



# PRZEGLĄD UNIwersytecki

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego

Nr 7 (76)

lipiec  
2002

Rok VIII

ISSN 1425-798X



foto.: J. Katarzyński

*Kanclerz Gerhard Schroeder i premier Leszek Miller  
na Uniwersytecie Wrocławskim*

## AKTUALNOŚCI

### Prace w Sejmie nad uchwałą w sprawie jubileuszu UW.

• Stenogram sejmowego przemówienia posła Janusza Dobrosza

4 kadencja, 24 posiedzenie, 1 dzień (19 VI 2002)

6 punkt porządku dziennego:

Pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego (druk nr 510).

#### Posel Janusz Dobrosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są w życiu państwa i narodu instytucje szczególne, których znaczenia nie sposób przecenić. Do takich właśnie należy Uniwersytet Wrocławski. Burzliwe wichry historii powodowały, iż Śląsk i jego stolica należały do wielu państw: Polski, Czech, Austrii, Prus, Niemiec i ponownie Polski, gdzie wiele narodów wspólnie żyło, rozwijało kulturę i osiągało sukcesy na polu gospodarki i kultury, a także nauki. Mimo, że już w roku 1505 potomek Władysława Jagiełły, wielkiego króla polskiego, król Czech i Węgier Władysław Jagiellończyk podpisał akt fundacyjny uniwersytetu we Wrocławiu, to dopiero udało się cesarzowi Austrii Leopoldowi I w roku 1702 założyć Akademię Jezuicką, gdzie przez pierwsze 25 lat swego istnienia w starym, o piastowskim, polskim rodowodzie zamku funkcjonowała pierwsza wyższa szkoła we Wrocławiu. Wprawdzie w czasie wojny 7-letniej w latach 1757-1763 król Prus Fryderyk II zmienił parter budynku Akademii Leopoldyńskiej na stajnię, to jednak uczelnia kształcąca duchownych katolickich została utrzymana aż do roku 1811, kiedy to po połączeniu jezuickiej Akademii Leopoldyńskiej i protestanckiej Viadriny z Frankfurtu nad Odrą powstała nazwana już Uniwersytetem Wrocławskim uczelnia.

My, Polacy, również dzisiaj winniśmy wiedzieć i pamiętać, że poza swą główną naukową i dydaktyczną rolą na skalę Europy, a nawet świata, Uniwersytet Wrocławski stał się ważnym aż do I wojny światowej ośrodkiem kształcenia polskich studentów z Wielkopolski, Górnego Śląska, Pomorza, którzy w pewnych okresach stanowili 1/3 studentów w nim studiujących. W 1818 na uczelni powstała tajna organizacja „Polonia”, której członkowie przygotowywali się do walki o niepodległą Polskę. W 1836 r. zaś powstało na Uniwersytecie Wrocławskim Towarzystwo Literacko-Słowiańskie skupiające w celach samokształceniowych młodzież studencką pochodzenia polskiego, nie tylko zresztą, również całą słowiańską. Wielu uczonych i odkrywców polskiego pochodzenia właśnie nad Odrą w murach uniwersytetu nabierało naukowych szlifów. O wielu niemieckich wielkich uczonych już dzisiaj powiedziano.

Gdy cały Śląsk i Wrocław wróciły do Polski, w repolonizacji tej ziemi wielkie zasługi miał Uniwersytet Wrocławski. Ponad już dzisiaj 100 tys. absolwentów tej uczelni przyczyniło się w wielu dziedzinach do rozwoju Polski, a szczególnie naszego dolnośląskiego regionu. Uczelnia tej klasy, co Uniwersytet Wrocławski, poza swą główną rolą dydaktyczną i naukową, to wielki stymulator i szansa dla rozwoju gospodarki i kultury. Często zapomina się o tym, że to nie tylko sama nauka i dydaktyka. A gdy o tej prawdzie zapominamy, wtedy nie ma możliwości innego podejścia do sprawy, jak cięcia budżetowe, a właśnie cięcia w budżecie na naukę, na taką uczelnię powodują brak

rozwoju gospodarczego. To są naczynia połączone.

Współczesny Uniwersytet Wrocławski rozwija bardzo szeroką współpracę międzynarodową, która służy wymianie myśli, podnoszeniu jakości badań i poziomu nauczania. Jest on prawdziwym pomostem między Zachodem i Wschodem dzięki temu, że w jej murach studiuje dzisiaj młodzi ludzie z Rosji, Ukrainy, Litwy, a także z państw będących naszymi zachodnimi partnerami.

Mija już 57 lat służby Uniwersytetu Wrocławskiego dla polskiej nauki, dla regionu i gospodarki. Jako wdzięczny absolwent, podobnie mój przedmówca, szacownego Uniwersytetu Wrocławskiego mogę z dumą i radością w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL poprzeć projekt uchwały Sejmu RP w sprawie 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego z nadzieją, że trafny program inwestycyjny uniwersytetu, przygotowany przez Senat, przez jego Rektora prof. Gellesa, znajdzie zrozumienie w rządzie, a również u nas, w Wysokiej Izbie, bo to nie są tylko symbole. Przy jubileuszach też trzeba mówić o pieniądzach, gdyż szanse, zasługi i przedsiębiorczość, a i ofiarność wielu dobrodziejów, którzy wspierają Uniwersytet Wrocławski, nie wystarczy. Pamiętamy, co uczyniliśmy w tej Izbie dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedy wspieraliśmy go na tak wielką skalę. Przynajmniej po części znajdziemy środki, żeby wesprzeć Uniwersytet Wrocławski, który dzisiaj na progu XXI w. i czas to wyraźnie zrozumieć, właśnie tu i teraz na Dolnym Śląsku powinien promieniować na kraj, na region, i nie tylko. O biblioteczki tu powiedziano. Mam satysfakcję, że udało mi się różnymi nawet osobistymi działaniami pomóc, by powstał w byłych koszarach radzieckich poważny instytut nauk społecznych, a także instytut niemcoznawczy. Ale jeszcze raz powtarzam: to jest jeszcze bardzo mało w porównaniu z potrzebami tej wielkiej szacownej uczelni. Myślę, że wspólnym wysiłkiem przy racjonalnym podejściu do tej kwestii jesteśmy w stanie tej uczelni pomóc, a ta uchwała, mam nadzieję, że tę pomoc pełną, wymierną, nie tylko przejawiającą się w słowach, zainspiruje. Dziękuję serdecznie.

(Oklaski)

#### Wszystko przez cesarza

• 20 czerwca posłowie mieli głosować nad uchwałą jubileuszową UW. Do głosowania jednak nie doszło. Projekt został wycofany ze względu na zastrzeżenia historyczne i merytoryczne zgłaszane przez posła LPR Antoniego Stryjewskiego. Chodziło m.in. o ustalenie prawidłowej daty powstania Uniwersytetu oraz o nazwanie założyciela uczelni Leopolda I Habsburga cesarzem austriackim. Zdaniem posła, Leopold był cesarzem rzymskim narodu niemieckiego.

Posłanka SLD Teresa Jasztal ma nadzieję, że głosowanie nad uchwałą odbędzie się jeszcze w tym roku, przed uchwaleniem budżetu państwa. W uchwale posłowie chcieli bowiem zwrócić się do rządu o „zagwarantowanie w budżecie państwa środków na realizację programu przedsięwzięć inwestycyjnych wrocławskiej uczelni, począwszy od 2003 r.” (SP)

#### Herbaciana reklama na gmachu Uniwersytetu

• Wielka reklama znanej firmy herbacianej pokryła północną stronę gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowaną do remontu elewacji. Reklamującą się firma współfinansuje przeprowadzaną renowację budynku. Baner jest dużych rozmiarów, w kolorystyce ciepłej żółci,

i przykrywa postawione niedawno rusztowania. Oglądana z wnętrza Uniwersytetu reklama jest w miarę przezroczysta, choć nieco zatrzymuje światło. Jest to znany sposób pozyskiwania pieniędzy od prywatnych sponso-



rów. Reklama pozostanie na Uniwersytecie prawdopodobnie do grudnia tego roku.

#### **Wyszukiwanie książek będzie łatwiejsze**

- Biblioteka Uniwersytecka rozpoczyna 8 lipca przenoszenie komputerowego katalogu książek z istniejącego od 7 lat systemu do nowoczesnego programu „Virtua”. Operacja potrwa do końca lipca. Potem do 15 września będą przeprowadzane testy nowego programu i nie będzie można zamawiać w tym czasie najnowszych książek skłasyfikowanych w katalogu elektronicznym. Pozostałe pozycje będą dostępne przez katalog kartkowy, ale tylko do końca lipca. Czytelnia główna nie będzie czynna w sierpniu. Uruchomiony program znacznie poprawi komfort wyszukiwania książek.

#### **Na informatykę najwięcej chętnych**

- 26 kandydatów przypada na jedno miejsce na trzyletnich studiach informatycznych w Uniwersytecie Wrocławskim. Najbardziej oblegane są dziennikarstwo, stosunki międzynarodowe, iberystyka i anglistyka. Zainteresowaniem cieszy się też informatyka 5-letnia, politologia, prawo i pedagogika. Szerzej o rekrutacji w kolejnym numerze.

#### **Uczni uniwersyteccy wykładają w PAN**

- 19 marca w ramach Wszechnicy PAN prof. Stanisław Prędota z Instytutu Filologii Niderlandzkiej UWrocław wygłosił wykład pt. „Niderlandzki wśród języków germańskich”.

20 marca odbyło się posiedzenie naukowe Komisji Biologii Molekularnej i Biotechnologii Oddziału PAN we Wrocławiu, na którym prof. Aleksander Sikorski z Instytutu Biochemii i Biologii Molekularnej wygłosił wykład pt. „Oddziaływanie spektryn z fosfolipidami. Model ankiry-na-fosfatydyloetanolamina”.

25 marca obradowała Komisja Kultur Europejskich Oddziału PAN we Wrocławiu. Wykład na temat „Wybrane językowo-etniczne wyznaczniki tożsamości Amerykanina” przedstawił dr Piotr Chruszczewski z Instytutu Filologii Angielskiej.

15 kwietnia kolejny wykład w ramach tej Komisji wygłosiła dr Anna Ciszło także z Instytutu Filologii Angielskiej. Mówiła o „Narodowości irlandzkiej dawniej i dziś”.

16 kwietnia w ramach Wszechnicy PAN wykład nt. „Związki kompleksowe metali przejściowych jako katalizatory reakcji” zaprezentowała prof. Anna Trzeciak z Wydziału Chemii.

17 kwietnia odbyło się wspólne posiedzenie naukowe zor-

ganizowane przez Komisję Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu oraz Interdyscyplinarną Grupę Gender Studies przy Instytucie Filologii Angielskiej, na którym dr Orlanda Lie z Uniwersytetu w Utrechcie (Holandia) wygłosiła wykład „Gender Medieval Dutch Studies”.

23 kwietnia obradowały Komisja Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu i Wydział I Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Z wykładem pt. „Najstarszy, objaśniający zbiór przysłów niderlandzkich” przybył prof. Stanisław Prędota z Instytutu Filologii Niderlandzkiej. 10 czerwca na Sesji naukowej z okazji 200-lecia urodzin Ignacego Domeyki (1802-1889) wykład wygłosił dr Jerzy Achmatowicz z Instytutu Filologii Romańskiej. Współorganizatorem Sesji przygotowanej przez wrocławski Oddział PAN i PWr. był Instytut Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

#### **Kontrola NIK stosowania ustawy o zamówieniach publicznych**

- „Uczelnie bojkotują procedury”, to tytuł notatki zamieszczonej przez „Rzeczpospolitą” z 8 czerwca br. Jak ustaliła NIK, tylko dwie spośród 31 skontrolowanych państwowych szkół wyższych prawidłowo stosuje procedury ustawy o zamówieniach publicznych. Rektorzy narzekają, że przepisy utrudniają im zakup specjalistycznej aparatury.

Według Najwyższej Izby Kontroli, uczelnie dopuszczają się niemal wszystkich typów naruszenia ustawy o zamówieniach publicznych. Dzielą zamówienia na części, omijając w ten sposób rygory przewidziane dla zamówień o większej wartości; udzielają zamówień firmom nie uczestniczącym w przetargach, nierówno traktując oferentów, wadliwie określają przedmiot zamówień.

Większość rektorów jest zdania, że przepisy ustawy nie pasują do działalności szkół wyższych. Na przykład władzom Politechniki Krakowskiej urząd skarbowy nakazał ogłoszenie przetargu na prowadzenie habilitacji.

Stanowisko rektorów poparł rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll, który w liście do ministra finansów Marka Belki zaproponował zmianę przepisów i zwrócił uwagę, że uczelnie finansują wydatki nie tylko z dotacji, ale również z własnych dochodów. Pojawił się pomysł, aby pieniądze uzyskane z czesnego, wynajmu sal, patentów itp. wydawać bez ustawowych ograniczeń. Nie zyskał on aprobaty Urzędu Zamówień Publicznych. Rzeczniczka UZP uznała, że dyrektywy Unii Europejskiej nie przewidują odrębnych procedur wydawania pieniędzy niepublicznych przez publiczne uczelnie.

W raporcie NIK stwierdza, że ponad 225 mln zł (ponad 56 proc. wydatków uczelni objętych kontrolą) wydano z naruszeniem prawa. Najgorzej oceniono Politechnikę Krakowską (uczelnia m.in. zamówiła sprzęt komputerowy w firmach, które nie brały udziału w przetargu), warszawską SGGW (128 mln zł wydanych sprzecznie z ustawą) i Pomorską Akademię Medyczną w Szczecinie (m.in. określając przedmiot zamówienia podawała nazwę firmy i model samochodu, który chciała kupić). Najlepsze noty od NIK otrzymały Śląska Akademia Medyczna i Akademia Muzyczna w Krakowie.

Dyrektor ds. ekonomicznych Politechniki Krakowskiej wyjaśnił, że aby kupić komputery bez cła i podatku VAT, uczelnia składała zamówienie u dostawcy zagranicznego, ale w przetargu brały udział przedstawicielstwa tych firm, stąd nieporozumienie.

Rektorów przeraża sporządzanie zbiorczych zestawień na cały rok i planowanie, ile należy kupić długopisów, książ-

żek i papieru toaletowego. Prof. Piotr Węgleński, rektor Uniwersytetu Warszawskiego przypomina, że przepis obligujący uczelnie do sporządzania tych planów wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 2004 roku. Zapewnia jednak że, gdy uczelnia kupuje kserokopiarki, stara się zamawiać większą ilość, aby uzyskać niższą cenę. W przypadku książek i drobnej aparatury specjalistycznej ogłaszanie przetargów prowadzi do absurdu.

Uczelnie bardzo często omijają przepisy ustawy, dzieląc zamówienie na części lub zaniżając jego wartość, choć jest to praktyka nielegalna. Na przykład Akademia Ekonomiczna w Poznaniu złożyła dwa oddzielne zamówienia na budowę łączny światłowodowych, tak aby wartość każdego z nich nie przekraczała 30 tys. euro. Oba zrealizowała ta sama firma, we tym samym czasie. Politechnika Świętokrzyska w Kielcach zamawiała roboty budowlane w trybie z wolnej ręki w tej samej firmie, pilnując, aby rachunki nie przekraczały 3 tys. euro. NIK skierowała 37 zawiadomień o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych do komisji przy resortach, którym podlegają uczelnie.

#### Zaoczne Studium Doktoranckie Nauk Prawnych

- Na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii od 1 października 2002 dostępne będzie Zaoczne Studium Doktoranckie Nauk Prawnych. Obejmie ono dwie dyscypliny naukowe, a mianowicie prawo i naukę o administracji, a w ich zakresie następujące specjalności: historia państwa i prawa, historia doktryn politycznych i prawnych, prawo administracyjne, prawo finansowe, nauka administracji, prawo cywilne, prawo pracy, prawo karne, prawo europejskie i międzynarodowe publiczne, prawo konstytucyjne, teoria państwa i filozofii prawa.

Opłata za semestr wynosi 1200 zł.

#### Pracownia Literatury Austriackiej

- Powołana została w Instytucie Filologii Germańskiej, na Wydziale Filologicznym UW.

Obecnie struktura Instytutu jest następująca: Zakład Glottodydaktyki, Zakład Języka Niemieckiego, Zakład Językoznawstwa Ogólnego i Porównawczego, Biblioteka Zakładu Językoznawstwa Ogólnego i Porównawczego, Zakład Kultury Krajów Niemieckojęzycznych i Śląska, Zakład Lingwistyki Stosowanej, Zakład Literatury i Kultury Współczesnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii, Zakład Literatury Niemiec, Austrii i Szwajcarii XIX i XX w., Zakład Literatury Niemieckiej do 1848 r., Pracownia Badań nad Literaturą i Kulturą Okresu Baroku, Pracownia Literatury Austriackiej, Pracownia Skandynawistyki, Pracownia Teorii Literatury i Przekładu, Biblioteka Instytutu Filologii Germańskiej.

#### Z Komitetu Badań Naukowych

- Powstała interdyscyplinarna sekcja „Biotechnologii” Od XXIII konkursu projektów badawczych (termin zamknięcia 31 lipca 2002) na wniosek przewodniczących Zespołów P-4, P-5, P-6, T-8 i T-9, projekty dotyczące biotechnologii składane dotychczas w obszarze działania różnych sekcji będzie rozpatrywała jedna nowo utworzona interdyscyplinarna sekcja „Biotechnologia”. Ewentualne pytania można zgłaszać pod adres [db@kbn.gov.pl](mailto:db@kbn.gov.pl)

#### Dotacje dla internetowych czasopism naukowych

- Fundacja Soros ogłosiła konkurs dla czasopism naukowych, które udostępniają nieodpłatnie teksty artykułów w Internecie.

Szczegółowe informacje podane są na stronie

<http://www.soros.org/openaccess/grantsjournals.shtml>

#### Konkurs dla młodych badaczy

- Niemiecka firma Eppendorf AG od 1995 r. przyznaje

corocznie nagrodę w wysokości 15 tys. euro młodemu badaczowi (do 35 lat) prowadzącemu w Europie badania z zakresu biomedycyny przy użyciu metod biologii molekularnej.

Zgłoszenia na tegoroczny konkurs, obejmujące życiorys, listę publikacji oraz artykuły (maksymalnie 5) w języku angielskim, powinny być przesłane do 30 czerwca 2002 r. do:

Eppendorf AG

DR. Günter Bechtler

D-22331 Hamburg

Germany

Tel. +49 40 538 01 242

Fax + 49 40 538 01 662

e-mail: [bechtler.g@eppendorf.de](mailto:bechtler.g@eppendorf.de)

<http://www.eppendorf.com/award>.

#### Międzynarodowy Klub Dyskusyjny „Polityki” przy Uniwersytecie Wrocławskim

##### Sprawcy - ofiary we Wrocławiu

- To było najbardziej gorące ze wszystkich dotychczasowych spotkań Międzynarodowego Klubu „Polityki” przy Uniwersytecie Wrocławskim. Zagrały namiętności, padły słowa o zdradzie i donosach na Polskę, musiało interweniować pogotowie ratunkowe, gdy jeden z uczestników po bardzo emocjonalnym wystąpieniu stracił przytomność. Tematem sesji 3 czerwca było Centrum Wypędzonych. Czy powinno powstać we Wrocławiu? A może w ogóle?

Gośćmi Klubu byli Adam Krzemiński z „Polityki” - współautor, wraz z Adamem Michnikiem, listu otwartego do premierów Polski i Niemiec w sprawie Centrum - oraz Michael Ludwig, korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Prowadził dyskusję red. Krzysztof Mroziwicz. Dyskusja, która w założeniu miała być dyskusją o przeszłości, szybko przerodziła się w dyskusję o historii. Red. Krzemiński mówił o konieczności upamiętnienia niezafałszowanej części historii ziem zachodnich Polski, a Michael Ludwig o odczuwalnym w Polsce strachu przed próbą reinterpretowania przez Niemców historii II wojny światowej. Na sali widać było wyraźny podział pokoleń. Działacze organizacji kresowych i stowarzyszeń Polaków wysiedlonych przez Niemców z Kraju Warty mówili o niezgodzie na obciążanie Polaków winą za los wypędzonych ze Śląska Niemców.

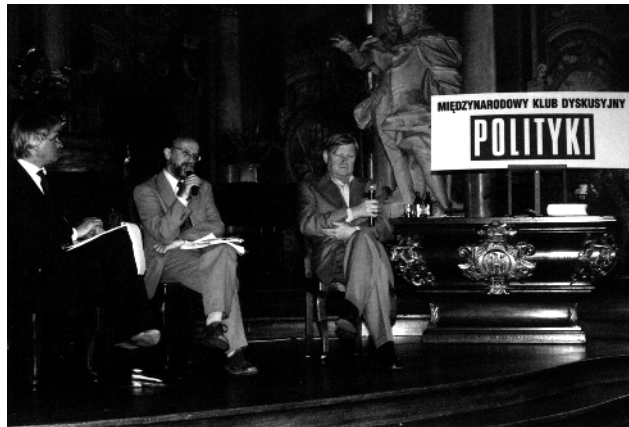
„My sobie będziemy umieli ułożyć stosunki z Niemcami pod warunkiem, że nikt nie będzie nam przeszkadzał” - mówił ich przedstawiciel Marian Janicki. „Nie potrzebujemy pośredników” - wtórował poseł Ligi Polskich Rodzin Antoni Stryjewski.

Młodzi studenci i pracownicy uczelni, mówili raczej o wspólnej Europie i szansie na pojednanie, jaką byłoby utworzenie Centrum we Wrocławiu. Ktoś podniósł nawet, że Centrum można byłoby wykorzystać w promocji kandydatury Wrocławia jako organizatora EXPO 2010. Tragedii takich jak wypędzenie nie wolno używać w marketingu - zaprotestowano natychmiast.

Sesja nie przyniosła konkluzji. Większość była jedynie zgodna, że najgorszym rozwiązaniem byłoby powstanie Centrum wyłącznie w Berlinie. - Tam stałoby się pomnikiem wzniesionym Niemcom przez Niemców, chcących pielęgnować niemieckie krzywdy.

„Jesteśmy ofiarami wypędzenia, ale byliśmy też sprawcami wypędzenia” - mówił Witold Badurek, wnuk wypędzonych, wrocławianin z wyboru, jak sam przedstawił. - „Dlatego Centrum nie może prezentować prawdy tylko jednej ze stron, ale musi być miejscem pielęgnowania

wartości moralnych. Bo wypędzenia to nie tylko problem



od lewej: Michael Ludwig, Adam Krzemiński i Krzysztof Mroziewicz

Polaków i Niemców, ale całej Europy.”

Za „Polityką”

### AIDS i fundamentalizm w Afryce

• 10 czerwca gościem red. Krzysztofa Mroziewicza w Międzynarodowym Klubie Dyskusyjnym „Polityki” był ambasador RP w Tanzanii i na Komorach Roman Strzemiecki. Wcześniej dziennikarz frontowy PAP, korespondent w Bejrucie i Kairze, potem redaktor „Polityki”. Afrykanista z wykształcenia. Mówił o AIDS i fundamentalizmie muzułmańskim w Afryce.

Ryszard Kapuściński AIDS w Afryce zawęził do obszarów nad jeziorem Tanganika - rozpoczął ambasador.

Afrykę toczy wirus większy, wirus fundamentalizmu, który jest groźną chorobą tego stulecia. Islam jako intensywna doktryna polityczna, bardziej niż religia, używa jednego z osiemnastu znaczeń arabskiego terminu dżihad, który oznacza m.in. zbiorowy wysiłek a także wysiłek zbrojny, który ma powodować poszerzenie obszarów dominacji. Afryka jest obecnie obszarem ekspansji islamu, choć nie brakuje tam fundamentalizmu chrześcijańskiego a nawet katolickiego. W Ugandzie jest np. armia Boga złożona z bandytów.

Tanzania leży za równikiem. Jest to kraj trzykrotnie większy od Polski, liczy około 33 miliony ludności. Od uzyskania niepodległości w 1964 roku Tanzania, jako jeden z nielicznych krajów afrykańskich nie przeżył zamachu stanu ani wojny domowej, nie występowały w nim konflikty plemienne, także religijne. Rozwija się w tempie 5 proc. rocznie, ale jest nadal krajem ludzi biednych, ale niezwykle życzliwych - kontynuował szef polskiej misji w Afryce.

Szacunkowo ujmując, zarażonych wirusem HIV jest 1,5 mln ludzi. Nie wiadomo ilu z nich choruje na tę chorobę, z szacunków wynika, że jest to jedna czwarta tych, którzy umierają na malarię. AIDS rozprzestrzeniło się w Botswanie i Ugandzie. Przyrost naturalny nie zmalał przy występującym AIDS, i sięga 3 proc. rocznie. Z do-

świadczeń pracujących tam misjonarzy wynika, iż siła i odporność genetyczna Afrykanów jest tak duża, że zdołali uporać się z tym wirusem. Ludzie żyją dłużej z tą chorobą. Wirus HIV został jakby oswojony. Jak się uporać z wojującym islamem, jak określił ambasador fundamentalizm islamski, po atakach terrorystycznych? Przyjęto receptę polegającą na podniesieniu poziomu życia w krajach islamskich, twierdząc, że wówczas znikną powody dla krzewienia się terroryzmu islamskiego. Modernizacja świata islamu nie udała się w wielu miejscach, bo nie mogła się udać, ponieważ islam w przeciwieństwie do chrześcijaństwa z założenia obejmuje całość życia człowieka. Nie da się na gruncie doktryny rozdzielić w islamie tego, co boskie od tego, co cesarskie. Wśród myślicieli teoretyków, a potem praktyków terroryzmu islamskiego jest wiele ludzi dobrze wykształconych w krajach zachodnich i oni poczuli się zagrożeni przez tamtejszą cywilizację. Bogactwo nie tylko nie zabezpiecza świat przed terroryzmem islamskim, ale wręcz to właśnie bogactwo nasiliło albo ułatwiło wybuch terroryzmu.

Od wojny izraelsko-arabskiej w roku 1973, kiedy świat islamu, naftodajny, stał się ogromnie bogaty dzięki temu, że podbito ceny czterokrotnie, od tego momentu na ten świat zaczął służyć ogrom dóbr materialnych. Cesarz Iranu postanowił zbudować czwartą armię świata, a statki z cementem stały na redzie latami, bo nie było ich jak dowieźć do portu. Wraz z dobrami, jak samochody, samoloty, weszły dobra kulturalne, kulturowe - stroje, filmy książki. W tych atrakcyjnych rzeczach przyszła wielka agresja na tożsamość kulturową wyznawcy Allaha. Cały jego dotychczas spójny świat został zaatakowany przez dobra odrzucane z mocy samej doktryny islamu. Islam jest obok religijnej także doktryną społeczną.

Życie codzienne muzułmanina jest życiem religijnym, ustalonym według porządku Allaha. Nie wchodzi tu w rachubę demokracja. Islam broni się przed agresją świata cywilizacji euroatlantyckiej. Broni się terroryzmem. A za nim stoją wywiady wielu państw muzułmańskich i wielkie pieniądze, płynące różnymi kanałami.



fol.: J. Katarzyński

## NOMINACJE • HABILITACJE • DOKTORATY WYRÓŻNIENIA • STYPENDIA

□ Stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Wrocławskim uzyskali

1 czerwca 2002 r.

- Prof. dr hab. TATIANA BOCHEŃSKA z Instytutu Nauk Geologicznych
- Prof. dr hab. ALFRED KONIECZNY z Instytutu Historii

Państwa i Prawa

- Prof. dr hab. JANINA ŁAWIŃSKA-Tyszkowska z Instytutu Filologii Klasycznej i Kultury Antycznej
- Prof. dr hab. FRANCISZEK POŁOMSKI z Instytutu Historii Państwa i Prawa
- Prof. dr hab. MARIAN SURMACZYŃSKI z Instytutu Socjolo-

- gii
- **Stopień doktora habilitowanego otrzymał**  
27 maja 2002 r.
- dr Leszek ADAM BEREZOWSKI z Instytutu Filologii Angielskiej  
dr habilitowany nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa - językoznawstwa angielskiego, na podstawie pracy  
*Articles and proper names.*
- **Stopień naukowy doktora otrzymali**  
8 kwietnia 2002 r.
- mgr KRZYSZTOF WYGODA, doktorant Katedry Prawa Konstytucyjnego  
dr nauk prawnych w zakresie prawa - prawa konstytucyjnego, na podstawie pracy  
*Konstytucyjne prawo do ochrony danych osobowych.*  
Promotor: prof. dr hab. Bogusław Banaszak  
6 maja 2002 r.
  - mgr ELIGIUSZ JERZY KRZEŚNIAK, doktorant Instytutu Prawa Cywilnego  
dr nauk prawnych w zakresie prawa - prawa cywilnego, na podstawie pracy  
*Spółka partnerska jako forma prowadzenia działalności przez adwokatów i radców prawnych.*  
Promotor: prof. dr hab. Józef Frąckowiak  
13 maja 2002 r.
  - mgr ANNA FRANKIEWICZ, doktorantka Katedry Prawa Konstytucyjnego  
dr nauk prawnych w zakresie prawa - prawa konstytucyjnego, na podstawie pracy  
*Znaczenie prawne kontrasygnaty aktów urzędowych Prezydenta RP.*  
Promotor: prof. dr hab. Janusz Trzciniński  
16 maja 2002 r.
  - mgr MARIA KOWALCZUK, doktorantka Instytutu Mikrobiologii  
dr nauk biologicznych w zakresie biologii - genetyki, na podstawie pracy  
*Presja mutacyjna i selekcyjna w genomie *Borrelia burgdorferi*.*  
Promotor: prof. dr hab. Stanisław Cebrat
  - mgr GRAŻYNA MAJKOWSKA-SKROBEK, doktorantka Instytutu Mikrobiologii  
dr nauk biologicznych w zakresie biologii - mikrobiologii, na podstawie pracy  
*Synteza IgA1 i IgA2 u dzieci z izolowanym i częściowym niedoborem immunoglobulin klasy A.*  
Promotor: prof. dr hab. Adam Jankowski  
21 maja 2002 r.
  - mgr MACIEJ GĘBALA, doktorant Wydziału Matematyki i Informatyki  
dr nauk matematycznych w zakresie informatyki - problemy kombinatoryczne, na podstawie pracy  
*Rekonstrukcja poliomin wypukłych.*  
Promotor: prof. dr hab. Leszek Pacholski  
27 maja 2002 r.
- mgr WALDEMAR RODAKIEWICZ, doktorant Katedry Prawa Karnego Wykonawczego  
dr nauk prawnych w zakresie prawa - prawa karnego wykonawczego, na podstawie pracy  
*Warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności skazanych młodocianych.*  
Promotor: prof. dr hab. Leszek Bogunia  
29 maja 2002 r.
- mgr IWONA JAGOSZEWSKA, doktorantka Instytutu Pedagogiki  
dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki - pedagogiki porównawczej, surdopedagogiki, na podstawie pracy  
*Kształcenie a adaptacja społeczno-zawodowa młodzieży głuchej w Norwegii.*  
Promotor: prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk  
3 czerwca 2002 r.
  - mgr SYLWIA JAROSZ-ŻUKOWSKA z Katedry Prawa Konstytucyjnego  
dr nauk prawnych w zakresie prawa - prawa konstytucyjnego, na podstawie pracy  
*Konstytucyjna zasada ochrony własności.*  
Promotor: prof. dr hab. Kazimierz Działocha  
6 czerwca 2002 r.
  - mgr MAŁGORZATA HENRYKA PUCHALSKA, doktorantka Wydziału Chemii  
dr nauk chemicznych w zakresie chemii - chemii nieorganicznej, fizykochemii lantanowców, na podstawie pracy  
*Synteza, spektroskopia i magnetyzm polijądrowych i monomerycznych związków lantanowców i ich niektórych heterojądrowych analogów.*  
Promotor: prof. dr hab. Janina Legendziewicz  
11 czerwca 2002 r.
  - mgr ANDRZEJ ANTONI KOCHEL, doktorant Wydziału Chemii  
dr nauk chemicznych w zakresie chemii - chemii nieorganicznej, na podstawie pracy  
*Magnetyzm i struktura wybranych antyferromagnetycznych kompleksów renu (IV).*  
Promotor: prof. dr hab. Jerzy Mroziński  
13 czerwca 2002 r.
  - mgr JAROSŁAW JAN PANEK, doktorant Wydziału Chemii  
dr nauk chemicznych w zakresie chemii - chemii fizycznej i teoretycznej, chemii kwantowej, na podstawie pracy  
*Teoretyczne modelowanie oddziaływań cząsteczek CO, CS oraz NO z metalami 13. grupy.*  
Promotor: prof. dr hab. Zdzisław Latajka
- **Laureaci Subsydiów profesorskich FNP z UW.**
- Prof. JOLANTA ŁUGOWSKA z Instytutu Filologii Polskiej i prof. KRZYSZTOF WACHOWSKI z Instytutu Archeologii znaleźli się w gronie 15 polskich uczonych, laureatów tegorocznych Subsydiów profesorskich Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Powstały w 1998 roku program FNP wspiera najaktywniejszych i cieszących się szacunkiem uczonych polskich, którzy tworzą intelektualny zaczątek, sprzyjający wyrastaniu młodej kadry. Kapituła konkursu dostrzegła tematykę badań prof. J. Ługowskiej, zajmującej się formami obecności folkloru we współczesnej literaturze i kulturze i badania prof. K. Wachowskiego dotyczące Starego Miasta we Wrocławiu w ujęciu kultury miast lokacyjnych Europy Środkowo-Wschodniej. Trzyletnie subsydia, każde po 80 tys. zł rocznie, pozwalają wyróżnionym uczonym na aktywniejsze działanie, na podejmowanie przez nich nowych tematów, a także na kształcenie młodzieży i następców naukowych. W ubiegłych latach subsydia przyznawane były w obszarze nauk humanistyczno-społecznych, ścisłych i biomedycznych oraz technicznych, a w tym roku konkursem ponownie objęto humanistykę. Kandydatów do konkursu wskazało FNP kilkudziesięciu zaproszonych wybitnych humanistów. Z 44 nominowanych kandydatów 36 podjęło wyzwanie, składając aplikacje konkursowe. Wybrano 15 laureatów. Z innych ośrodków naukowych wyróżnieni zostali: prof. Krystyna Bartol (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Klasycznej), prof. Włodzimierz Bolecki (Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa),

Prof. Tomasz Jasiński (UAM, Instytut Historii), prof. Joanna Kurczewska (Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa), prof. Mirosława Marody (Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii), prof. Alina Nowicka-Jeżowa (Uniwersytet Warszawski, Instytut Literatury Polskiej), prof. Ryszard Nycz (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Filologii Polskiej), prof. Anna Pajdzińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej), prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska (Uniwersytet Łódzki, Instytut Socjologii), prof. Andrzej Wiśniewski (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filozofii), prof. Stefan Zawadzki (UAM, Instytut Historii) i prof. Zofia Zielińska (Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny).

Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu i uhonorowanie laureatów okolicznościowym dyplomem odbędzie się 22 czerwca podczas uroczystości w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego.



**Prof. Jolanta Ługowska** ukończyła studia polonistyczne na UMCS w Lublinie w 1970 roku. W tym samym roku przyjęła asystenturę na swojej uczelni. W 1973 roku rozpoczęła roczny staż w Instytucie Badań Literackich PAN. Od 1976 pracuje na Uniwersytecie Wrocławskim. Doktorat otrzymała w 1977 roku na podstawie pracy „Ludowa bajka magiczna jako tworzywo literatury”. Po przedstawieniu w 1993 roku rozprawy pt. „W świecie ludowych opowiadań. Teksty, gatunki, intencje narracyjne” uzyskała stopień doktora habilitowanego. W roku 1996 objęła stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Wrocławskim. 28 czerwca br. odbiera tytuł naukowy profesora.

Dorobek naukowy prof. Ługowskiej to 4 książki, 70 artykułów naukowych, współautorstwo w 2 antologiach tekstów, udział w edycji „Dzieł wszystkich” Janusza Korczaka, posłowania oraz recenzje ogłaszane w „Literaturze Ludowej”.

Zajmuje się badaniami literaturoznawczymi, głównie problemem kultury ludowej i folkloru widzianego z perspektywy literaturoznawczej - tekstologią i genologią. Zainteresowania związkiem literatury i folkloru rozciągają się także na literaturę dla dzieci i młodzieży, z uwzględnieniem spontanicznej twórczości środowisk dziecięcych - tzw. folkloru czy subkultury dziecięcej. Literatura dla dzieci i młodzieży rozpatrywana w aspekcie typologicznym i genologicznym uwzględnia także literaturę religijną adresowaną do młodego odbiorcy. Takie kierunki badawcze ukształtowały się właśnie w środowisku wrocławskim, a ich reprezentantem jest prof. J. Ługowska, która zabiega o ich kontynuację. Wypromowała już trzech doktorów. Pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Literatury Ludowej”, jest członkiem Komisji ds. Folklorystyki Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN oraz członkiem Komisji Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu.

**Prof. Krzysztof Wachowski** jest absolwentem archeologii na Uniwersytecie Wrocławskim (1961-66). Doktorat obronił w 1972 roku na Uniwersytecie Łódzkim, przedstawiając pracę „Charakterystyka wczesnośredniowiecznych cmentarzysk szkieletowych z terenu Śląska”. Habilitację uzyskał w 1982 roku w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie na podstawie rozprawy „Ziemie polskie a Wielkie Morawy. Studium Arche-



ologiczne”. W latach 1966-71 pracował w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu. W 1971 roku podjął pracę naukową w Zakładzie Archeologii Nadodrza Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu. W 1990 roku wiąże się z Katedrą Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1993 roku otrzymuje nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego w UWr. i w

tym samym roku uzyskuje tytuł profesora. W 1999 roku zostaje mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego. W Katedrze (obecnie Instytut) organizuje Zespół do badań archeologicznych nad późnym średniowieczem i nowożytnością, a w przekształconym w Zakład Archeologii Średniowiecza obejmuje kierownictwo.

Opublikował m.in. ponad 80 prac naukowych, 6 obszernych studiów, 5 samodzielnych książek, z których jedną dodatkowo w Niemczech.

Badania naukowe prof. Wachowskiego skupiają się wokół następujących zagadnień: obrządek pogrzebowy na Śląsku, kwestie gospodarcze związane z pieniądzem, uzbrojenie średniowieczne, kontakty z obcymi kręgami kulturowymi, archeologia późnego średniowiecza i nowożytności. Z tego zakresu jest uznanym specjalistą w kraju i za granicą. Wypromował dotychczas 6 doktorów. Pełni funkcję dziekana Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych. Jest sekretarzem naukowym Komisji Archeologicznej przy Oddziale Wrocławskim PAN i członkiem Wydziału II WTN. Był sekretarzem „Przeгляdu Archeologicznego”. Jest członkiem Rady Naukowej w UMK i konsultantem w zakresie archeologii.

□ **Chór UWr. „Gaudium” laureatem XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce** Prowadzony przez Alana Urbanka Chór Uniwersytetu

FUNDACJA „MUZYKA CERKIEWNA” W HAJNÓWCE  
HAJNOWSKI DOM KULTURY

**DYPLOM**

XXI  
Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej  
HAJNÓWKA 2002

**Chórowi Uniwersytetu Wrocławskiego  
“GAUDIUM”  
WROCLAW (Polska)**  
pod dyktando Alana Urbanka

**wyróżnienie specjalne**  
(kategoria chórów amatorskich świeckich)

w  
XXI  
Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej  
Hajnówka 2002

HAJNÓWKA 28. 05. - 02. 06. 2002

Wrocławskiego „Gaudium” otrzymał na zakończonym 3 czerwca Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce specjalne wyróżnienie za wieloletnie popularyzowanie muzyki cerkiewnej w Polsce i za granicą. Jury pod przewodnictwem wybitnego kompozytora prof. Romualda Twardowskiego wyróżniło uniwersytecki chór zaproszeniem na galowy koncert kolejnej edycji festiwalu w roku 2003 w Filharmonii Białostockiej, na którym zaprezentowana zostanie „Liturgia Domestica” op. 79 Aleksandra Grieczaninowa.

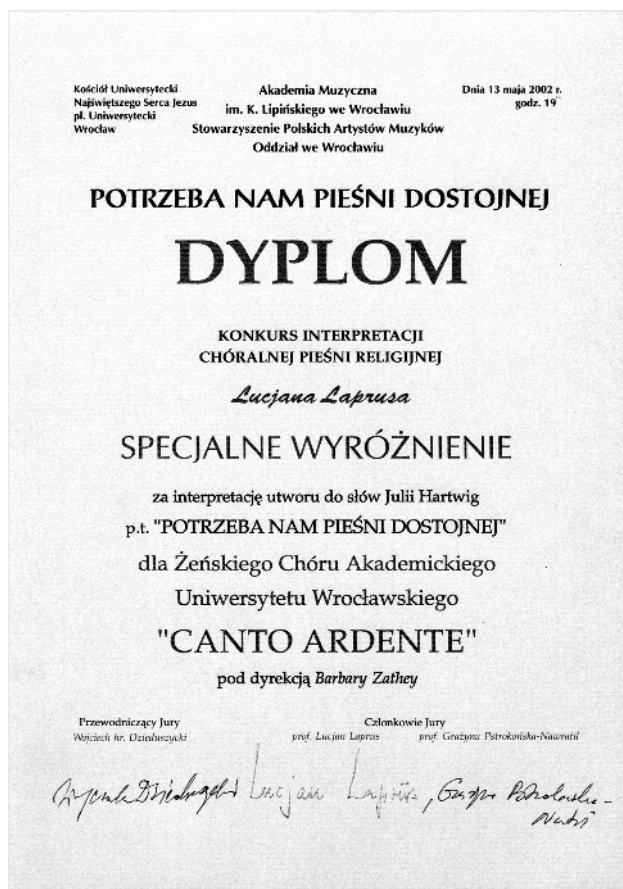
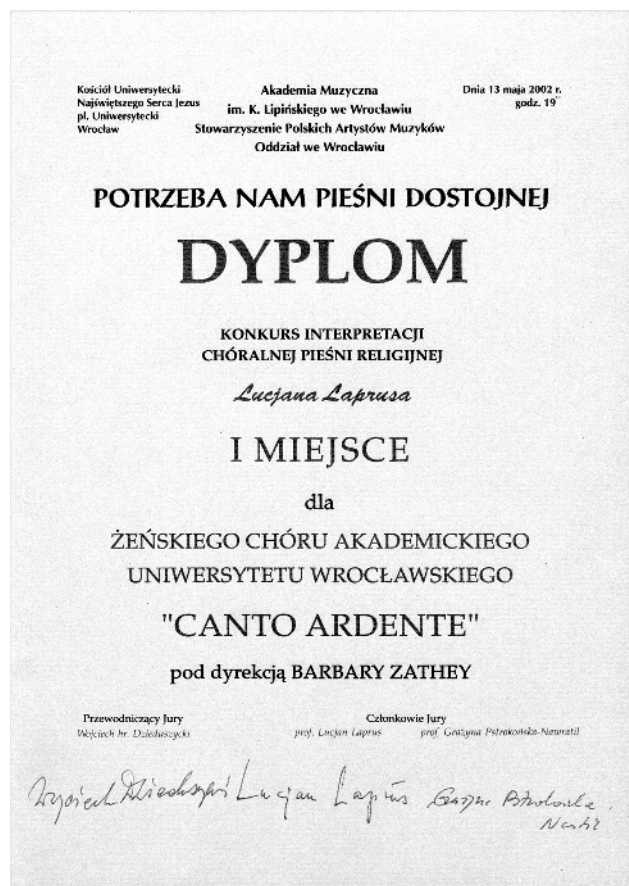
Nagrodą specjalną Festiwalu został uhonorowany wrocławski solista Bogdan Makal, który występował z naszym uniwersyteckim chórem.

W konkursie wzięło udział 27 zespołów chóralnych z całego świata. Reprezentowane były Indie, Rosja, Finlandia, Estonia, Bośnia i Hercegowina, Litwa, Ukraina, Bułgaria, Armenia i Polska.

Hajnowski festiwal zaliczany jest do największych i najważniejszych festiwali muzyki cerkiewnej w Europie. Obecność wrocławian wśród laureatów niezmiernie cieszy.

□ **Chór „Canto Ardente” laureatem I miejsca i wyróżnienia**

13 maja w Konkursie Interpretacji Chóralnej Pieśni Religijnej Lucjana Laprusa w Kościele Uniwersyteckim



I miejsce zajął Żeński Chór Akademicki Uniwersytetu Wrocławskiego „Canto Ardente” pod dyktando Barbary Zathej. Chór zdobył także specjalne wyróżnienie za interpretację utworu do słów Julii Hartwig pt. „Potrzeba nam pieśni dostojnej”.

Chór „Canto Ardente” działa przy Uniwersytecie Wrocławskim od 1979 roku pod dyktando Barbary Zathej. Chórzystki biorą udział w festiwalach, przeglądach chóralnych w kraju i za granicą, i w koncertach w naszej uczelni. Dyrygentka zespołu zaprasza do śpiewania studentki nie tylko wszystkich wydziałów Uniwersytetu, ale również innych uczelni wrocławskich, a ostatnio także stypendystki zagraniczne.

□ **Stypendia Prezydenta Wrocławia wręczone** Grzegorz Stelmaszek z Uniwersytetu Wrocławskiego, student I roku informatyki, został laureatem tegorocznej nagrody stypendialnej prezydenta Wrocławia, honorującej studentów I roku, laureatów olimpiad przedmiotowych. Stanisław Huskowski wręczył 6 czerwca laureatom wrocławskich uczelni dokument upoważniający do odbioru 2 tys. zł.

#### Sprostowanie

Dr Krzysztof Szwarzgryk i dr Tomasz Balbus, laureaci Nagrody im. Romana Gąsowskiego, są pracownikami Oddziału Wrocławskiego Instytutu Pamięci Narodowej, na Uniwersytecie zaś obronili doktoraty. Nie pracowali na naszej uczelni. Przepraszamy Zainteresowanych i Czytelników za wprowadzenie w błąd w ostatnim PU.

## KRONIKA

**Ruch Wspierania Inicjatyw na rzecz Edukacji Międzynarodowej - REM**

□ W marcu br. Stowarzyszenie oraz Koło Naukowe „Ruch Wspierania Inicjatyw na rzecz Edukacji Międzynarodowej - REM” po raz kolejny zorganizowało międzynarodową wymianę studentów. Przez dziewięć dni przebywała we Wrocławiu dwudziestoosobowa grupa studentów z Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franko oraz ze

wej - REM” po raz kolejny zorganizowało międzynarodową wymianę studentów. Przez dziewięć dni przebywała we Wrocławiu dwudziestoosobowa grupa studentów z Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franko oraz ze

Wschodnioeuropejskiego Instytutu Międzynarodowego w Sankt Petersburgu.

Plan pobytu studentów z Rosji i Ukrainy był bogaty w różnego typu imprezy. Studenci z Polski wraz z gośćmi z Rosji i Ukrainy odwiedzili wspólnie Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Krzyżowej oraz Aquapark w Polkowicach. Podczas dwudniowej wycieczki zwiedzili najciekawsze miejsca na Dolnym Śląsku, m.in. Świdnicę, Wambierzyce, Karlów, Czermną oraz Duszniki Zdrój. Goście zza granicy wzięli także udział w organizowanej przez Koło Naukowe REM międzynarodowej konferencji „10 lat po rozpadzie ZSRR-polityczne, ekonomiczne i społeczne konsekwencje końca Imperium”.

Celem takich spotkań jest wymiana doświadczeń studentów, poszerzenie wiedzy na temat stosunków polsko-ukraińskich, polsko-rosyjskich oraz rosyjsko-ukraińskich, a w szczególności przełamywanie stereotypowego myślenia wśród Polaków na temat wschodnich sąsiadów.

Wszystkich zainteresowanych współpracą z Kołem REM prosimy o odwiedzenie naszej strony internetowej [www.ism.uni.wroc.pl](http://www.ism.uni.wroc.pl)

*Jakub Kalinowski*

### **Międzynarodowa konferencja „Gospodarka narodowa i przedsiębiorstwa na początku XXI wieku”**

□ 9-11 maja 2002 r. w ramach obchodów 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego Instytut Nauk Ekonomicznych zorganizował międzynarodową konferencję nt. „Gospodarka narodowa i przedsiębiorstwa na początku XXI wieku”. Współorganizatorem konferencji był Instytut CEDIMES (Ośrodek Badań Rozwoju Gospodarki Światowej) Uniwersytetu Paryż II we Francji.

W konferencji wzięło udział ponad 140 uczestników, pracowników naukowych z 20 krajów świata, praktyków gospodarczych Dolnego Śląska oraz przedstawicieli instytucji krajowych i regionalnych.

Obrady toczyły się w zespołach zorganizowanych w Auli Leopoldyńskiej, salach Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii oraz wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Językiem obrad był francuski, ale zorganizowano też panele w języku polskim i angielskim.

Referaty przedstawione na konferencji obejmowały następujące zagadnienia: <Grona> technologiczne i poziom kształcenia w krajach Europy Środkowo-Wschodniej; Przemiany technologiczne i nowa logika przedsiębiorczości; Prywatyzacja i restrukturyzacja firm w krajach Europy Środkowo-Wschodniej; Reformy strukturalne a długoterminowa równowaga finansów publicznych; Przeszkody w integracji krajów Europy Środkowo-Wschodniej z Unią Europejską; Jaka powinna być polityka ekonomiczna państw w warunkach globalizacji? Nowe relacje Pań-



*W otoczeniu prof. L. Olszewskiego prof. C. Albagli i prof. A. Redstob, dr C. Mayoukou oraz dr M. Winiarski*

stwo-Przedsiębiorstwa powstałe w wyniku globalizacji. Referat wprowadzający do obrad konferencji pt. „Międzynarodowy ład gospodarczy w dobie globalizacji” przedstawił jej kierownik naukowy prof. Leon Olszewski, dyrektor Instytutu Nauk Ekonomicznych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii.

Dorobek konferencji, w dużej części interdyscyplinarny, łączący problemy ekonomiczne, prawne i polityczne, jest bogaty. Wygłoszono bowiem 58 referatów, odbyła się dyskusja nad wieloma ważnymi zagadnieniami teorii i polityki międzynarodowej współpracy gospodarczej i rozwoju.

Dorobek konferencji zostanie więc przedstawiony w publikacji przygotowanej w języku francuskim i polskim.

W pracach organizacyjnych ze szczególnym wkładem uczestniczyli: dr Marcin Winiarski, prof. Witold Kwaśnicki, mgr Małgorzata Wachowska i mgr Daria Kostecka. Zgodnie z tradycją CEDIMESU, w końcowej części konferencji nastąpiła prezentacja Uniwersytetu w Bogocie, w Kolumbii, jako miejsca kolejnej konferencji.

Konferencja stanowiła ważne, naukowe przedsięwzięcie wieńczące pierwszy etap wysiłków Instytutu Nauk Ekonomicznych w budowie „Ekonomii” jako nowego kierunku na Wydziale Prawa i Administracji. W opinii uczestników spotkanie to jest dowodem aktywności zespołu ekonomistów na Wydziale, którzy rozwijając kontakty



naukowe z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, konsekwentnie realizując program dydaktyczny studiów ekonomicznych, sprostali zadaniu wypełniania nie zagospodarowanej w pełni przestrzeni studiów społecznych naszego Uniwersytetu.

#### **Konferencja Katedr Prawa Międzynarodowego**

□ 15-18 maja 2002r. odbyła się w Karpaczu Konferencja Katedr Prawa Międzynarodowego. Organizatorem konferencji była Katedra Prawa Międzynarodowego i Europejskiego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, pod kierownictwem naukowym prof. Jana Kolasy, a sprawny przebieg zjazdu zapewnił dr Barbara Mielnik, dr Maciej Lis i dr Artur Kozłowski. Przedmiotem obrad było „Prawo międzynarodowe publiczne i prawo europejskie - wzajemne relacje”.

W konferencji wzięło udział 60 pracowników i doktorantów katedr prawa międzynarodowego i europejskiego z całej Polski, a także przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Dyrektor Departamentu Traktatowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Dyrektor Instytutu Prawa Międzynarodowego i Unii Europejskiej z Litewskiego Uniwersytetu Prawa w Wilnie prof. dr. Saulius Katuoka wraz z dwoma doktorantami.

Podczas pierwszego dnia obrad dyskutowano nad referatem prof. Andrzeja Wasilkowskiego z Polskiej Akademii Nauk pt. „Suwerenność w prawie międzynarodowym i europejskim”. Zdaniem profesora z tego, że grupa państw weszła na drogę ograniczeń w wykonywaniu suwerenności (poprzez przekazywanie kolejnych kompetencji państw utworzonym w tym celu instytucjom międzynarodowym) lub nawet rezygnacji z niektórych klasycznych atrybutów suwerenności (jak np. prawo bicia własnej monety) nie można wprost wyciągać wniosków w sferze pojęciowej, mówiąc np. o kryzysie suwerenności. „Nawet jeśli proces integracji europejskiej doprowadzi do powstania np. państwa federalnego (na co się obecnie nie zanosi), to z żadnym kryzysem suwerenności jako pojęcia nie będziemy z tej przyczyny mieli do czynienia. Po prostu w miejsce grupy państw powstałoby jedno suwerenne państwo, co byłoby przewrotem politycznym, lecz w sferze pojęciowej niczego przesieć by nie zmieniło.” Pogląd ten wzbudził kontrowersje i kilku uczestników dyskusji zapowiedziało nawet pisemną polemikę.

Drugi referat został wygłoszony przez panią senator prof. Genowefę Grabowską z Uniwersytetu Śląskiego, na temat „Podmiotowość Unii Europejskiej w świetle prawa międzynarodowego”. Profesor Grabowska zwróciła uwagę na Raport Komisji Konstytucyjnej Parlamentu Europejskiego o podmiotowości międzynarodowej Unii Europejskiej oraz na cechy organizacji międzynarodowych jako podmiotów prawa międzynarodowego, w tym zdolność traktatową, prawo legacji, prawo do dochodzenia roszczeń i ponoszenia odpowiedzialności. Jednocześnie, podkreśliła, że Traktat o Unii Europejskiej nie wskazuje nam wyraźnie prawnych instytucji, które dawałyby jej podmiotowość prawa międzynarodowego. Unię jako całość określiła mianem koegzystencji dwóch organizmów, z których jeden (Unia) nie ma podmiotowości, a drugi (Wspólnota) ma. Pani profesor postawiła także pytanie, czy przyznanie Unii Europejskiej podmiotowości prawa międzynarodowego jest pożądane, możliwe i korzystne. W dyskusji nad referatem pojawiły się ciekawe opinie, iż co prawda Unia nie ma wyraźnej podmiotowości prawa międzynarodowego, to jednak korzysta z atrybutów przysługujących podmiotom tego prawa.

Trzeci referat na temat „Prawo międzynarodowe w sys-

temie prawa europejskiego - zagadnienia teorii i praktyki” został wygłoszony przez prof. Annę Wyrozumską z Uniwersytetu Łódzkiego, która mówiła o usytuowaniu źródeł prawa międzynarodowego w systemie źródeł prawa wspólnotowego, kwestiach umów zawieranych przez Wspólnotę lub państwa członkowskie z państwami trzecimi oraz o problemie pierwszeństwa zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych w świetle obowiązków członkowskich ciążących na państwach. Czwarty zaś referat „Prawo Unii Europejskiej a prawo Światowej Organizacji Handlu (WTO)” wygłosił prof. Cezary Mik z Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który szczegółowo rozważał spory pomiędzy Wspólnotą w ramach Światowej Organizacji Handlu oraz wiążącą moc rozstrzygnięć tej organizacji w sferze prawa Wspólnot Europejskich.

Ostatni, piąty referat prof. Jana Kolasy z Uniwersytetu Wrocławskiego, był podsumowaniem tematyki rozważanej podczas konferencji i dotyczył Unii Europejskiej na tle rozwoju prawa i społeczności międzynarodowej. Celem tej prezentacji było zarysowanie problematyki prawnomiędzynarodowej Unii Europejskiej na tle głównych idei i kierunków przewijających się przez kilkunastuletni rozwój prawa i społeczności międzynarodowej, z akcentem położonym na rolę i miejsce w tym procesie państw europejskich. Wspólnoty Europejskie, jak stwierdził profesor, wyrosły z prawa międzynarodowego i w nim pozostają dalej zakotwiczone. Z tego prawa wywodzą się i są na to prawo otwarte. „Wspólnoty pojawiły się na arenie międzynarodowej jako organizacje całkiem nowego nieznanego dotąd typu, jako organizacje integracyjne o znamionach ponadnarodowych. Nic więc dziwnego, że nie całkiem mieszczą się one w ramach klasycznego prawa międzynarodowego. Ukonstytuowały się wraz z własnym porządkiem prawnym niezależnym od dwóch tradycyjnych - prawa krajowego i prawa międzynarodowego.” Profesor zwrócił też uwagę na postępującą coraz szerzej globalizację, jako zagrożenie dla Europy, która chciałaby zachować i dalej rozwijać swą tożsamość o podłożu chrześcijańsko-europejskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że Europa pod szyldem Unii urasta do roli wielkiego mocarstwa i coraz częściej w tym charakterze występuje na arenie międzynarodowej obok Stanów Zjednoczonych i Rosji, jak podsumował profesor Kolasa.

Wielu uczestników dyskusji zapowiedziało pisemne odpowiedzi na polemikę ze stanowiskiem wyrażonym przez referentów. Wszystkie referaty jak i polemiki zostaną opublikowane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego w formie materiałów z konferencji Katedr Prawa Międzynarodowego i Europejskiego.

Ponadto uczestnicy konferencji mieli możliwość odbycia krótkiej wycieczki górskim szlakiem oraz zwiedzili świątynię Wang. Tam zapoznali się z historią zabytku architektury Wikingów, a następnie zostali przyjęci przez proboszcza tamtejszej parafii Ewangelicko-Augsburskiej oraz Panią Burmistrz Karpacza.

Konferencja została sfinansowana ze środków Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii oraz Prorektora ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej poziom naukowy i wartość merytoryczną dyskusji oceniono bardzo wysoko. Świadczą o tym liczne podziękowania, które wpłynęły do organizatora po zakończeniu konferencji. Wyrażono także chęć regularnego organizowania takich zjazdów, a uczestnicy podkreślali nieocenioną możliwość poznania i integracji środowiska polskich internacjonalistów. Obec-

ność gości z Litwy zaś przyczyniła się do zbliżenia Uniwersytetu Wrocławskiego z Litewskim Uniwersytetem Prawa oraz znalazła kontynuację we wspólnym przedsięwzięciu, jakim będzie organizowana w Wilnie konferencja poświęcona harmonizacji prawa państw Europy Środkowo-Wschodniej z prawem wspólnotowym.

*Elżbieta Socha*

### **Maj z muzyką dawną**

□ 15-19 maja 2002 r. Fundacja Universitas i Akademickie Stowarzyszenie Kultury „Wagant” zorganizowały po raz jedenasty festiwal muzyki dawnej. Rozpoczęto koncertem Ars Cantus z pieśniami średniowiecza i renesansu. Wrocławski Zespół Solistów „Ricordanza”, Wrocławski Chór Oratoryjny przy Filharmonii Wrocławskiej oraz Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” wykonały *Requiem c-moll* Karla Dittersa von Dittersdorf. Rękopis tego po raz pierwszy wykonanego utworu znajduje się w zbiorach bibliotecznych we Wrocławiu. Z pieśniami pielgrzymów hiszpańskich wystąpił Zespół Muzyki Dawnej „Dekameron” i Wrocławski Chór „Consonanza”. Concertoła Capella Scholaris z Ciechanowa oraz uczniowie PSM II stopnia we Wrocławiu. Wykład pt. „Niech twój śpiew będzie jak mowa” wygłosił prof. Marek Dyżewski.

### **Konferencja naukowa w Wilnie**

□ 29-30 maja 2002 r. przedstawiciele Katedry Prawa Międzynarodowego i Europejskiego (prof. Jan Kolasa, dr Barbara Mielnik, dr Maciej Lis, dr Aleksander Cieśliński, dr Artur Kozłowski, mgr Agata Wnukiewicz, mgr Elżbieta Socha, mgr Mikołaj Nowacki) oraz Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych (prof. Marek Maciejewski, dr Maciej Marszał, dr Mirosław Sadowski, mgr Małgorzata Hasiewicz, mgr Grzegorz Haręza, mgr Radosław Antonów, mgr Łukasz Machaj) Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW. gościli na Litewskim Uniwersytecie Prawa w Wilnie.

Uczestnicy wyjazdu wzięli tam czynny udział w konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej Litewskiego Uniwersytetu Prawa. Sympozjum poświęcone zostało zagadnieniom wiążącym się z procesem integracji europejskiej. Obrady, prowadzone w języku angielskim, odbyły się w środę, 29 maja, a przewodniczył im prof. Jan Kolasa oraz prof. Saulius Katuoka.

Podczas sesji przedpołudniowej, zanaugrowanej przez Rektora Litewskiego Uniwersytetu Prawa - prof. A. Pumputisa, referaty wygłosili adiunkci i doktoranci z Uniwersytetu Wrocławskiego” dr Barbara Mielnik („Kwestia obywatelstwa w Unii Europejskiej”), dr Aleksander Cieśliński („Kształtowanie się europejskiej koncepcji rządów praw”) oraz mgr Grzegorz Haręza („Polskie idee federacji europejskiej w czasach nowożytnych”) W zastępstwie nieobecnego podczas obrad mgra Łukasza Machaja jego referat przedstawiła mgr Małgorzata Hasiewicz („Polityczna dyskusja w III RP nad suwerennością Polski w związku z planowanym przystąpieniem do Unii Europejskiej”). W popołudniowej części sympozjum referaty zaprezentowali organizatorzy konferencji: prof. Saulius Katuoka („Studia nad prawem europejskim w Litewskim Uniwersytecie Prawa”), dr Łyra Vysockienc („Problem uchodźców w prawie europejskim”), mgr Gediminas Pranevicius („Ochrona prawna znaków towarowych w Unii Europejskiej”) oraz mgr Inga Katuokaite („Prawo wolnego przepływu pracowników według prawa wspólnoty Europejskiej”). Przedstawione przez referentów tezy i opinie stały się punktem wyjścia dla ciekawej i ożywionej dyskusji, która umożliwiła wymianę poglądów na temat

istotnych zagadnień dotyczących integracji Polski i Litwy z Unią Europejską.

W czasie pobytu na Litwie, uczestnicy konferencji zwiedzili Troki i Wilno, odwiedzając również miejsca pamięci narodowej.

*Małgorzata Hasiewicz*

### **Szkoła letnia z serii ACM State-of-the-Art Summer Schools in Computer Science.**

□ 14 -23 czerwca 2002 r. w Dusznikach Zdroju odbyła się kolejna szkoła letnia z serii ACM State-of-the-Art Summer Schools in Computer Science. W 1996 roku amerykańskie stowarzyszenie Association for Computing Machinery (ACM) dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy swojego powstania zainicjowało serię szkół letnich. Dwie, bardzo udane szkoły z tej serii poświęcono zasadom budowania obiektowych i funkcjonalnych języków programowania, które odbyły się w 1996 roku w Sobótce i w 1997 roku w Jadwisinie i zostały zorganizowane przez ACM i Instytut Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego

(<http://www.ii.uni.wroc.pl/school/school96.html>, <http://www.ii.uni.wroc.pl/school/school97.html>).

W tym roku Instytut Informatyki zorganizował kolejną szkołę, poświęconą podstawom bezpieczeństwa w Internecie (Foundations of Internet Security) (<http://www.ii.uni.wroc.pl/school/>). Jej celem było zapoznanie uczestników z najnowszą wiedzą o teorii i narzędziach, które mogą być zastosowane dla poprawienia bezpieczeństwa w Internecie. Szkoła przeznaczona jest dla doktorantów i młodych uczonych po doktoracie. Wzięło w niej udział około 50 słuchaczy, z czego ponad połowa z zagranicy: ze Szwecji, Holandii, Chorwacji, Portugalii, Indonezji, USA, Niemiec, Słowenii i Ukrainy.

Wykładowcami byli wybitni specjaliści z uniwersytetów, przemysłu i laboratoriów rządowych w USA, Wielkiej Brytanii, Belgii i Holandii, między innymi: Dawid Walker z Princeton, Dexter Kozen z Cornell, Phillip Rogaway z Uniwersytetu Kalifornijskiego, Andrew Gordon z Microsoft Research oraz Catherine Meadows z Naval Research Laboratory. Pełna lista wykładów znajduje się na stronie internetowej: <http://www.ii.uni.wroc.pl/school/>. Tematyka szkoły obejmowała klasyczne problemy praktycznej kryptografii, weryfikacje protokołów kryptograficznych oraz nowe dziedziny takie jak bezpieczeństwo programów przesylnych wraz z kodem zawierającym dowód poprawności i weryfikacji kodu pośredniego.

Szkoła, pierwotnie zaplanowana w terminie od 16 do 23 września 2001, została odłożona ze względu na tragiczne zdarzenia 11 września w Nowym Jorku - większość wykładowców nie mogła przyjechać lub obawiała się podróżować zaraz po ataku terrorystycznym. Po 11 września problemy bezpieczeństwa komputerowego nabrały dodatkowego znaczenia. Instytucje rządowe, wielkie korporacje i banki coraz lepiej zdają sobie sprawę z potencjalnych zagrożeń tajności i integralności danych przechowywanych i przetwarzanych w sieciach komputerowych. W USA bezpieczeństwo komputerowe i sieciowe jest jednym z najszybciej rozwijających się działów badań i technologii.

Zorganizowanie szkoły było możliwe dzięki hojności sponsorów: ACM, Office for Naval Research, Microsoft Research oraz AXIT.

### **Polskie prawo na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie**

□ 18 czerwca 2002 r. nastąpiło podpisanie umowy między Wydziałem Prawa Uniwersytetu Humboldta w Ber-

linie a Wydziałem Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Niemiecko-Polskim Związkiem Prawników. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec oraz Ministerstwa Sprawiedliwości RP.

Celem spotkania było podpisanie umowy dotyczącej uruchomienia wzajemnych studiów.

W ramach obejmującego cztery semestry zintegrowanego studium, 20 studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Humboldt'a w Berlinie oraz 20 studentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego będzie miało możliwość zdobycia po stronie niemieckiej „Certyfikatu prawa polskiego” oraz po stronie polskiej „Certyfikatu prawa niemieckiego”.

#### Witryna studencka

##### □ Doceniono nas!

• Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „GAUDIUM” pod dyrekcją Alana Urbanka otrzymał wyróżnienie specjalne (w kategorii chórów amatorskich świeckich) na XXI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2002 (28 V-2 VI 2002)

• Teatr Studencki „KORBA” zdobył wyróżnienie w Przegłądzie Form Scenicznych w Przemysłu (23-26 V 2002) spektaklem wg B.Schaeffera pt. „Stoliki”

##### □ Ważniejsze przedsięwzięcia studenckich kół naukowych i organizacji w miesiącach kwiecień - maj

◆ 5-7 kwietnia 2002 Koło Młodych Politologów zorganizowało V Ogólnopolską Konferencję Studentów Politologii „System polityczny III RP - wybrane aspekty problemowe”. Poza wysłuchaniem referatów i udziale w dyskusji uczestnicy mieli także możliwość uczestniczenia w symulacji obrad parlamentu.

◆ 23-24 kwietnia 2002 Studenckie Koło Naukowe Kulturoznawstwa Stosowanego zorganizowało ogólnopolską konferencję „Współczesne oblicza kultury popularnej”.

◆ 8-10 maja 2002 Koło Naukowe Studentów Archeologii przeprowadziło badania powierzchniowe w okolicy Jordanowa Śląskiego - odkryto nieznane dotychczas stanowisko wielokulturowe - oraz badania wykopaliskowe w Obornikach Śląskich (10-12 V 2002) - odkryto ślady osadnictwa ludności kultury łużyckiej zniszczone podczas nowożytej działalności budowlanej.

◆ 1-3 maja 2002 Studenckie Koło Naukowe Systematyków Roślin przeprowadziło wyjazd naukowo - badawczy w Białowieskim Parku Narodowym i zapoznało się z charakterystycznym zbiorowiskiem roślinnym Białowieńskiej Puszczy.

◆ 1-5 maja 2002 Studenckie Koło Naukowe przeprowadziło obserwacje gadów bieszczadzkich. Nie udało się wprawdzie odnaleźć gniewosza plamistego i węża eskulapa (główny cel wyjazdu), natomiast dokonano obserwacji nieznanej dotąd interakcji pomiędzy chrząszczem z rodziny biegaczowatych (Carabidae) a kijanką żab moczarnych (*Rana arvalis*), co zostanie odnotowane w anglojęzycznej prasie.

◆ 6-7 maja 2002 Koło Naukowe Studentów „Nadzieja - Hatikvah” zorganizowało wyjazd do ambasady Izraela oraz spotkanie ze środowiskami żydowskimi w Warszawie.

◆ 9-12 maja 2002 Studenckie Towarzystwo Geologiczne „Explorer” przeprowadziło wyjazd terenowy do Niecki Barrandienu w Czechach, gdzie udało się zebrać okazy paleontologiczne.

◆ 14-15 maja 2002 Koło Naukowe Studentów Stosunków Międzynarodowych zorganizowało konferencję „Konsekwencje członkostwa w Unii Europejskiej”.

◆ 16 maja 2002 Studenckie Koło Naukowe Bohemistów zorganizowało I Małą Konferencję Bohemistów.

*Patrycja Morawska*

## Z OBRAD SENATU UWr.

### 5 czerwca 2002

Obradom przewodniczył Rektor, prof. Romuald Gelles.

\* \* \*

#### Senat przyjął wniosek dotyczący

□ mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dra hab. TADEUSZA BEDNARSKIEGO w Instytucie Nauk Administracyjnych

prof. dra hab. PIOTRA SAWICKIEGO w Instytucie Filologii Romańskiej

□ mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na stałe

prof. dra hab. ANDRZEJA KISIELEWICZA w Instytucie Matematycznym

prof. dra hab. HUBERTA KOŁODZIEJA w Zakładzie Chemii Fizycznej

□ mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony

dr hab. ALEKSANDRY SAMECKIEJ-CYMERMAN w Instytucie Biologii Roślin

dra hab. JANA WRABECA w Instytucie Historii Sztuki

□ mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na 5 lat

dra hab. KRZYSZTOFA BILIŃSKIEGO w Instytucie Filologii Polskiej

dra hab. MICHAŁA SARNOWSKIEGO w Instytucie Filologii Słowańskiej

dr hab. LUCYNY STANKIEWICZ w Instytucie Filologii Kła-

sycznej i Kultury Antycznej

dra hab. JERZEGO MARONIA w Instytucie Historycznym

dra hab. KRZYSZTOFA NAWOTKI w Instytucie Historycznym

dra hab. JERZEGO PIEKALSKIEGO w Instytucie Archeologii

dr hab. MAŁGORZATY JEŻOWSKIEJ-BOJCZUK w Zakładzie Chemii Bionieorganicznej

#### Senat rozpatrywał wniosek dotyczący

□ podziału Wydziału Nauk Przyrodniczych na: Wydział Biologii i Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska.

W wyniku braku wymaganych 2/3 z ogólnej liczby senatorów do przegłosowania tego wniosku głosowanie zostanie przeprowadzone na kolejnym posiedzeniu Senatu.

#### Senat

□ zatwierdził zweryfikowane przez biegłych rewidentów sprawozdanie finansowe Uniwersytetu Wrocławskiego za rok 2001, wykazujące na dzień 31 XII 2001 r.

◆ sumę bilansową po stronie aktywów i pasywów 262 325 630,41 zł,

◆ zysk netto w wysokości 27 561 434, 74 zł

◆ przyrost stanu środków pieniężnych na sumę 20 614 038, 23 zł

□ podjął uchwałę o przeznaczeniu zysku netto za rok 2001 w wysokości 27 561 434, 74 zł

na:

◆ zwiększenie funduszu zasadniczego 24 519 434, 74 zł

◆ zwiększenie własnego funduszu stypendialnego

1 842 000,00 zł

z czego:

◆ stypendia naukowe 1 829 600,00 zł

◆ stypendia sportowe 12 400,00 zł

◆ zwiększenie ZFŚS 1 200 000,00 zł

□ zatwierdził wykonanie planu rzeczowo-finansowego za rok 2001

□ zatwierdził plan rzeczowo-finansowy na rok 2002

□ zatwierdził budżet uczelnianych jednostek rozliczeniowych na rok 2002

## STATUETKI SZERMIERZA DLA HOJNYCH DONATORÓW NASZEJ ALMA MATER • „TRZY WIEKI” - FILM O UNIwersYTECIE WROCLAWSKIM W DARZE OD TVP

### STATUETKI SZERMIERZA DLA HOJNYCH DONATORÓW

4 czerwca odbyła się uroczystość wręczenia donatorom Uniwersytetu Wrocławskiego statuetek Złotego Szermierza.

Wyróżnienie to, przyznawane osobom szczególnie wspierającym uczelnię, otrzymali: prof. Tadeusz Szulc, rektor wrocławskiej Akademii Rolniczej, Stanisław Apoznański, prezes spółki Budopol, i ING Bank Śląski. Pomoc, jaką ofiarowali uczelni ma różny charakter. Bank Śląski i Akademia Rolnicza przekazały Uniwersytetowi dotacje finansowe. Budopol remontuje na swój koszt pomieszczenia, gdzie ulokuje się Biuro Promocji i Absolwentów Uniwersytetu.

Kopie rzeźby - szermierza z fontanny na placu Uniwersyteckim wykonał w brązie absolwent wrocławskiej ASP - Jerzy Bokrzycki. Na podstawie statuetki zostały wygrawerowane personalia i nazwa uhonorowanych z dopiskiem: „Vivat Universitas, vivant Donatores”.

Nagroda Złotego Szermierza wręczana jest od maja ubiegłego roku. Cztery pierwsze statuetki trafiły do rąk polskich przedsiębiorców, cztery kolejne otrzymali obcokrajowcy: trzy - przedstawiciele Austrii, jedną Niemiec.

Stanisław Apoznański, prezes Budopol Wrocław od lat jest budowniczym wielu obiektów Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie realizuje budowę nowego gmachu Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. Prezes jest absolwentem naszej uczelni.

Tajemnicą dobrego owocowania jest zawsze tajemnica korzeni - mówił prof. Tadeusz Szulc, kolejny uhonorowany. Jubileusz obchodzimy po to, aby odnaleźć swoją tożsamość i oddać hołd tym, którzy byli twórcami uniwersytetów. Przed trzystu laty powstał Uniwersytet Wrocławski, i od tylu lat jest godłem naszego miasta, Dolnego Śląska i Polski. W historii tego Uniwersytetu mamy wielu noblistów, wybitnych twórców wielu sztuk. Kręte były drogi Uniwersytetu Wrocławskiego, ale łączyły się z

innymi wszechnicami, które powstawały na terenach Rzeczypospolitej, i nie tylko. W większości dziedziczymy spuściznę materialną, choć w tych murach zawarta jest też spuścizna intelektualna - kontynuował rektor. My, jako Akademia Rolnicza, mamy wątki wspólne z Uniwersytetem. 190 lat temu na Uniwersytecie Wrocławskim powstała pierwsza katedra rolnictwa, wcześniej, niż gdziekolwiek indziej. 100 lat temu powstał instytut rolniczy i rozpoczęła się forma kształcenia. Ale równolegle na terenach drugiej Rzeczypospolitej, z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wypączkowały dwie uczelnie - 145 lat temu Akademia Rolnicza w Dublinach i przed 120 laty Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Stamtąd pochodzą nasze korzenie, część tych korzeni intelektualnych przeszła wraz z Uniwersytetem do Wrocławia. Po exodusie ludów, który nastąpił po ostatniej wojnie znaleźli się nasi poprzednicy tutaj, na Dolnym Śląsku. Jak feniks z popiołów powstało nagle szkolnictwo wyższe w kilka miesięcy po przejściu wojsk. Mielśmy zaszczyt być wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim i Politechniką w jednej uczelni. Znów losy nasze zostały połączone. Niestety, ze względów politycznych w roku 1951 Wyższa Szkoła Rolnicza i inne szkoły wydzieliły się z Uniwersytetu i stały się samodzielnymi uczelniami. Nauka jest tylko jedna, edukacja również, szczególnie jeśli mamy elementy wspólnej tożsamości, dlatego Święto 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego nie jest tylko świętem tej uczelni, jest także naszym świętem. Senat Akademii Rolniczej we Wrocławiu w roku 2001 poświęcał uroczystości 50-lecia również Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Ofiarowanie wsparcia Alma Mater uznaliśmy jako nasz obowiązek, nasz dar dla naszego Uniwersytetu, który jest najwyższą naszą wartością. Czujemy się zaszczytzeni, że zostały wyróżnione nasze instytucje, że mogliśmy pomóc Uniwersytetowi i uczynić to dla godnego uczczenia trzechsetlecia i wskazać na jasną przyszłość. Życzę więc Uniwersytetowi, w imieniu własnym i wyróżnionych dziś pięknymi statuetkami donatorów, wszystkiego najlepszego i tego, aby to, co politycy kiedyś zniszczyli, następnicy przywrócili do życia, i żeby w mieście Wrocławiu był jeden uniwersytet.

Dyrektor Marek Tomczuk wyraził słowa podziękowania za zaszczyt wyróżnienia ING Banku Śląskiego. Mam własną satysfakcję, bo po latach współpracy udało mi się wprowadzić Uniwersytet do grona instytucji, uczelni, które wspomaga ING Bank Śląski - powiedział. Należą do niego Uniwersytet Jagielloński, Szkoła Główna Handlowa czy też ostatnio Muzeum Narodowe. Chciałbym serdecznie podziękować Panu Ambasadorowi Alojzemu Bartoszkowi, który wspierał mnie w moich działaniach, by Dolny Śląsk na mapie bankowej Banku Śląskiego wyglądał wyraźnie i zdecydowanie.



Laureaci: dyr M. Tomczuk, rektor prof. T. Szulc i prezes S. Apoznański



#### FILM "TRZY WIEKI" DEDYKOWANY UWR.

W drugiej części zebrani obejrzeni film o Uniwersytecie Wrocławskim pt. „Trzy wieki”

Zrealizowany on został w związku z jubileuszem uczelni, na zlecenie Telewizji Polskiej, przez Piotra Załuskiego.

Film ten jest owocem nie tylko pracy, ale i zainteresowań - zapewnił reżyser. To, co zrobiłem, powstało z tego, co lubię. W roku jubileuszu Uniwersytetu mija 35 lat "zdrady" tej uczelni przeze mnie na rzecz telewizji. Miałem być asystentem teorii literatury na polonistyce, ale parę miesięcy przed ukończeniem studiów zacząłem pracować w TV. Z opóźnieniem złożyłem pracę magisterską.

O filmie Piotr Załuski mówił na „nie”, że nie jest to dokument, ani film o historii nauki w murach wrocławskiej uczelni, także nie przedstawia wielkich postaci związanych z tą uczelnią, ani nie jest o polskim uniwersytecie we Wrocławiu, itd... Jest to luźna opowieść o niektórych postaciach, wybranych zdarzeniach, ale głównie w aspekcie historycznym. Współczesności jest niewiele, a wiele dygresji. Film jest przedstawiany w odcinkach w paśmie edukacyjnym TVP.

kd

\*\*\*



Piotr Załuski jest dziennikarzem i reżyserem, absolwentem polonistyki na UWr. i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, TV i Filmowej im. L. Schillera w Łodzi. Pracował w Ośrodku TVP Wrocław. Internowany w stanie wojennym, w 1982 roku wyemigrował do RFN, przez wiele lat był dziennikarzem, komentatorem i redaktorem w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Wrócił do Wrocławia w 1995 roku. W swoim dorobku ma wiele reportaży i filmów dokumentalnych, np. „Inter arma” - o teatrze polskich jeńców w obozie w Murnau, „Ogród barbarzyńcy” - pięcioczęściowy film zrealizowany na podstawie esejów Zbigniewa Herberta czy „Druga Arka Noego” - dwuczęściowy film o Ryszardzie Kapuścińskim. (GW).

## DOKTORAT HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU WROCLAWSKIEGO DLA KARLA DEDECIUSA

12 czerwca dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, w roku jubileuszu 300-lecia uczelni, odebrał Karl Dedecius. Ta zaszczytna godność jest wyrazem uznania dla pracy translatorskiej, badawczej i wydawniczej, a w szczególności działalności na rzecz zbliżenia narodów polskiego i niemieckiego tego znakomitego tłumacza literatury polskiej i badacza związków literackich polsko-niemieckich.

Oto dziś w tej pięknej barokowej Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, obchodzącego w tym roku swój wielki jubileusz trzechsetlecia, przeżywamy uroczystość niezwykłą - mówił JM Rektor prof. Romuald Gelles. Wyróżniamy najwyższą godnością akademicką Pana Karla Dedeciusa, osobę o wybitnych zasługach, tłumacza i popularyzatora literatury polskiej, poetę i badacza polsko-niemieckich związków literackich, członka Polskiej

Akademii Umiejętności, założyciela i wieloletniego dyrektora Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. Dorobek Pana Profesora Dedeciusa jest imponujący, składa się z kilkuset pozycji książkowych tworzących skarbnicę wiedzy o polskiej literaturze i pomost pomiędzy narodem polskim i niemieckim.

Przyznanie tytułu doktora honoris causa, co dziś czynimy, jest zawsze wielkim świętem dla uczelni, która w ten sposób okazuje swój szacunek dla wybitnej postaci - twórcy, a równocześnie wzbogaca swoje tradycje i podnosi prestiż. Niedawno, kilka tygodni temu, cieszyliśmy się we Wrocławiu z przyznania Panu Profesorowi, ambasadorowi kultury polskiej i literatury polskiej za granicą, nagrody miesięcznika „Odra”.

Postanowienie o nadaniu Panu Karłowi Dedeciusowi godności doktora honoris causa Senat Uniwersytetu Wrocławskiego podjął 19 grudnia 2001 roku na wniosek Rady Wydziału Filologicznego, po uwzględnieniu pozytywnych opinii sporządzonych przez Panów Profesorów: Edmunda Kotarskiego i Huberta Orłowskiego, z upoważnienia Senatów Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Prześwietny Doktorancie!

Szanowny Panie Profesorze!

W imieniu całej wspólnoty akademickiej witam bardzo serdecznie Pana Profesora wraz z gronem bliskich osób i przyjaciół, z Panem Tadeuszem Różewiczem, naszym doktorem honoris causa, wraz z małżonką. Wyrażam wielką radość i satysfakcję, iż powiększy Pan grono naszych prześwietnych doktorów honorowych. Bardzo serdecznie i gorąco witam wszystkich Państwa przybyłych na dzisiejszą uroczystość.



Uroczystość oprawił pieśniami Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyktando Anny Urbanek.

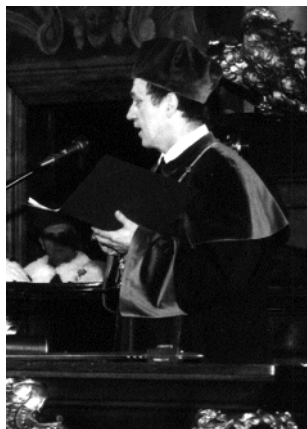
Na spotkaniu towarzyskim w Oratorium Marianum „najmłodszy” doktor honorowy UWr. odebrał listy gratulacyjne i wiele życzeń. Rektor naszej uczelni wznosił toast wraz z licznie zgromadzonymi gośćmi i reprezentan-

tami społeczności akademickiej naszej Alma Mater.

Poprzedniego dnia Karl Dedecius uczestniczył w spotkaniu w Salonie Profesora Dudka. Przybył na nie w towarzystwie promotora prof. Czesława Hernasa i Grażyny Tomaszewskiej, przewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia.

### DROGĘ ŻYCIOWĄ KARLA DEDECIOUSA PRZEDSTAWIŁ DZIEKAN WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO

PROF. WŁADYSŁAW DYNAK



Często słyszy się, że Karla Dedeciusa nie trzeba przedstawiać ani Polakom, ani Niemcom. Nazywa się go ambasadorem, rzecznikiem i mecenasem polskiej kultury na niemieckim obszarze językowym, pośrednikiem między kulturami polską a niemiecką, czarodziejem z Darmstadt, a także wybitnym Europejczykiem z Łodzi.

Właśnie Łódź - centrum przemysłu włókienniczego, a jednocześnie wielo-

kulturowy mikrokosmos jest miastem rodzinnym Karla Dedeciusa. Podobnie jak bohaterowie powieści Władysława Reymonta ojciec Karla Dedeciusa - Gustaw przybył do Łodzi w nadziei, że zbuduje tam godziwą egzystencję dla swojej rodziny. Pochodził z czeskich Sudetów. Był tkaczem w Zelowie. Znał języki obce: czeski, polski i rosyjski. W Zelowie ożenił się z Martą Marią Lusz, której rodzina wywodziła się ze Szwabii. Łódź nie okazała się dla Dedeciusów „ziemią obiecaną”. Oboje pracowali bardzo ciężko. Ofiarą złych warunków bytowych podczas Pierwszej Wojny Światowej padło ich pierwsze dziecko - Erasmus. Zmarło, kiedy Gustaw Dedecius walczył na froncie, w 1916 roku. W 1921 roku przyszedł na świat drugi syn - Karl. Niewspółmierne do wysiłku obojga rodziców osiągnięcia to wybudowanie małego domku na Starym Rokiciu w latach trzydziestych oraz możliwość kształcenia jedyne go syna Karla.

Karl Dedecius „wyrastał” - jak wspomina, „na gruncie...dwóch języków polskiego i niemieckiego”. Po polsku rozmawiał w szkole i w domu z ojcem, z matką zaś po niemiecku. Rodzice powierzyli jego edukację polskim szkołom, które były znacznie tańsze od niemieckich. Były to gimnazja Zimowskiego oraz im. ks. Skorupki, a następnie Gimnazjum i Liceum Humanistyczne im. Stefana Żeromskiego. W swoich biografiiach Karl Dedecius podkreśla rolę tej szkoły i jej świetnych nauczycieli - Polaków i Niemców dla kształtowania postawy życiowej. „Szkoła jakby jednoczyła wszystkich przez swoje programy humanistyczne, tolerancję religijną i brak tendencji nacjonalistycznych” - napisze po latach. Wszystkich, to znaczy Polaków, Niemców i Żydów, bo do Żeromskiego uczęszczali uczniowie tych trzech najważniejszych narodowości, których kultury i tradycja profilowały fenomen miasta Łodzi. Młodego Dedeciusa formował klimat otoczenia, a przede wszystkim rodzinnego domu - jego rodzice nie poszli na żaden kompromis z niemieckim narodowym socjalizmem, w skromnej rodzinie kochano literaturę i muzykę. Kim był młody Karl Dedecius w chwili, gdy w maju 1939 roku składał egzamin dojrzałości? Jego zainteresowania były zdecydowanie humanistycz-

ne. Oryginalna filozofia życiowa oparta na wartościach takich jak: suwerenność jednostki ludzkiej oraz dążenie do użyteczności i utożsamianie szczęścia z dążeniem do doskonałości pozwalały postrzegać go jako swoistego outsidera w szkolnym środowisku. Karl Dedecius montował sobie własne listy lektur, odbiegające od obowiązujących w szkole. Bardzo muzykalny grał na skrzypcach i kochał teatr. Przekładał na polski Horacego. Marzył o podjęciu studiów w Państwowym Instytucie Teatralnym w Warszawie u Tymona Terleckiego.

Niestety projekty 18-letniego Karla Dedeciusa zostały brutalnie przekreślone przez niemieckich narodowych socjalistów, którzy w 1939 roku wtargnęli do Polski i zupełnie inaczej zaprogramowali młodzież zdolnego, romantycznie nastawionego do życia młodzieńca.

Wrzesień 1939 okazał się początkiem tragedii nie tylko Polaków. Polityka niemieckich faszystów, rozpęta na przez nich Druga Wojna Światowa i jej konsekwencje oznaczały pasmo nieszczęść również dla większości Niemców, zwłaszcza ludzi młodych i uczciwych. Wojenna i powojenna odysea Karla Dedeciusa w latach 1939-1950 wymownie ten stan rzeczy uzmysławia. Zamiast studiów teatralnych - niemiecka służba pracy, tragedie osobiste, jak choroba i śmierć matki, front wschodni, Stalingrad, ciężkie choroby, a następnie siedem lat sowieckiej niewoli. Oznaczało to przesłuchania w urzędach NKWD, łagier w Michajłowce, kamieniołomy oraz pracę przy budowie kanału Wołga-Don koło Rostowa.

W grudniu 1949 Karl Dedecius mógł powrócić, jednak już nie do rodzinnego miasta. Udał się do Niemiec, gdyż w pobliżu Weimaru zamieszkała po wojnie jego narzeczona Elwira Roth, podobnie jak Dedecius rodowita łodzianka. Zimą 1950 Elwira i Karl byli już małżeństwem, a w 1951 roku rodzicami Oktawii. Karl Dedecius pracował początkowo w Urzędzie Finansowym w Erfurcie. Publikacje o teatrze pisane dla „Thüringer Tageszeitung” utorowały mu drogę do Niemieckiego Instytutu Teatralnego w Weimarze. Znający doskonale język polski i polską literaturę Dedecius zaczął swoją działalność translatorską. Przełożył powieść Leona Kruczkowskiego „Kordian i cham”. Ale podczas niewoli w Rosji sowieckiej opanował także język rosyjski, a więc tłumaczył również Lermontowa i Puszkina.

Było wiele powodów, dla których Dedecius nie mógł zaakceptować rzeczywistości NRD i dlatego zdecydował się na ryzykowny krok - wyjazd do Niemiec Zachodnich. W obozie dla uciekinierów w Berlinie-Spandau w 1953 roku urodził się syn Karla Dedeciusa - Clemens.

Osiedlenie się w Niemieckiej Republice Federalnej oznaczało zaczynanie wszystkiego od początku. Po długich poszukiwaniach Dedecius znalazł w Towarzystwie Ubezpieczeniowym Frankfurter Allianz Versicherung pracę, która uwolniła go od trosk materialnych. Zamieszkał wraz z rodziną we Frankfurcie nad Menem, mieście w którym urodził się Goethe, które jest ważnym ośrodkiem życia umysłowego i kulturalnego.

Trzydziestokilkuletni, skromny urzędnik miał już wówczas jasno sprecyzowany cel dalszego życia: postanowił udostępnić niemieckiemu czytelnikowi wartościową literaturę Polaków. Oznaczało to w praktyce podjęcie walki. Okoliczności historyczno-polityczne wciąż jeszcze nie sprzyjały przewyciężeniu wzajemnych uprzedzeń między Polakami a Niemcami. Wydawcy nie wierzyli w sukces przekładów z języka polskiego na rynku zachodniemieckim. Przełom nastąpił być może w gabinecie szefa lektorów monachijskiej oficyny Carla Hansera - Herberta Gópferta. Dedecius potrafił go przekonać do wydania wierszy polskich autorów współczesnych. W efekcie ukazał się w 1959 roku skromny tomik - antologia polskiej liryki, „Lekcja ciszy” / „Lektion der Stille”, która stała się wydarzeniem w życiu elit artystycznych i umysłowych Niemiec i nie pozostała bez echa także w Austrii i Szwajcarii. Dla Polaków była powodem do radości i dumy. 200 recenzji, anonsy i glosy w prasie niemieckiego obszaru językowego, a także listy Niemców i Polaków do Karla Dedeciusa dokumentują sukces, który stał się początkiem „polskiej fali” w Republice Federalnej Niemiec.

Karl Dedecius otworzył nowy rozdział w historii polsko-niemieckich stosunków literackich. Jego entuzjazm w promowaniu polskich autorów porwał innych: Klause Staemmlera, Renatę i Petera Lachmannów, Waltera Tielę, Josepha Hahna i innych. Jednak on sam pozostał najważniejszym, ponieważ najbardziej pomysłowym, konsekwentnym i zręcznym mecenasem polskiej literatury pięknej na niemieckim obszarze językowym. Dedecius jest wyjątkowo utalentowanym tłumaczem-poetą. Jest też autorem tekstów o polskiej literaturze, które świadczą o jego literackich uzdolnieniach, a także studiów teoretycznych z zakresu przekładu. Jest także architektem programu promocji polskich autorów na trudnym do zdobycia, przebogatym rynku księgarskim Niemiec, a także Austrii i Szwajcarii. Podobny do dedeciusowego program nie powstał w żadnym innym kraju. Efektem jego realizacji jest obecnie fakt, iż niemieckojęzycznemu czytelnikowi udostępniono całą wartościową literaturę polskich autorów. Wiersze Czesława Miłosza mógł przeczytać w rodzimym języku wcześniej, aniżeli młodzi ludzie w Polsce Ludowej. Już we wczesnych latach sześćdziesiątych biblioteki i księgarnie w RFN, Austrii i Szwajcarii posiadały utwory Szyborskiej, Różewicza, Herberta, Lechonia, Przybosia, Bienkowskiego, Gałczyńskiego, Urszuli Koziół i innych. Aforyzmy Leca stały się bestsellerem. W roku 1979 ukazały się wiersze Karola Wojtyły. Dedecius promował także poezję Zagajewskiego i Ewy Lipskiej. To tylko niektóre, szczególnie znane nazwiska. Dziełem Dedeciusa jest tak poważna instytucja, jak Deutsches Polen Institut w Darmstadt, założony przez niego w 1979 roku i kierowany do przejścia na emeryturę. Nieocenioną wartość ma starannie, kompetentnie wydawana bibliofilska seria „Polnische Bibliothek”, która w roku 2000 liczyła 50 tomów. Ukoronowaniem jest - obecnie „Pano-

rama polskiej literatury 20 wieku” obejmująca 5 części w 7 tomach.

Ten apolityczny, suwerenny i obiektywny promotor polskiej literatury działał w zgodzie z zasadą, iż przekładać i upowszechniać należy książki wartościowe, takie, które wzbogacają swoją głębią myślową i formą estetyczną skarbiec literatury europejskiej. I właśnie te założenia programowe sprawiły, iż Dedecius ma swój udział w budowaniu dialogu między Polakami a Niemcami i stymulowaniu polityki w konstruktywnym kierunku.

Karl Dedecius jest członkiem tak wielu towarzystw i instytucji naukowych, iż można tu wspomnieć zaledwie niektóre: Pen-Club RFN, Polską Akademię Umiejętności oraz Akademię Języka i Literatury w Darmstadt, Bawarską Akademię Sztuk Pięknych, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza i Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu, Collegium Europaeum Jenense Uniwersytetu F. Schillera w Jenie a także Academię Scientiarum et Artium Europaea w Salzburgu.

Bardzo długa jest lista nagród i wyróżnień, które Dedecius otrzymał za swoje niezwykle zasługi. Otwiera ją Nagroda Künstlergilde w Esslingen. Uchonorowali go między innymi: Polski Pen-Club, Fundacja Jurzykowskiego w Nowym Yorku, i Fundacja Godlewskich w Rapperswilu. Jest też laureatem Nagrody Niemieckiej Akademii Języka i Literatury w Darmstadt, Nagrody im. Wielanda, im. Braci Grimm, i im. Andreasa Gruphiusa, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Nagrody Samuela Bogumiła Lindego, Nagrody Pokojowej Niemieckich Księgarzy a także Uniwersytetu Viadrina. Uniwersytet Wrocławski udekorował Dedeciusa Złotym Medalem w roku 1994, a niedawno uczciło go swoją nagrodą czasopismo „Odra”.

Doktor honoris causa Uniwersytetów w Kolonii, Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetów: Łódzkiego i Toruńskiego otrzymał w 1997 roku od rządu Badenii-Wirtembergii tytuł profesora.

Wśród medali, orderów i dyplomów, jakie przyznano Karłowi Dedeciusowi, są tak prestiżowe odznaczenia, jak: Federalny Krzyż Zasługi z Wstęgą, Wielki Federalny Krzyż Zasługi, Order Zasługi Nadrenii-Palatynatu, Krzyż Zasługi Landu Hesji, Wielki Federalny Krzyż Zasługi z Gwiazdą i Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Karłowi Dedeciusowi poświęcono 9 ksiąg honorowych, monografie, wiele prac magisterskich i doktorskich oraz niezliczoną ilość artykułów, studiów, recenzji i gloss.

Spojrzenie Karla Dedeciusa przywodzi na myśl Johanesa Wolfganga Goethego. Jest to podobieństwo przypadkowe. Nie jest jednak przypadkiem, lecz dobrodziejstwem dla Polaków i Niemców, iż Dedecius jak mało kto zrozumiał koncepcję wielkiej literatury europejskiej klasyka z Weimaru.

*Mowę opracowała prof. Irena Światłowska-Prędoła*

#### LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ PROMOTOR PROF. CZESŁAW HERNAS Z INSTYTUTU FILOLOGII POLSKIEJ

W długiej historii związków literackich niemiecko-polskich wśród twórców kształtujących te powiązania Karl Dedecius jest postacią szczególnie zasłużoną. Jego wiara w Botschaft der Bücher, słuch artystyczny, przemyślana a intensywna strategia twórcza stały się w ostatnim półwieczu ważnym czynnikiem wspierającym przemianę w korelacjach nie tylko literackich, nawiązały do starych tradycji dobrego pojęcia sąsiedzkiego, do naturalnych

wielowiekowych procesów obustronnych zainteresowań i asymilacji, czemu poświęcił osobne studia.

W te dobre tradycje kulturowe wpisana jest biografia łódzkiego maturzysty, także dziedziczone z domu rodzinnego wyposażenie przyszłego tłumacza - powiedzieć wolno - w język macierzysty niemiecki i ojczysty polski, bo - przytoczę ogłoszone kiedyś wspomnienie: „z matką rozmawiałem zawsze po niemiecku /.../ z ojcem głównie po

polsku”, zdobywał więc rozeznanie i uwrażliwienie na synonimikę, semantyczne niuanse, walory i zagrożenia samej materii językowej, co okazało się bezcennym wyposażeniem, gdy przygotowywał pierwsze przekłady.

A były to początki lat pięćdziesiątych, kiedy niewiele tłumaczono z twórczości polskiej. Odnajdywał w niej rzeczy wartościowe i widział, że „polska literatura i kultura jest absolutnie białą plamą w świadomości moich rodaków”. Znany wydawca, Peter Suhrkamp nie wierzył, że da się to zmienić, szczególnie, że Karl Dedecius nie szukał ułatwień, choćby przez dobór gatunków na jakie jest popyt na rynku czytelnicy. Przeciwnie. Odkrywał i zaczął rozwijać swój życiowy, głęboko przemyślany a trudny program twórczości translatorskiej skupiony głównie na poezji XX wieku: „mam osobiste przywiązanie do tego gatunku literackiego. O moich wyborach decyduje fakt, że poezja jest najbardziej treściwą i wymowną częścią polskiej literatury, jej wartością najlepszą”.

I choć ten zróżnicowany gatunkowo rodzaj twórczości ma może gorszą koniunkturę rynkową, jednak już w latach pięćdziesiątych okazało się, że poezja polska zaczyna zdobywać niemieckojęzycznego czytelnika. Z czasem na pogłębieniu zainteresowań zaważy rozwijana w różnych wersjach koncepcyjnych poetyka antologii. Pojawiały się w nich nieoczekiwane doборы, w których oczywiście odczytuje się wartość własną każdego tekstu, ale w zestawieniach powstaje nadrzędny sens, jakaś semantyczna więź i ona otwiera nowe pola refleksji kreowane już tylko przez Karla Dedeciusa i myślę, że to projektowanie stało się pasją twórczą Autora.

Od pierwszych tytułów. Osobiste dramatyczne spojrzenie na poetów polskich - także rówieśników - poległych pod okupacją odczytujemy w zbiorze „Leuchtende Gräber” wydanym dokładnie w 20 lat po tamtym wrześniu. Rynek czytelnicy podbiła ogłoszona w tymże roku antologia „Lektion der Stille”, zdobyła aprobatę pisarzy, krytyków, stała się źródłem wielu przedruków, zamyka wstępne, jeszcze sporadyczne prace tłumacza.

Decyzje „co tłumaczyć?” były rezultatem własnych przemyśleń, odkryć i - dodać trzeba - poszukiwań. Dopytywał o teksty pisarzy mniej znanych, drukujących poza cenzurą. Osobiste pomysły decydowały o kształtach antologii, zawsze „autorskich”, jak zestawienie 2222 aforyzmów /gatunek bliski sercu tłumacza!/, konfrontacja 4 poetek /"Kwartet żeński"/, poczet 100 poetów z tysiąclecia, spojrzenie na poezję „z ostatnich lat”, czy w osobnych tomach na poezję, na prozę XX wieku, na małe formy pogranicza literatury.

Wciąż poszerzany także poza poezję zestaw tłumaczeń zyskał własny żywot na rynku wydawniczym, trudny do ujęcia, bogaty, samych książek jest dziś ponad 150.

Przekłady trzeba opisać, jako główną część autorskiego dorobku, ale nie jedyną, są też przemyślane kiedyś projekty wydawnicze, jak pięćdziesięciotomowa „Polnische Bibliothek”, jak „Panorama literatury polskiej XX wieku”, czy śmiały pomysł autorski, który udało się zrealizować materialnie i ustawowo. W dniu 13 grudnia 1979 Karl Dedecius zakładał Deutsches Polen-Institut w Darmstadt, rozwinął jego rzeczywistą rangę w kształtowaniu związków literackich, zdobywał fachowych współpracowników, znakomitych sponsorów i przekazał Instytut następcy, gdy w roku 1998 z dyrekcyjnego gabinetu odchodził na emeryturę.

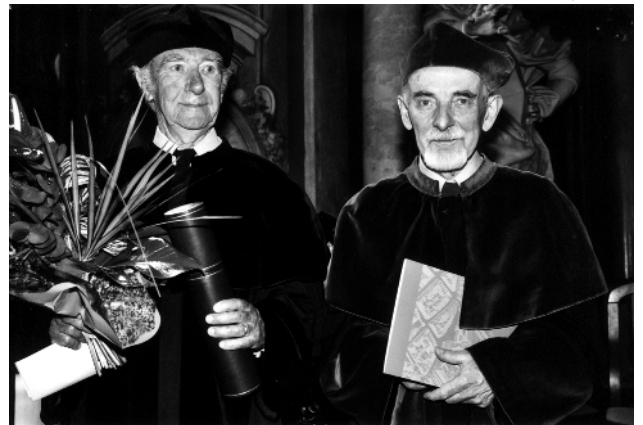
Przez półwiecze studiów nad pisarzami, z brulionowych roboczych zapisków rozwinęła się eseistyka ogłaszana sukcesywnie, ujmowana w tomy. Wśród nich „No-

tatnik tłumacza” ceniony wysoko jako „poradnik”, a nawet „katechizm”, też jako wciągająca lektura o kłopotach, czy odkryciach w tworzywie, o przygodach Autora, który - rzecz jasna - chce się trzymać kodeksu sztuki translatorskiej, ale już przy najważniejszej zasadzie „wierność” pojawia się kąśliwa uwaga Woltaire'a: tłumaczenia są jak kobiety, piękne nie są wierne. Karl Dedecius ujął ów kłopot w aforyzm: „Sztuka zakłada wolność. Przekład ogranicza wolność, ale ... żąda sztuki!”

Z tych kolizji rysują się wyjścia tylko wtedy, gdy powstaje intymny związek - a konieczny - z odczytywanym tekstem: „tłumacz tylko to, co odkrywasz sam w języku oryginału /.../ nie ufaj pamięci, słownikiem /.../ sprawdzaj ustawicznie samego siebie”, bo - dodać trzeba - tłumacz równocześnie musi być kimś i musi być sobą. Cytowane rady są potrzebne, jeśli oczywiście zachowany jest respekt dla wzoru, ale respekt krytyczny. Zdarza się, że Karl Dedecius koryguje niesprawności oryginału, nie jest to naruszeniem zasad, nie on pierwszy. Już Horacy dostrzegł był kiedyś, że i sam wielki mistrz Homer, jako twórca „czasem się zdrzemnął”.

Tłumacz respektuje wzór, ale tworzy nowe dzieło. Teorii sztuki przekładu nie da się zamknąć w dekalog. Co prawda Karl Dedecius ogłaszał krótkie kodeksy „Kanon tłumacza w 13 zdaniach”, czy „Abecadło”, ale to robocze refleksje, notatki z ciekawszych przygód. Myślę, że poetykę tej sztuki ujął kiedyś w rozmowie, w istotnie katechetyczne zdanie: „Do każdego tekstu trzeba ułożyć sobie nową teorię”, bo jest to - jak w każdej sztuce - akt zawsze samotnych decyzji w wiązaniu sensów i kształtów, w czym spełnia rolę słuch wyczulony na niuanse dobieranego słowa, na skojarzenia czasem różne w obu językach. Tu kryją się odpowiedzi na pytania „jak tłumaczyć?” zaś na pozostałe „co i dlaczego” jest wiele decyzji wartościujących - są i teksty nieprzekładalne - ale jest i odpowiedź jedna odślanająca głębszą motywację tej pasji twórczej, wiąże ona wyrazy die Übersetzung (przekład, przeprawa przez rzekę) i wspomnienie. Od dzieciństwa - mieszkał nad rzeką - fascynował go drugi brzeg. Gdy po dramatycznych czasach i losach życia, zmieniały się rzeki jako znaki graniczne, osiadł w spokojnym domu, rozpoczął wtedy - jak to określił - „budowanie pomostu między dwoma brzegami jednej rzeki”, tej co płynie za oknem naszego uniwersytetu i już nie dzieli a zaczyna łączyć sąsiedzkie społeczności.

W tym procesie powrotu do lepszych tradycji związków europejskich życiowy dorobek twórczy Karla Dedeciusa stał się w dzisiejszej kulturze wartością trudną do przecenienia, zyskał głęboką aprobatę społeczną, wielokrotnie był i jest honorowany w naszych krajach na różne sposoby, po prostu: zyskał wartość symboliczną.



## PRZEMÓWIENIE DOKTORA HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO KARLA DEDECUSA

EMINENTIAE, EXCELLENTIAE, MAGNIFICENTIAE, ALTE SENATUS AKADEMICE, COMITES ILLUSTRISSIMI, SCIENTIARUM OMNIUM AC DISCIPLINARUM PROFESSORES ET DOCTORES, VIRI ET MULIERES CLARISSIMI, ADJUTORES SCIENTIAE RATIONISQUE, REVERENDI NOBILISSIMI, AMPLISSIMI, EXPERIENTISSIMI, GRATIAS MAXIMAS VOBIS AGO, PATRONI, FAUTORES ET AMICI, MI CARISSIMI LAUDATORES ATQUE ERUDITISSIMI, COLUMINA ET HOSPITES ALMAE MATRIS WRATISLAVIENSIS,

Szanowne Panie, Szanowni Panowie

Tekst dedykowanego mi, dostojnego i zaszczytnego dokumentu w języku łacińskim, który w kulturze polskiej odegrał tak fundamentalną rolę, zrozumiałem jako wyzwanie do odpowiedzi w tej pięknej barokowej sali w tymże duchu. Choć moja sztabacka, ułonna znajomość łaciny sprzed 60 laty, która pochodzi jeszcze z czasów jąkania się i czerwienienia się z powodu braku słów i odpowiedzi, to jednak - powołuję się na Kwintusa Horacjusza Flaccusa - była mi matką chrzestną mojego translatorskiego romansu z poezją polską i niemiecką, i inną. I pozostała nią po dzień dzisiejszy.

Mój romans z poezją polską zaczął się, jak każda prawdziwa i długotrwała miłość, od tortur na lekcjach łaciny u niezapomnianego profesora Kowalczyka, naszego *arbitrę eleganciae* w liceum humanistycznym im. Stefana Żeromskiego w Łodzi, w latach trzydziestych.

Nie rozumieliśmy, do czego potrzebne będą nam w życiu mozolnie wkuwane w pamięć wiersze Horacjusza, i to nie tylko ich słowa, nie tylko myśli, idee, ale i figury zdań, obrazy (tropica, topica, metaforyka, szyfry, symbole, porównania) melodia stylu (aliteracje, rymy, rytmy, onomatopeje), to tajemnicze bogactwo gatunków i form poetyckich, zamkniętych w na pozór prostych i małomównych sylabach: po-e-ty-ka. Albo subtelniej: ars poetica.

Dzisiaj jestem wdzięczny za te sprawiane mi w szkole trudności i przykrości, bez których chyba nie przyszłoby mi do głowy w wieku dojrzałym, nawet starczym, wracać myślą i sentymentem do tych trudnych, ale pożytecznych, jak się okazało, lekcji, bez których nie popadłbym nigdy w błogi półwieczny nałóg fascynującej hermeneutyki języka, potem języków, potem już tych najintymniejszych dziwów mowy ludzkiej, a więc poezji.

Błogosławiona *poesis!*

Przypomina mi się lekcja, na której zostałem wywołany do tablicy, ażeby na pamięć zarecytować z cyklu Horacego „Carmina”

„*liber alter*” wiersz 17.:

„*Cur me querelis exanimas tuis?  
nec dis amicum est nec mihi (...)*

(...) *Maecenas, mearum  
grande decus (...)*”

„*Dlaczego męczysz mnie skargami swymi (...)  
ni bogom, ni mnie nie jest to miłe (...)*

(...) *Mecenasie, któremu  
zawdzięczam wielką wspianiałość (...)*”

Już w pierwszej linijce pomylił mi się szyk liter w słowie *exanimas* i recytowałem (zamiast *exanimas*) - *examinas*.

„Dlaczego męczysz mnie, Mecenasie, swoimi egzaminami ...”

Kompromitacja kompletna. Nie powtórzę tyrad profesora pod moim adresem, ale, ażeby mnie doszczętnie



dobić, kazał mi on przetłumaczyć słowo *decus*, korespondujące z moim nazwiskiem.

„*decus, decoris?*” Oczywiście: ozdoba, dekoracja, upiększenie.

„*To mało*”. Zganił mnie profesor. „*Każde słowo zawiera dziesięć i więcej pojęć, znaczeń, aluzji. Słowa trzeba czytać głębiej i rozumieć wielorako, wielostronnie, jak partyturę, z jednej strony obraz, z drugiej muzyka, z trzeciej architektura, z czwartej ... tajemnica. A więc decus to nie tylko ozdoba, dekoracja, upiększenie, ale i wdzięk,*



wyróżnienie, odznaczenie, uszanowanie, piękno, zaszczyt, przyzwoitość moralna, honor, szacunek, sława ..." itd. aż do zawrotu głowy.

„A poza tym każde słowo w wierszu to kopalnia złota. Wymaga fantazji i wytrwałości w odnalezieniu prawdziwej intencji autora, jego *ars poetica*.”

Na tym nie kończyła się moja pierwsza lekcja sztuki translatorskiej. Profesor raczył mnie na koniec upokorzyć swoją uczoną ironią, zadając mi ostatnie, zabójcze pytanie:

„Czy ty, decus-dedecus-dedecius, w ogóle wiesz, w jakim stopniu powinowactwa jest twoje nazwisko związane z łacińską dekoracją? Oczywiście nie wiedziałem. Profesor mi wytłumaczył:

„decus - chluba, np. tej klasy. Ale ty nie jesteś *decus* a *dedecus*, czyli de-generacją chluby, to znaczy zaprzeczeniem chluby, a więc hańbą tej klasy.”

Od tego czasu łacina prześladowała mnie na każdym kroku. Ale były to kroki od łacińskiej do polskiej i niemieckiej poezji. Przede wszystkim do polskiej.

Czytelnik literatury polskiej, staropolskiej i nowoczesnej, nie będzie w stanie pojąć piękna pomników piśmiennictwa narodowego - bez znajomości łaciny. „Cronice et gesta...” (Gall Anonim), „Historiae Polonicae” (Długosz), „Monumentum de Republicae ordinatione” (Ostroróg), „Vita et mores ...” (Kallimach).

Nie zazna piękna łacińskich pieśni, elegii, epigramatów Kochanowskiego i polskiego baroku „De perfecta poesi ...” Sarbiewskiego; nawet nie rozpozna bohaterów książek pisanych po polsku, ale z imionami, rodowodem, aluzjami łacińskimi. Nie zabawi go dowcip form makaronizmów polskiego baroku, jego kulturoznawcze znaczenie, ani patriotyczne, religijne i prywatne smutki i radości polskich romantyków; bez łaciny; jeśli jako uczeń, dążący do dojrzałości, nie rozszyfruje tajemnic tej kolebki europejskiej mowy, naszego porozumienia. Karol Wielki głosił słusznie: ile języków poznasz, tylekroć człowiekiem będziesz. Nieco później potwierdzał go Goethe, uzupełniając: Kto nie zna języków obcych, ten nie zna i własnego. Język czysty poznaje się i ceni najlepiej poprzez znajomość innych.

A literatura nowszej daty? Dwudziestego wieku? Łacina w dramatach Wyspiańskiego, w wierszach symbolistów i surrealistów, w ekspresjonizmie skamandrytów („Panopticum poeticum” Tuwima) np. w historiozofii poezji i prozy Miłosza, w powtórkach z łaciny Pana Cogito (Herberta)? A awangardiści, futuryści, nawet socrealiści, gorliwie krocząc w przyszłość - w futurum, futurologię? I oni nie zapominali, i słusznie, o przeszłości (plusquamperfectum), tak samo sielskiej-anielskiej, jak i burnej i chmurnej, i durnej: „Quod pinus ingens ...” Ważyka nie jest przykładem odosobnionym:

„Gdzie sosna wielka i biały topól,  
gdzie świszczy w uszach wiatr nadwiślański,  
tam w młodość wczesną upadł jak w topiel  
wiersz horacjański (...)  
(...) zanim obnażył w łacińskiej sośnie  
i dał w antycznej dojrzeć topoli  
rzecz nadwiślańską, co trwa i rośnie,  
i trwa, i boli...” (1943)

A polscy satyrycy ostatnich dziesięcioleci? Steinhaus, Lec np.? „Ex oriente lux, ex occidente luxus”. Bez łaciny niełatwo odnaleźć własną pozycję w Europie, w jej językach, historii, kulturze, Kościele. Naszej, jednak wspólnej kulturze w Europie.

Moją krótką i bardzo osobistą ekskursję sprowoko-

wał aktualny spór na temat poziomu niemieckich szkół średnich, konsternacja wobec uboższego słownictwa maturzystów, ich nieumiejętności czytania tekstów trudniejszych, rozumienia nie tylko gazet, komiksów i komputerów, ale i literatury o walorach innych, niezniszczalnych. Wdzięczny za szkołę, do której miałem szczęście przed wojną uczęszczać, pozwolę sobie zakończyć moje uwagi wierszem Czesława Miłosza pt. „Ale książki”.

#### Ale książki

Ale książki będą na półkach, prawdziwe istoty,  
które zjawyły się raz, świeże, jeszcze wilgotne,  
Niby lśniące kasztany pod drzewem w jesieni,  
I dotykane, pieszczone trwać zaczęły  
Mimo łun na horyzoncie, zamków  
wylatujących w powietrze,  
Plemion w pochodzie, planet w ruchu.  
Jesteśmy - mówiły, nawet kiedy wydzierano z nich karty  
Albo litery zlizywał buzujący płomień,  
O ileż trwalsze od nas, których ułomne ciepło  
Stygnie razem z pamięcią, rozprasza się, ginie.  
Wyobrażam sobie ziemię kiedy mnie nie będzie  
I nic, żadnego ubytku, dalej dziwowisko,  
Suknie kobiet, mokry jaśmin, pieśń w dolinie.  
Ale książki będą na półkach, dobrze urodzone,  
Z ludzi, choć też z jasności, wysokości.

W niemieckim tłumaczeniu brzmi to następująco:

#### Aber die Bücher

Aber die Bücher wird es in den Regalen geben,  
Wahrhaftige Wesen, die irgendwann frisch, noch feucht,  
aufgetaucht sind,  
Wie leuchtende Kastanien unter dem Baum im Herbst,  
Und liebevoll berührt zu dauern anfangen,  
Trotz der Feuerscheine am Horizont,  
Der in die Luft gesprengten Schlösser,  
Der wandern den Stämme, beweglichen Planeten.  
Wir sind da - sagten sie, selbst als man ihnen die Seiten  
herausriß,  
Oder wenn lodernde Flammen ihre Buchstaben tilgten,  
Um wieviel dauerhafter als wir, deren anfällige Wärme  
Zusammen mit dem Gedächtnis erkaltet, sich verflüchtigt,  
vergeht.  
Ich stelle mir die Erde vor, wenn es mich nicht mehr geben  
wird -  
Na und? Überhaupt kein Verlust, die Wunderdinge bleiben,  
Die Kleider der Frauen, der feuchte Jasmin, das Lied im Tal.  
Aber die Bücher wird es in den Regalen geben, die wohlgeborenen,  
Von Menschen, auch aus der Helle, von den Gipfeln.

(Deutsch von Karl Dedecius)

Powróćmy na koniec na krótko do naszego łacińskiego go praszczura:

Ach, jak one uciekają, Postumusie, Postumusie,  
te ulotne lata, nawet najpocześniejszy żywot  
nie powstrzyma zmarszczek natrętnej starości [...] CARMEN II 14  
(1-3) Eheu fugaces, Postume, Postume,  
labuntur anni nec pietas moram  
rugis et instanti senectae [...]

i zakończmy słowami jego ostatniej, najślawniejszej pie-

śni, *carmen saeculare*:

(3-4 [...] *date quae precamur*  
*tempore sacro* [...])  
 dajcie o co prosimy  
 w tej świątecznej chwili [...]  
 (45-48) o bogowie, nie skąpcie młodzięży,  
 skłonnej do nauk, rzetelności,  
 o bogowie, nie skąpcie statecznej starości  
 spokoju,  
 pokoleniom Romulusa udzielcie pomyślności  
 i potomstwa  
 i wszelkiego dobra.  
 (57-60) ażeby wróciły WIERNOŚĆ i POKÓJ, HONOR  
 i WSTYD (PUDOR)



Dhc UW: Karl Dedecius wraz z JM Rektorem prof. Romualdem Gellesem i promotorem prof. Czesławem Hernasem

jak za dawnych czasów i także wżgardzona  
 CNOTA (VIRTUS)\*

wtenczas pojawi się pełnym rogiem obfitości  
 i DOBROBYT.

(73-74) Że Jowisz to uchwali i z nim wszyscy  
 bogowie

z tą dobrą i pewną nadzieją wracam do domu, [...]

*Haec Iovem sentire deosque cunctos*

*spem bonam certamque domum reporto, [...]*

Dziękuję za cierpliwość

\*[Ale *virtus* to także męstwo - od *vir-* i zasługi - *virtuti militari* np. - chociaż ja wolę, szczerze mówiąc *virtuti pacis*.]



Gratulacje od prezydenta Wrocławia Stanisława Huskowskiego

## POWSTAJE CENTRUM STUDIÓW NIEMIECKICH I EUROPEJSKICH IM. WILLY'EGO BRANDTA KANCLERZ GERHARD SCHROEDER ODZNACZONY ŻŁOTYM MEDALEM UWR.

Uroczyste podpisanie, 18 czerwca br. umowy między naszym Uniwersytetem a Niemiecką Centralą Wymiany Akademickiej (DAAD) w obecności premiera rządu RP, Leszka Millera i Kanclerza RFN, Gerharda Schroedera o otwarciu Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta zwińczyło ponad dwuletnie starania o powołanie tej placówki. Warto przypomnieć, iż stało się to możliwe w wyniku wygrania w ubiegłym roku konkursu, w którym obok naszego Uniwersytetu brały udział inne uczelnie z całego kraju.

Pomysłodawcą utworzenia Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich był kanclerz RFN, Gerhard Schro-



eder, który w czasie grudniowej wizyty w 2000 roku w naszym kraju z okazji 30. rocznicy podpisania tzw. układu warszawskiego mówił o potrzebie utworzenia takiej placówki badawczo-dydaktycznej. Jej zadaniem miało być nie tylko przyczynienie się do lepszego porozumienia polsko-niemieckiego, lecz także przygotowanie polskich kadr w związku z planowanym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Wybór patrona dla tej placówki, Willy'ego Brandta, nie był przypadkowy. Albowiem Willy Brandt, kanclerz RFN, mąż stanu, był gorącym orędownikiem porozumienia i pojednania z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki jego zaangażowaniu i konsekwencji w działaniu udało się nawiązać RFN stosunki dyplomatyczne z krajami Europy-Środkowo Wschodniej, w tym z Polską i odrzucić tzw. doktrynę Hallsteina, która przez wiele lat krępowała politykę zagraniczną RFN w kierunku wschodnim. „Polityka wschodnia” Brandta doprowadziła z biegiem czasu do odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód i rozpoczęcia ożywionego dialogu ponad podziałami politycznymi. W pamięci Polaków i Niemców pozostanie symboliczny gest Willy'ego Brandta ukłonienia przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. W ten sposób niemiecki kanclerz chciał wyrazić swój głęboki żal za krzywdy i ofiary, jakie ponieśli Polacy oraz Żydzi w latach II wojny światowej z rąk nazistowskich Niemiec. Gest ten wykonał człowiek, który osobiście był przeciwnikiem nazizmu. Emigrant od 1933r.

oraz aktywny członek opozycji antyhitlerowskiej na emigracji nie „splamił” się nazistowską przeszłością. Starania Willy Brandta na rzecz porozumienia między narodami i tym samym wspieranie polityki pokoju zostały szybko dostrzeżone przez opinię światową. W 1971r. Komitet Noblowski przyznał mu nagrodę swego imienia.

Do tych głównym zasad, którymi kierował się w swej polityce Willy Brandt, nawiązuje także nowe Centrum. Ma ono bowiem służyć poprzez swoją interdyscyplinarną strukturę i integracyjne badania, lepszemu zrozumieniu nowej europejskiej rzeczywistości, pokazując ponadnarodowe perspektywy, uwzględniając mozaikę kulturową Europy.

Centrum będzie realizować swe cele zarówno prowadząc projekty badawcze, jak również organizując studia podyplomowe i doktoranckie. Główne kierunki badań zostaną skonkretyzowane w najbliższych tygodniach. Wyniki badań będą publikowane w osobnych seriach wydawanych w ramach prac Centrum. Częstkowe efekty tych badań będą zamieszczane w roczniku Centrum, którego pierwszy numer ma się ukazać jeszcze w tym roku kalendarzowym. Centrum do realizacji projektów badawczych będzie chciało zaprosić specjalistów z różnych dziedzin. W ten sposób będzie realizowana zasada interdyscyplinarności. Być może z biegiem czasu stanie się ono także instytucją pośredniczącą w inspirowaniu i wykonywaniu różnych projektów badawczych w kraju i za granicą z zakresu niemcoznawstwa i europeistyki. W ścisłym związku z prowadzonymi badaniami jest organizacja procesu dydaktycznego. W najbliższych dniach rozstrzygnięte zostaną problemy związane z uruchomieniem 2-letnich studiów podyplomowych oraz studiów doktoranckich. W pierwszym okresie pracownicy Centrum będą mogli sprawować opiekę nad doktorantami, jednak obrony dysertacji doktorskich będą się odbywać na poszczególnych fakultetach. Wymaga to rozmów z dziekanami kilku wydziałów oraz podpisania stosownych umów. Doktoranci będą otrzymywać stypendia ze środków Centrum i tym samym nie będą obciążać finansowo wydziałów. W trakcie studiów słuchacze nie będą zdobywać tylko wiedzy teoretycznej, lecz także praktyczną. Pozwoli im to na zwiększenie szans znalezienia pracy na rynku polskim, a wkrótce europejskim. Nauczanie w Centrum będzie się odbywać w ramach sześciu katedr. Są to: katedra prawa powszechnego i europejskiego, ekonomiczna, politologiczna, kulturoznawcza. Piątą katedrę podzielono na dwie części (każda po 1/2 etatu), germanistyczną i historyczną. Podział ten odzwierciedla program Centrum. Nie ma to być z założenia Centrum historyczne, lecz placówka zajmująca się współczesnymi problema-

mi Niemiec i Europy. Nie oznacza to, że historia i germanistyka zostały zredukowane do minimum. Poznanie przeszłości oraz kultury Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich stanowi niejednokrotnie podstawę dla lepszego poznania obecnych problemów. Szósta katedra jest zarezerwowana dla profesora gościnnego. W fazie początkowej pracy Centrum zrezygnowano z jej obsadzenia. W zamian będą organizowane w ramach prac wcześniej wymienionych katedr tzw. seminaria zablokowane, które pozwolą na pozyskanie specjalistów wysokiej klasy z kraju i zagranicy. Dydaktykę w Centrum uzupełnią będą także wykłady znanych osób ze świata polityki, kultury oraz gospodarki. W październiku planuje się zaprosić z odczytem do Wrocławia byłego prezydenta RFN, Richarda von Weizsaeckera.

Podpisana umowa między Uniwersytetem Wrocławskim a DAAD jest umową partnerską. W równej wysokości będą więc rokrocznie przyznawane pieniądze przez stronę polską i niemiecką na funkcjonowanie Centrum. Dodatkowe pieniądze Centrum będzie pozyskiwać z funduszy centralnych, od sponsorów itp. Ważnym źródłem pozyskiwania pieniędzy będzie prowadzenie działalności usługowej.

Siedzibą Centrum jest budynek na ul. Bartła 5A. Centrum uzyskało go od Urzędu Marszałkowskiego. Niestety, stan techniczny tego budynku wymaga przeprowadzenia remontu, na które Centrum musi pozyskać dodatkowe środki. W najbliższych tygodniach rozpoczną się odpowiednie starania.

Centrum zatem rozpoczyna pierwszy okres swej działalności. Jego utworzenie nie byłoby możliwe bez pracy władz rektorskich i życzliwości przedstawicieli zainteresowanych wydziałów oraz władz samorządowych. Mamy nadzieję, że i w przyszłości będą one wspierać Centrum swą radą i pomocą.

#### STRUKTURA I OBSADA CENTRUM:

##### Prezydium: nn, nn

p. o. dyrektora dr Krzysztof Ruchniewicz

p.o. wicedyrektora dr hab. Michael Fleischer, prof. UW

##### Katedry:

- ◆ Prawo - dr hab. Krzysztof Wójtowicz, prof. UW
- ◆ Ekonomia - prof. dr hab. Leon Olszewski
- ◆ Politologia - dr hab. Beata Ociepka, prof. UW
- ◆ Kulturoznawstwo - dr hab. Michael Fleischer, prof. UW
- ◆ Historia - nn
- ◆ Germanistyka - dr hab. Elżbieta Dzikowska, prof. UW

##### Rada Naukowa (Lenkungsausschuss)

Rektor UW, prof. dr hab. Romuald Gelles

Prezydent DAAD, prof. dr hab. Theodor Berchem

*Krzysztof Ruchniewicz*

### PRZEMÓWIENIE JM REKTORA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO, PROF. ROMUALDA GELLESA

Wielce Szanowny Panie Premierze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej,  
Wielce Szanowny Panie Kanclerzu Republiki Federalnej Niemiec,  
Wielce Szanowny Panie Prezydencie DAAD,  
Dostojni Goście,  
Szanowni Państwo

Dzisiejszy dzień zapisze się w kronikach Uniwersytetu Wrocławskiego jako wydarzenie niezwykle i bardzo ważne. Oto 17 czerwca 2002 r., w roku wielkiego jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego, gościmy na Uczelni tak znamienite osobistości - szefów rządów pol-

skiego i niemieckiego oraz osoby towarzyszące - panów ministrów, polityków obydwu państw. Jeśli dodamy do tego powód tak podniosłego spotkania - podpisanie umowy powołującej do życia Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta na naszej Uczelni, która spośród kilku polskich uniwersytetów wygrała konkurs - to powód do satysfakcji społeczności uniwersyteckiej, akademickiej i władz uniwersyteckich jest wystarczająco duży i bardzo ważny.

Ważne jest także miejsce dzisiejszego spotkania. W tej pięknej zabytkowej, barokowej Auli Leopoldyńskiej koncentruje się życie publiczne Uniwersytetu Wrocław-



skiego. Gmach główny wraz z Aulą wybudowali ponad 250 lat temu Austriacy, od połowy XVIII w., od wojen śląskich historia Uniwersytetu to historia niemiecka. Od 1945 roku jest to polska historia Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dzieje Uniwersytetu Wrocławskiego to spłot tradycji wielu państw i narodów. Z murów tej uczelni wyszło kilkunastu laureatów Nagrody Nobla. W okresie niemieckich dziejów

Uniwersytetu, pod koniec XIX w., jeden z profesorów naszej Uczelni, Polak Władysław Nehring, został wybrany na najwyższy urząd uniwersytecki, na urząd rektora w latach 1893-1894. Dla kontrastu, po wielu latach, kiedy na Uniwersytecie była już polska rzeczywistość, w 1998 roku w Auli, w której się obecnie znajdujemy, najwyższą godność akademicką naszego Uniwersytetu otrzymał Prezydent RFN, prof. Roman Herzog, a w ubiegłym tygodniu laury doktora honoris causa odbierał Karl Dedecius, poeta, badacz polsko-niemieckich związków literackich. Jest on nazywany ambasadorem kultury i literatury polskiej w Niemczech i za granicą.

#### PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW RP, LESZKA MILLERA

Szanowny Panie Kanclerzu Federalny,  
Szanowne Panie i Panowie Ministrowie,  
Szanowny Panie Prezydencie Niemieckiej Służby Wymiany Akademickiej,  
Magnificencjo, Rektorze,  
Eminencjo, Szanowni Państwo

Cieszę się niezmiernie, że możemy dziś wspólnie uczestniczyć w uroczystości podpisania umowy o powołaniu na Uniwersytecie Wrocławskim Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta. Pragnę podziękować Panu Kanclerzowi Gerhardowi Schröderowi za propozycję powołania Centrum, przedstawioną z trybuny polskiego Sejmu 6 grudnia 2000 r. Symboliczną wymowę ma fakt, że złożył Pan tę propozycję, Panie Kanclerzu, w przeddzień 30. rocznicy pamiętnej wizyty Willy'ego Brandta w Warszawie, a jednocześnie w przeddzień szczytu Unii Europejskiej w Nicei, dokąd udał się Pan bezpośrednio z naszej stolicy. W moim odczuciu była ona ukłonem w stronę naszej historii, stanowiąc zarazem kolejny gest ku wspólnej, pokojowej przyszłości w zjednoczonej Europie.

Powołanie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich we Wrocławiu, jest jakże trafnym i wymownym przedsięwzięciem. To polskie dziś miasto, ze swą wielonarodową i wielokulturową przeszłością, jest odpowiednim miejscem dla lokalizacji polsko-niemieckiej placówki, służącej nie tylko lepszemu zrozumieniu nowej, europejskiej rzeczywistości, ale też promowaniu takich warto-

Takich pozytywnych przykładów z bogatych dziejów naszej Uczelni można przytoczyć bardzo wiele, choć można też wskazać wydarzenia mniej chlubne. Ale tak właśnie toczy się historia. Historia takich miast i uczelni, jak Wrocław i jego Uniwersytet leżących na pograniczu, tam gdzie spleta się kultura wielu państw i narodów.

Po zakończeniu spotkania w Auli Leopoldyńskiej Panowie Premierzy udadzą się na cmentarz Żydowski przy ul. Ślęznej, aby złożyć wiązanki kwiatów na grobie Ferdinanda Lassalle'a. Ferdinand Lassalle, wrocławian z urodzenia, był studentem naszego Uniwersytetu, gdzie dwukrotnie się immatrykułował. Bardzo ciekawe dokumenty na ten temat znajdują się w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

Panie Kanclerzu, Panie Premierze, Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie witam w murach Uniwersytetu. Wyrażam ogromną radość, iż w roku jubileuszu naszej Uczelni możemy gościć tak znakomite osoby. Równocześnie wyrażam satysfakcję, iż na naszym Uniwersytecie powstanie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta. Bardzo wiele sobie po tym Studium obiecujemy, mając nadzieję, iż prowadzone badania i praca tego ośrodka przyczyni się nie tylko do zbliżenia narodów polskiego i niemieckiego, ale również do pogłębienia procesów integracyjnych na kontynencie europejskim.

Dziękuję za uwagę.

ści jak szacunek dla demokracji, odmiennych kultur, tradycji, religii, umiejętność uczenia się od siebie nawzajem i budowania wspólnoty opartej na zasadach partnerstwa.

Aby zrozumieć inne nacje, wielki poeta niemiecki Johan Wolfgang Goethe zalecał udawanie się do ich krajów i obcowanie z ludźmi. Nasze społeczeństwa, w tym co najbardziej cieszy ludzie młodzi, starają się stosować tę zasadę w praktyce. W przypadku wrocławskiego Centrum informacja będzie docierać bezpośrednio do odbiorcy, stwarzać polskim naukowcom możliwości zdobycia dogłębnej wiedzy niemcoznawczej i europejskiej tutaj nad Odrą, w Polsce. Wykształcenie kadry polskich niemcoznawców i europeistów zwiększa możliwość wzmocnienia solidnej bazy dla dobrego partnerskiego sąsiedztwa obu naszych państw i narodów w zjednoczonej Europie.

Władzom Uczelni gratuluję sprostania wyzwaniu, jakże pięknego zwycięstwa w ogłoszonym konkursie, pamiętając, że otwierana instytucja jest pierwszą tego typu w tej części Europy. Jestem przekonany, iż dzisiejsze wydarzenie stanowi ogromną szansę nie tylko dla Wrocławia, i że będzie miało wymiar nie tylko lokalny.

Szanowni Państwo! Pragnę wyrazić radość, że nowa placówka będzie nosić imię Willy'ego Brandta, wielkiego niemieckiego polityka, laureata pokojowej Nagrody Nobla, którego zasługi dla stosunków polsko-niemieckich są nie do przecenienia. Bez Willy'ego Brandta i jego polityki wschodniej, służącej porozumieniu i pojednaniu naszych narodów, nie byłby możliwy zwrot, jaki dokonał się w relacjach między Polską i Niemcami po okresie hitlerowskiego barbarzyństwa. Willy Brandt pozostanie w pamięci Polaków na zawsze jako ten kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, który w grudniu 1970 roku ukląkł w Warszawie przed Pomnikiem Bohaterów Getta. Ten wielki gest pokazał Polakom i światu, że są tacy właśnie Niemcy. W miejscu naznaczonym przez hitle-

rowskie ludobójstwo, niemiecki kanclerz, antyfaszysta, pozyskał respekt i wiarygodność, dowiódł, że możliwy jest nowy polsko-niemiecki początek, i wielka wdzięczność naszego narodu.

Trzydzieści lat temu, w dniu podpisania układu między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji i wzajemnych stosunków, Brandt powiedział Niemcom, że zgoda na ten układ, na pojednanie, na pokój, jest wiarą w historię Niemiec. Układ z 7 grudnia 1970 roku, uznanie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie oraz niemiecka rezygnacja z roszczeń terytorialnych, pozwoliły ułożyć na nowo stosunki polsko-niemieckie i stały się jednymi z najważniejszych przesłanek politycznego procesu, który symbolizuje Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach z 1975 roku. Nadanie wrocławskiemu Centrum imienia tego właśnie niemieckiego polityka, wielce zasłużonego dla poprawy stosunków polsko-niemieckich oraz odprężenia w Europie, odczytuję jako wielkie przeżycie i wielkie zobowiązanie.

Szanowni Państwo! Powołanie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta we Wrocławiu jest jeszcze jednym świadectwem dobrosąsiedzkiej dojrzałości naszych narodów. Centrum, to kolejny, jakże ważny element dwustronnych powiązań, zarówno na poziomie politycznym, kulturowym, naukowym, jak i kontaktów międzyludzkich. W dziedzinie nauki mamy

już wiele krzepiących przykładów współdziałania, takich jak Europejski Uniwersytet VIADRINA we Frankfurcie nad Odrą, Collegium Polonicum w Słubicach, czy też działalność Niemieckiej Służby Wymiany Akademickiej. Od 40 lat finansuje ona pobyty polskich naukowców na uczelniach niemieckich oraz partnerstwo między polskimi i niemieckimi placówkami naukowymi, a jej filia w Polsce wydatnie przyczyniła się do realizacji wrocławskiego Centrum im. Willy'ego Brandta.

Cieszy mnie, że poprzez powołanie Centrum zyskujemy kolejną instytucję, która będzie działać na rzecz lepszego poznania i zrozumienia historii, kultury, polityki i mentalności sąsiada. Mam też nadzieję, że oferta Centrum będzie interesująca nie tylko dla polskich naukowców, ale także dla badaczy z innych części Europy, stając się tym samym prawdziwie europejską platformą naukową.

Za podjęcie się realizacji tej inicjatywy dziękuję rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, Panu prof. Romualdowi Gellesowi, prezydentowi DAAD, Panu Theodorowi Berchemowi oraz wszystkim osobom, które podjęły trud urzeczywistnienia tej idei. Nowej placówce życzę zaś pomyślnego rozwoju i wytrwałości w realizacji dzieła współuczestnictwa w budowaniu polsko-niemieckiego partnerstwa w zjednoczonej Europie.

Dziękuję bardzo.

*(tekst nieautoryzowany, z zapisu magnetofonowego)*

#### PRZEMÓWIENIE KANCLERZA REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC, GERHARDA SCHROEDERA

Magnificencjo,  
Wielce Szanowny Panie Premierze,  
Wielce Szanowny Panie Profesorze Berchem,  
Szanowni Państwo,

czcigodny i renomowany Uniwersytet Wrocławski stanowi wspinał oprawę dla dzisiejszej uroczystości otwarcia Centrum im. Willy'ego Brandta.



Jest to dla mnie zaszczyt, że mogę - wspólnie z Premierem Millerem - uczestniczyć w tej uroczystości. Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta stało się więc rzeczywistością.

Dla mnie dzisiejszy dzień jest dniem szczególnym, historycznym, jako że podczas wizyty w Warszawie

wie w grudniu 2000 roku zaproponowałem utworzenie tego Centrum.

W ramach konkursu rozpisanego między najlepszymi polskimi uniwersytetami Uniwersytet Wrocławski zakwalifikował się do roli gospodarza tego Centrum. Serdecznie gratuluję Państwu tego sukcesu.

Przeświadczony jestem, że Centrum przyczynić się będzie do pogłębiania naszych stosunków naukowych i kulturalnych, do wzajemnego poznawania się i zrozumienia między Polakami i Niemcami.

Tutaj we Wrocławiu naukowcy będą badać więzy historyczne, społeczne i kulturowe łączące nasze kraje. Ale będą także pracować nad rozpoznaniem naszych wspólnych przyszłych możliwości współdziałania w rozszerzonej Europie i - jak mam nadzieję - przyczynić się do ich

wykorzystania.

Dzieło życia Willy'ego Brandta nacechowane było wolą porozumienia między narodami. Jako wielki patriota i Europejczyk Willy Brandt położył trwałe zasługi dla pojednania polsko-niemieckiego.

Centrum im. Willy'ego Brandta świadomie stoi na gruncie tradycji tej polityki - polityki stosunków dobrosąsiedzkich, współpracy, integracji europejskiej i utrwalenia pokoju.

Rząd Federalny udziela wsparcia temu Centrum za pośrednictwem Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej, która - wraz z Uniwersytetem Wrocławskim - wywiązała się już z powołaniem ze swych obowiązków. Dziękuję Uniwersytetowi Wrocławskiemu serdecznie za to, że udostępnia swój wielki potencjał naukowy i poprzez zapewnienie Centrum sześciu katedr nadaje mu od samego początku wybitne znaczenie naukowe.

Szanowni Państwo,

po zakończeniu tej uroczystości Premier Leszek Miller i ja odwiedzimy grób Ferdinanda Lassalle'a.

Lassalle - tak samo jak i Willy Brandt - był wybitną osobistością niemieckiego ruchu robotniczego i socjaldemokracji. W działalności tych dwóch przywódców historycznych swoje odbicie znajdują także bliskie stosunki między niemiecką socjaldemokracją i naszymi polskimi przyjaciółmi oraz narodem polskim.

Mąż Stanu i Laureat Pokojowej Nagrody Nobla Willy Brandt był nie tylko przewodnią postacią dla kilku pokoleń młodych Niemców. Zawsze pozostanie On wzorem dla wszystkich socjaldemokratów.

Natomiast wizjonerski charakter Jego polityki pokoju i odprężenia uwidocznił się szczególnie w stosunkach z Polską.

Willy Brandt starał się kształtować stosunki niemiecko-polskie w taki sposób, by były one tak bliskie i przyjazne jak stosunki między Niemcami i Francuzami.

Składając historyczną wizytę w Warszawie w grudniu 1970 roku i udowadniając przy tym niezłomną wolę pojednania położył On kamień węgielny pod normalizację stosunków niemiecko-polskich.

Zdjęcia Willy'ego Brandta, klęczącego przed Pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego obiegły świat.

Kanclerz Federalny Niemiec prosił wówczas o przebaczenie za zbrodnie popełnione przez Niemców. Kontynuując tradycję Willy'ego Brandta Niemcy nadal przyznawać się będą do swej odpowiedzialności, którą nakłada na nas nasza przeszłość.

Dziś ziściło się to, o czym Willy Brandt mógł tylko pomarzyć. Przewyciężony został podział Europy. Polska jest członkiem NATO. Niemcy i Polacy będą wkrótce wspólnie obywatelami Unii Europejskiej.

Stosunki między Niemcami a Polską są tak dobre jak nigdy dotąd w dziejach obu naszych krajów. Zgadza się z Premierem Polski co do jednego: Będziemy czynić

wszystko, co w naszej mocy, aby tak pozostało i aby nasze stosunki rozwijały się dalej.

Panie i Panowie,

Uniwersytet Wrocławski, uczelnia o bogatych tradycjach, obchodzić będzie w tym roku trzechsetcie swojego istnienia.

Założony w okresie panowania Habsburgów, doświadczył on rozkwitu za czasów Prus i Rzeszy Niemieckiej, a dzisiaj - świeci nowym blaskiem jednoczącej się Europy. Wielcy myśliciele niemieccy studiowali i nauczali we Wrocławiu: Oprócz Ferdinanda Lassalle'a pragnę wymienić historyka Theodora Mommsena, matematyka Ernsta Eduarda Kummera oraz fizyka Maxa Borna.

Centrum im. Willy'ego Brandta - tego jestem pewien - nawiąże do tej wielkiej tradycji w duchu dzieła życia Willy'ego Brandta, dla dobra Uniwersytetu i miasta Wrocławia oraz z korzyścią dla Niemców i Polaków.

Dziękuję Państwu za uwagę.

*tłum. Eugeniusz Idzik*

### PRZEMÓWIENIE PROFESORA THEODORA BERCHEMA, PREZYDENTA NIEMIECKIEJ CENTRALI WYMIANY AKADEMICKIEJ (DAAD), PREZYDENTA UNIWERSYTETU W WÜRZBURGU

Panie Premierze,  
Magnificencjo,  
Wielce Szanowny Panie Kanclerzu,  
Szanowny Panie Ambasadorze,  
Szanowni Panie i Panowie Ministrowie,  
Szanowni Byli Członkowie, Przyjaciele i Partnerzy DAAD

"Kto ma dobrego sąsiada, nie potrzebuje płotu" - tak brzmi polskie przysłowie. Uważam, że ta mądrość ludowa jest również idealnym mottem powodzenia europejskiej idei. Musimy się poznać jako sąsiedzi, byśmy zobaczyli, że nie potrzebujemy żadnych płotów - ani na granicy ani w naszych głowach. Tylko, kiedy będziemy się wzajemnie rozumieć - na płaszczyźnie mentalnej, socjo-politycznej, gospodarczej i kulturalnej, będziemy mogli rozwinąć również wspól-



ną europejską świadomość.

Tę europejską świadomość możemy wspierać na płaszczyźnie polityczno-naukowej, udostępniając dorastającemu pokoleniu możliwość międzynarodowych studiów i badań naukowych. Również poprzez zharmonizowanie naszych ofert i przez wspieranie bilateralnych projektów naukowych. Przedmiotem tych projektów będzie tematyka dotycząca europejskich sąsiadów, która obudzi względnie podtrzyma zainteresowanie ich językiem i kulturą, polityką i gospodarką. To dotyczy szczególnie krajów kandydujących, i w tym również Polski, której przystąpienie do Unii Europejskiej antycypowaliśmy już na obszarze kształcenia i szkolnictwa wyższego.

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta przy Uniwersytecie Wrocławskim będzie odgrywać ważną rolę w tym wzajemnym współżyciu w kontekście europejskim. Obok siedmiu obecnie istniejących Centrów w USA, Kanadzie i Japonii, ten nowy Instytut (po Birmingham, Paryżu i Amsterdamie) jest czwartym Centrum w Europie, które wspieramy ze środków DAAD. Mające swą siedzibę we Wrocławiu jest to

pierwsze tego rodzaju centrum w Europie Wschodniej, w najważniejszym dla DAAD partnerskim kraju w tym regionie.

Już w 1958, więc prawie przed 45 laty, DAAD przyznała pierwsze stypendia młodym polskim naukowcom - swoją drogą 24 lata przed nawiązaniem dyplomatycznych stosunków między Polską i ówczesną RFN.

Odtąd mogliśmy wspierać około 34000 Polaków i 16000 Niemców, aby mogli studiować i prowadzić badania w innych krajach. Tylko w ostatnim roku naszym wsparciem objęliśmy prawie 2000 młodych Polaków i 800 Niemców.

Biuro DAAD w Warszawie wspiera wymianę na miejscu; 20 lektorów DAAD i liczni byli lektorzy DAAD, pracujący przy polskich uczelniach wyższych, troszczą się o ukierunkowane na Niemcy oferty kształcenia i o dostępne drogi informacji.

Ponad 560 partnerstw na poziomie szkół wyższych (z tego ok. 15 procent wspieranych przez DAAD) wykazuje bliską współpracą na polu naukowym.

Jak Szanowni Państwo widzą, przy planach powstania nowego Centrum mogliśmy sięgnąć do intensywnej wymiany i narosłych wzajemnych kontaktów. Te kontakty stawiają nam przed oczy tych nieobecnych, którzy w przeszłości byli wspierani przez DAAD. Jesteście mile widziani wśród nas!

Wraz ze wspomnianym już imieniem Willy'ego Brandta Centrum zyskało ojca chrzestnego, o jakim nawet nie marzyłem. W tym miejscu chciałbym podziękować dwóm ważnym dla Centrum osobom, więc wymienię ich zasługi. Pan, Panie Kanclerzu Niemiec, zaproponował Sejmowi założenie Centrum im. Willy'ego Brandta, przez co rozpałił Pan inicjatywę dążącą do jego utworzenia. Pan, Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, daje do dyspozycji DAAD środki wspomagające, które możemy wykorzystać we wspólnym projekcie.

Cieszymy się bardzo, że po krajowym przetargu projektu jako partnera zdobyliśmy Uniwersytet Wrocławski - uczelnię, która w swej zmiennej 300-letniej historii zyskała sobie miano naukowej „latarni” o olbrzymim promieniowaniu. Wasze dobre imię jest również dobrym gwarantem jakości pracy w Centrum im. Willy'ego Brandta.

Nowe Centrum wraz ze swą ofertą, z własnymi kate-

drami, z własną wysokiej jakości ofertą studiów i o szczególnym profilu międzynarodowej współpracy naukowej powinno stać się szczególnym miejscem kształcenia i spotkania przyszłych polskich i niemieckich sił kierowniczych. Dlatego Centrum chciałoby poprzez swą działalność doradczą i publikacje, również poprzez naukowy kontekst wspierać polsko-niemieckie kontakty na polu naukowym i kulturalnym.

Serdecznie witam Centrum w gronie europejskich Centrów Studiów Niemieckich i Europejskich. Niech troszczy się ono o nowe impulsy: w badaniach o Niemczech, w polsko-niemieckich stosunkach i w europejskim wspólnym byciu razem!

*tłum. Maria Greń*

#### ODZNACZENIE KANCLERZA GERHARDA SCHROEDERA ŻŁOTYM MEDALEM UWR.

LAUDACJĘ KANCLERZOWI WYGŁOSIŁ  
REKTOR PROF. ROMUALD GELLES

Wielce Szanowny Panie Kanclerzu,  
Dostojny Laureacie Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego

Dla Kapituły Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego było wielkim zaszczytem przyznanie najwyższej rangi odznaczenia uczelni - Złotego Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego Kanclerzowi Republiki Federalnej Niemiec Gerhardowi Schroederowi.

W jednogłośnie głosowaniu, po wysłuchaniu drogi życiowej i zasług Kanclerza Gerharda Schroedera na posiedzeniu 17 kwietnia 2002 roku Kapituła przychyliła się do wniosku JM Rektora o wyróżnienie honorowego Kandydata w roku jubileuszu 300-lecia Uczelni.

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego na posiedzeniu 24 kwietnia 2002 roku jednogłośnie poparł wniosek Kapituły Medalu i zatwierdził przyznanie najwyższego odznaczenia Uniwersytetu Wrocławskiego obecnemu Kanclerzowi Niemiec.

Gerhard Schroeder urodził się w Mossenburgu. W 1966 roku rozpoczął studia prawnicze w Getyndze, które zakończył Pierwszym Państwowym Egzaminem w 1970 roku.

W 1980 roku został wybrany do niemieckiego Parlamentu.

Po przejściu w dwa lata później rządów przez CDU i FDP kontynuował karierę polityczną w Dolnej Saksonii, jako przewodniczący SPD w okręgu Hanower. W 1990 roku zostaje premierem Dolnej Saksonii. Koncentruje się na modernizacji gospodarki, na ekologicznej i ekonomicznej polityce wytrzymałościowej, jak również na reformie administracji.

27 października 1998 roku zostaje siódmym Kanclerzem Niemiec po wygranych przez SPD wyborach do Parlamentu. W polityce zagranicznej podejmuje trudne decyzje dotyczące wysłania żołnierzy niemieckich sił zbroj-



nych w celu zapewnienia stabilności na Bałkanach. 12 kwietnia 1999 roku zostaje przewodniczącym Socjaldemokratycznej Partii Niemiec.

W tym samym roku w czasie niemieckiej prezydentury w UE przeprowadza program unowocześniania i reform. Solidaryzuje się z USA po atakach terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton. Dzięki przegłosowaniu poparcia w niemieckim Parlamencie upewnia się co do większości, która bierze udział w walce przeciw terroryzmowi.

Kanclerz Gerhard Schroeder został uhonorowany w Nowym Jorku nagrodą „Światowy Mąż Stanu”. Dla Uniwersytetu zasługi Kanclerza są niewymierne. Dzięki pomysłowi Kanclerza Schroedera powołanie kolejnego Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich, tym razem w Polsce, stało się realne, a Uniwersytet Wrocławski mógł wziąć udział w konkursie i wygrać rywalizację o usytuowanie Centrum. Jest wielkim honorem dla uczelni, że osoba tak wielkiego formatu została pozyskana dla realizacji idei Centrum i wspierania jego funkcjonowania w przyszłości.

## WYKŁAD PREZYDENTA REPUBLIKI BUŁGARII, GEORGIIA PRYWANOWA W UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM

Prezydent Bułgarii Georgij Prywanow odwiedził naszą uczelnię 20 czerwca. Spotkał się z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i dokonał wpisu do Księgi Honorowych Gości.

W Auli Leopoldyńskiej odbyło się spotkanie Prezy-

denta z wykładowcami i studentami Uniwersytetu Wrocławskiego.

Honorowego gościa powitał przemówieniem JM Rektor prof. Romuald Gelles.

#### PRZEMÓWIENIE POWITALNE JM REKTORA PROF. ROMUALDA GELLESA

Wielce Szanowny Panie Prezydentcie Republiki Bułgarii,  
Szanowni Państwo, Osoby Towarzyszące Prezydentowi,  
Szanowni Zgromadzeni, Panie i Panowie

Z wielkim szacunkiem, i z wielką radością witamy w murach Uniwersytetu Wrocławskiego Pana Prezydenta Republiki Bułgarii. Wizyta Pana Prezydenta, oraz zapo-



wiedziana tematyka wykładu jest dla nas wielkim wydarzeniem, jest bardzo ważna.

Pan Prezydent jest gościem naszego Uniwersytetu w szczególnym okresie, mianowicie Uniwersytet nasz w tym roku obchodzi swój wielki jubileusz 300-lecia. Ten budynek, w którym się znajdujemy i ta piękna Aula barokowa, wzniesiony został na początku XVIII wieku przez Austriaków. Od połowy XVIII wieku rozpoczęła się niemiecka historia Uniwersytetu we Wrocławiu, prusko-niemiecka, i tak było do 1945 roku. Po ostatniej wojnie, w 1945 roku, rozpoczęła się polska historia Uniwersytetu we Wrocławiu.

Ta bogata historia, wielowarstwowa, wielokulturowa przynosiła różnorodne owoce. Między innymi z murów tego Uniwersytetu wyszło kilkunastu noblistów, wśród nich również historyk, Panie Prezydencie, Theodor Mommsen, wielki historyk, który uzyskał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za fundamentalną pracę wielotomową, poświęconą dziejom Rzymu.

Przywołuję te wątki historyczne, nie bez kozery. Wiemy o tym, że Pan Prezydent, nasz gość jest historykiem z wykształcenia i z zawodu. Zajmuje się problematyką swojego narodu w XIX i XX wieku.

Panie Prezydencie

Niech nie zabrzmi to zbyt bezpośrednio, co powiem, ale jesteśmy kolegami po fachu. Również jestem historykiem, zajmuję się XIX i XX wiekiem, choć odrębną tematyką, to jednak taką, która ma wiele wspólnego. Pan Prezydent głównie zajmował się, z tego co wiem, problematyką ruchów narodowowyzwoleńczych swojego narodu. Tym samym też historią narodu w XIX wieku. I to, myślę, stwarza właściwy i odpowiedni klimat.

Proszę Państwa

Chciałbym nawiązać do jeszcze jednej sprawy. Miesz-



kańcy przedwojennego Wrocławia, niemieckiego wówczas, i mieszkańcy współczesnego Wrocławia mają w swoim mieście coś, co można nazwać „skrawkiem Bułgarii”. Otóż przed wojną, w 1924 roku we Wrocławiu istniał Konsulat Generalny Królestwa Bułgarii. Istniał on do II wojny światowej. Obecnie istnieje Konsulat Republiki Bułgarii, którym kieruje Pan Konsul Honorowy Jan Chorostkowski, sprawdzony przyjaciel naszego Uniwersytetu. Szanowni Państwo

Chciałbym szczególnie serdecznie powitać na dzisiaj uroczystym wykładzie wielu znakomitych gości. Pana Prezydenta powitałem, czynię to raz jeszcze z wielkim uszanowaniem. Jest także wśród nas Pan Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Pan Minister Andrzej Majkowski, którego serdecznie witam. Bardzo serdecznie witam oficjalną delegację towarzyszącą Panu Prezydentowi Republiki Bułgarii. Witam w Auli Leopoldyńskiej Eminencję, Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza. Witam Wojewodę Dolnośląskiego Pana Ryszarda Nawrata. Witam Wicemarszałka Województwa Dolnośląskiego Pana dr. Leszka Ryka, Prezydenta Miasta Wrocławia Pana Stanisława Huskowskiego, witam przedstawicieli ambasad i placówek dyplomatycznych, a wśród nich Konsula Honorowego Jana Chorostkowskiego, o którym już mówiłem, Konsula Generalnego Republiki Czeskiej Pana Igora Šedo, Pan Konsula Honorowego Rumunii Cornela Calomfirescu, Konsula Generalnego Republiki Francji Pana dr. Jacka Libickiego. Witam serdecznie rektorów wyższych uczelni, witam członków Senatu i pracowników Uniwersytetu, i wszystkich gości przybyłych na uroczysty, niezwykle i bardzo ważny dla nas wykład Pana Prezydenta Georgija Prywanowa.

Panie Prezydencie, bardzo proszę, oddaję głos.

#### BULGARIA - STABILNE I DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO, GODNY CZŁONEK WSPÓLNOTY EUROATLANTYCKIEJ WYKŁAD PREZYDENTA BULGARII GEORGIJA PRYWANOWA

Szanowny Panie Rektorze,  
Szanowny Panie Ministrze,  
Eminencjo,  
Szanowni Wykładowcy i Studenci,  
Panie i Panowie, Koledzy

Pozwolę sobie zwrócić się do Was w ten sposób ponieważ, jak się zorientowaliście, byłem pracownikiem naukowym, badaczem i zdaję sobie sprawę w jakim audytorium dzisiaj goszczę. Przyznaję, że ze szczególnym wzruszeniem i szacunkiem przekroczyłem progi Waszego Uniwersytetu, ponieważ bardzo dobrze znam jego 300-letnią historię, w tym także część prac jego wykładow-

ców i badaczy.

Przyznaję, że były różne sposoby rozpoczęcia mojego wykładu, ale chciałbym zwrócić się do Szanownych Wykładowców i Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego z krótką refleksją dotyczącą przeszłości stosunków bułgarsko-polskich. Kalendarz historyczny współdziałania narodu polskiego i bułgarskiego jest bardzo bogaty. Nie będę wracał do średniowiecza chociaż tam także mamy dobitne przykłady takiego współdziałania, ale nie mogę nie wskazać tego, iż w naszej historii są również takie wspaniałe przykłady. Wielu Polaków oddało życie za wolność Bułgarii w końcu XIX wieku. Niemało jest także obywateli bułgarskich, którzy walczyli o niezawisłość



Polski podczas II wojny światowej i w innych okresach.

Ze szczególną satysfakcją przyjąłem pomysł tego wykładu, ponieważ zdaję sobie sprawę z siły znaczenia nauki i wykształcenia w dzisiejszym świecie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że dziś nauka i wykształcenie należą do najbardziej wymiernych dóbr, które Polska i Bułgaria mogą zaproponować Europie.

Spróbuję ustawić swój wykład w trzech głównych kręgach:

- Bułgaria - państwo stabilne i demokratyczne;
- Bułgaria - generator stabilności w Europie Południowo-Wschodniej;
- Bułgaria - godny członek organizacji państw demokratycznych. Jednym z akcentów będą tu niewątpliwie stosunki bułgarsko-polskie.

Przed 12 laty Bułgaria i Polska rozpoczęły przemiany zmierzające w kierunku gospodarki rynkowej i demokracji. Jednak w odróżnieniu od Polski punkt wyjścia Bułgarii był nieco inny. U Was była już „Solidarność”, rozpoczął się dialog między siłami politycznymi i okrzepło powszechne zrozumienie dla konieczności przeprowadzenia drastycznych, bolesnych i „szokowych” reform. To wszystko dopiero było przed nami. Krótko mówiąc Bułgaria rozpoczęła reformy później, co negatywnie odbiło się na jej rozwoju. Przytoczę jeden tylko przykład: o ile Polsce w okresie przemian udało się przyciągnąć 57 mld USD inwestycji zagranicznych, to do Bułgarii w tym czasie napłynęło zaledwie 4,5 mld.

W ostatnich latach, powiedziałbym nawet w ostatnich miesiącach, osiągnęliśmy bardzo wiele w zakresie reform gospodarczych, umocnienia instytucji demokratycznych i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Po wprowadzeniu Zarządu walutą zmieniła się całkowicie polityka gospodarcza kraju. Obok tego, integracja z Unią Europejską zaczęła odgrywać zasadniczą rolę nie tylko przy wytyczaniu krótkofalowych, lecz co ważniejsze, przy określaniu długoterminowych perspektyw rozwoju gospodarki bułgarskiej. W rezultacie zlikwidowano nie dające się skontrolować deficyty budżetowe, podtrzymujące źródło niestabilności makroekonomicznej. Bank centralny wstrzymał nadmierne refinansowanie banków handlowych. Wyraźnie zmniejszył się ciężar zadłużenia państwa. Wspomniane fundamentalne zmiany znalazły pozytywne odzwierciedlenie w wynikach gospodarki narodowej i realny PKB odnotował wzrost w ciągu ostatnich kolejnych lat, a mianowicie : 3,5% w 1998 r., 2,4% w 1999 r., 5,0% w 2000 r. i 4,0% w 2001 r.

Wraz ze stabilizacją gospodarki bułgarskiej zaktualizował się proces strukturalnych przemian gospodarczych. W latach 1997-2001 sprywatyzowano ponad połowę

wę aktywów państwowych. Sektor prywatny wytwarza już 2/3 PKB. Przed nami zniesienie ograniczeń i prywatyzacja monopolii państwowych. Stworzy to ostatecznie podstawy gospodarki bułgarskiej, działające na zasadach rynkowych i oparte na nowoczesnych instytucjach rynkowych, funkcjonujące efektywnie i przyciągające inwestycje zagraniczne.

Obecnie Bułgaria to kraj, w którym realizowane są główne wartości demokracji, przestrzegane prawa obywatelskie i prawa człowieka, uznawana wyższość prawa i nie istnieją żadne ograniczenia w zakresie pluralizmu politycznego i wolności prasy. Pokojowe współistnienie różnorodnych grup etnicznych spowodowało, że zaczęto mówić o „bułgarskim modelu etnicznym”. Skrajnie prawicowe lub radykalno-nacjonalistyczne partie w zasadzie nie posiadają, jak na razie, żadnej bazy społecznej w kraju.

W latach przemian Bułgaria rzeczywiście przeżyła szereg bardziej lub mniej ostrych kryzysów politycznych i parlamentarnych. Ostatecznie jednak wszystkie były rozwiązywane za pomocą demokratycznych środków. Władza kilkakrotnie przechodziła z rąk jednej partii do drugiej w sposób pokojowy i konstytucyjny. Coroczne sondaże poważanej organizacji Freedom House wskazują, że Bułgaria od dawna jest częścią wolnego świata. Sam fakt, że od 2000 r. Bułgaria jest w trakcie negocjacji o pełnoprawne członkostwo w Unii Europejskiej oznacza, że również jej wymagający partnerzy przyjęli, iż spełniła ona polityczne warunki członkostwa i jest postrzegana jako skonsolidowana demokracja. Są to wystarczające podstawy do twierdzenia, że Bułgaria bezwarunkowo zajęła miejsce wśród nowych demokracji europejskich.

Wszystkie konkluzje odnośnie rozwoju gospodarczego i konsolidacji demokracji bułgarskiej nie są i nie powinny być powodem do samozachwyty i samozadowolenia. W żaden sposób nie oznacza to, że nie ma żadnych niedociągnięć, bądź że jesteśmy ubezpieczeni od przyszłych wstrząsów. Nasze zasadnicze problemy sprowadzają się do tego, że wciąż jeszcze nie rozwiązano najostrowszych problemów socjalnych obywateli bułgarskich. Szanowni Państwo

Rok ubiegły w aspekcie regionalnym był rokiem trudnym dla niektórych państw Europy Południowo-Wschodniej i konkretnie - dla Bałkanów Zachodnich. Pod znakiem zapytania znalazła się stabilność i integralność terytorialna Republiki Macedońskiej, a stosunki między Serbią i Czarnogórą były przed zerwaniem. Dziś tendencja do stabilizacji Europy Południowo-Wschodniej jest faktem. Dzięki wysiłkom kierownictwa politycznego Republiki Macedońskiej i decydującego współdziałania społeczności międzynarodowej, tendencje negatywne w tym kraju zostały powstrzymane. Nastąpiły istotne zmiany w stosunkach między Serbią i Czarnogórą. Podpisane zostało porozumienie o restrukturyzacji Federalnej Republiki Jugosławii, co przytłumiło jeszcze jedno potencjalne źródło napięcia w tym regionie. Zaczęto również tworzyć instytucje samorządu tymczasowego w Kosowie. Pozytywny rozwój procesów politycznych w Kosowie będzie miał zasadniczy wpływ na osiągnięcie trwałej stabilności w tym regionie.

Jako historyk pragnę podkreślić, że dialog polityczny między sąsiadami w regionie Europy Południowo-Wschodniej znajduje się w chwili obecnej na najwyższym, na przestrzeni ostatniego stulecia, poziomie. Swą aktywną polityką regionalną Republika Bułgarii udowodniła, że nie jest już konsumentem lecz dostawcą stabil-

ności i bezpieczeństwa w Europie Południowo-Wschodniej.

Bułgaria również w przyszłości będzie aktywnie współdziałać na rzecz umacniania suwerenności, państwowości i jedności terytorialnej Republiki Macedońskiej, na rzecz realizacji Ramowego Porozumienia z Ochrydu i rozwiązywania problemów etnicznych w duchu wzajemnej tolerancji i zrozumienia. To współdziałanie rozpatrujemy jako inwestycję we własne bezpieczeństwo, w bezpieczeństwo Europy Południowo-Wschodniej.

Nasze stosunki z obu krajami członkowskimi NATO w regionie mają tendencje rozwojowe. Pragnę szczególnie podkreślić wspólne poparcie polityczne, jakie Bułgaria otrzymała od Turcji i Grecji dla jej członkostwa w Sojuszu, jak również dobry poziom współpracy handlowo-gospodarczej. Powstrzymana została niezdrowa konkurencja, jaka istniała między Bułgarią a Rumunią na drodze do Brukseli i dziś oba kraje aktywnie ze sobą współpracują w realizacji wspólnych celów strategicznych - członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Przed kilkoma dniami w Słowenii osiągnęliśmy z prezydentem Jugoślawni Vojislavem Kostunicą porozumienie oodnośnie spotkania, które ma nastąpić na przełomie bieżącego i przyszłego roku. Spotkanie to zakończy prawie półwieczny okres, w którym bułgarscy i jugosłowiańscy przywódcy unikali bezpośrednich kontaktów i spokojnego, pragmatycznego rozwiązywania pojawiających się problemów.

Już czas, by intensywny dialog polityczny i wspólna wola polityczna przywódców państw Europy Południowo-Wschodniej zmaterializowały się w postaci konkretnych przedsięwzięć mających na celu osiągnięcie trwałej stabilności, większego bezpieczeństwa i intensywniej współpracy. Myślę, że Bałkany potrzebują aktualnej i trzeźwej oceny szans i ryzyka oraz długofalowej strategii rozwoju. To, czego oczekuje się od państw Europy Południowo-Wschodniej to opracowanie możliwych rozwiązań, propozycji i idei, które stymulowałyby rozwój i integrację oraz stopniowo eliminowały konflikty etniczne drogą tego, co my nazywamy europeizacją.

Niewątpliwie w centrum tej strategii należy postawić sprawy rozwoju społeczno-gospodarczego, budowy i modernizacji infrastruktury w Europie Południowo-Wschodniej. Jednym z podstawowych „sprawdzianów” dojrzałości stosunków jest poziom obrotów towarowych, wzajemne przenikanie gospodarcze, wzajemne powiązania handlowo-gospodarcze, które sprawiają, że nierozsądne jest każde pogorszenie stosunków dwustronnych. Aktywizacja stosunków gospodarczych i handlowo-ekonomicznych jest konieczna zarówno między państwami tego regionu, jak i między nimi i demokracjami europejskimi. Ponieważ inwestycje zagraniczne, zainteresowanie finansowe tym regionem, realizacja projektów korytarzy infrastrukturalnych są również gwarancją bezpieczeństwa.

Kwestia infrastruktury zasługuje na bardziej wnikliwe potraktowanie. Niezbędne są nam normalne kontakty z pozostałą częścią Europy, które otworzą perspektywę nowych rynków i współpracy gospodarczej. Bałkany potrzebują realizacji większej ilości pomysłów i propozycji dotyczących rozwoju i modernizacji infrastruktury - transportu, łączności, energetyki, rurociągów, elektroniki i in. Korytarze infrastrukturalne zwiększą ciężar znaczenia państw tego regionu w strukturach europejskich i na arenie międzynarodowej, przyczynią się do szybszego utrwalenia standardów europejskich i integracji z Unią Europejską i NATO.

Młodzi przyjaciele

Jednym z podstawowych zadań bułgarskiej polityki zagranicznej jest utrwalenie demokratycznego wizerunku kraju w Europie i świecie. Jeszcze przed 10 laty Bułgaria była postrzegana jako jeden z najzagorzalszych zwolenników przeciwstawnych bloków, jako jedno z najbardziej ortodoksyjnych państw komunistycznych. Mało tego, Bułgaria w Europie i na świecie była postrzegana jako jedno z państw sponsorujących terroryzm.

Ponad 20 lat na moim kraju ciążyło podejrzenie o współudział w zamachu na życie Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II. Pragnę podzielić się z Wami uczuciem głębokiej satysfakcji z wizyty Ojca Świętego w Bułgarii, który oświadczył, że tzw. „bułgarski ślad” jest insynuacją i niesprawiedliwością wobec Bułgarii i narodu bułgarskiego. Następstwem oświadczenia Jego Świątobliwości jest nie tylko rozwianie cieni przeszłości. Słowa papieża są zdecydowanym znakiem nowego, demokratycznego wizerunku Bułgarii oraz bezwarunkowym wsparciem dla europejskiej przyszłości Bułgarii.

Za kilka miesięcy Bułgaria uzyska świadectwo jakości i poziomu reform, które wdraża, by osiągnąć standardy NATO. Jednym z „audytorów” będzie Polska, która już od kilku lat jest równoprawnym i aktywnym członkiem Sojuszu. Nie będę ukrywał, że otuchy dodają mi ostatnie oświadczenia niektórych przywódców politycznych państw Sojuszu na temat znacznego i bezwarunkowego poszerzenia NATO. Dodaje mi otuchy poparcie, jakiego udzielają nam kraje członkowskie NATO w procesie reform. Odwagi dodaje mi również przyjęta niedawno Deklaracja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, która rekomenduje Bułgarię, wraz z jeszcze sześcioma krajami kandydującymi, na członków Sojuszu. Myślę, że wszystkie te sygnały stanowią bardzo dobrą ocenę przygotowań Bułgarii do członkostwa w Sojuszu.

Między NATO i Bułgarią istnieją utrwalone mechanizmy praktycznej współpracy. Bez wątplenia udział w programach takich jak „Partnerstwo dla Pokoju”, Rada Euroatlantycka na rzecz partnerstwa i Plan działania na rzecz członkostwa w NATO stwarza niezbędną kulturę partnerstwa i przyczynia się do budowy adekwatnego i współmiernego z NATO potencjału obronnego, o czym zresztą świadczy również fakt, że wojska bułgarskie działają dziś na równi z siłami NATO w SFOR i KFOR i w Afganistanie. Pragnę przypomnieć, że w najbardziej krytycznych dla regionu chwilach, kraj nasz dowiódł swej roli jako czynnika stabilizującego i odpowiedzialnego partnera NATO.

W maju br. w Berlinie, prezydent Kwaśniewski słusznie oświadczył, że sukces w walce z terroryzmem będzie zależał od solidarności euroatlantyckiej, a od efektywności sojuszników i pozostałych krajów koalicji międzynarodowej będzie zależało czy wiek XXI zostanie zapamiętany jako stulecie terroryzmu. Bułgaria bez wahania przyłączyła się do kampanii antyterrorystycznej. Po 11 września 2001 roku działamy faktycznie jako sojusznik NATO. Bułgaria dwukrotnie zwiększyła liczbę swoich żołnierzy w SFOR i KFOR. Mimo że symbolicznie, w porównaniu z niektórymi członkami NATO, czynem udowodniliśmy naszą solidarność i przywiązanie do celów tej koalicji poprzez udostępnienie obiektów wojskowych w czasie ataków na talibów i wysłanie pododdziału sanitarnego do Afganistanu.

Republika Bułgarii i jej obywatele zasługują, by zobaczyć i odczuć realne wyniki swych wysiłków na rzecz przyłączenia się do euroatlantyckiej wspólnoty demokratycznej. Jednocześnie z tym pragnę Was zapewnić, że ewen-

tualne rozczarowanie postanowieniami praskimi nie zmieni strategicznego kursu naszej polityki zagranicznej, zmierzającego do integracji europejskiej i euroatlantyckiej, choć mogłoby zachwiać poparciem społeczeństwa dla tego kursu. Oczywista jest w całej Europie tendencja eurosceptycyzmu. Oczywistym jest, że dla populistycznych sił i grup politycznych poszerzenie NATO i UE jest jednym z tematów spekulacji. Mimo że dla ekstremistów historycznie nie było i nie ma gruntu w Republice Bułgarii, nie należy wykluczać przejawów, które mogłyby włączyć się do europejskiej fali „euronegacji”. Myślę, że wszystkie siły, odpowiedzialne za przyszłość Europy mają absolutną jasność co do tego, że jedynym sposobem przewyższenia różnic politycznych, społecznych i gospodarczych między Europą Zachodnią a krajami Europy Środkowej i Wschodniej jest kontynuowanie procesu poszerzenia NATO i Unii Europejskiej.

Zaproszenie do członkostwa w NATO, na które oczekujemy w Pradze, jest bezpośrednio związane z innym naszym priorytetem strategicznym - członkostwem w Unii Europejskiej. Zaproszenie do NATO będzie niewątpliwie w znaczący sposób stymulować proces przyłączenia się Bułgarii do Unii Europejskiej.

Bułgaria znacznie przyspieszyła negocjacje z Komisją Europejską. Zamknęliśmy już 20 rozdziałów negocjacyjnych. Zaledwie przed paroma dniami Komisarz ds. poszerzenia UE Guenter Verheugen nazwał nasze postępy „zadziwiającymi”. Pragnęlibyśmy ujrzeć dobrą ocenę realizacji przez Bułgarię zasady doganiania już we wnioskach Rady Europy w Sewilii. Spieszę dodać, że nie patrzmy na negocjacje jako na procedurę techniczną, procedurę otwierania i zamykania rozdziałów. Rozumiemy, że integracja europejska, kryteria europejskie, muszą przeniknąć do wszystkich dziedzin polityki gospodarczej i społecznej kraju. Innymi słowy, rozumiemy, że integracja europejska oznacza całkowitą modernizację państwa i społeczeństwa.

Pragnąłbym podzielić się z Wami pewnym moim niepokojem. Otóż pozostawienie Bułgarii w tzw. „drugiej fali” poszerzenia, mogłoby doprowadzić do negatywnego zwrotu w dynamice samego poszerzenia. Nie należy wykluczać, że przyjęcie pierwszych 10 lub mniejszej liczby kandydatów mogłoby doprowadzić do przedstawienia prio-

rytetów Unii Europejskiej w kierunku wewnętrznej budowy Unii, „absorpcji” nowych członków. Ze swej strony proces ten mógłby doprowadzić do zwiększenia dystansu między Bułgarią a nowo przyjętymi państwami. Z tego względu Bułgaria nalega, by został odnowiony jej „rozkład jazdy” i zatwierdzona dla naszego kraju przyspieszona strategia przedakcesyjna. W praktyce oznaczałoby to przyjęcie konkretnego harmonogramu zakończenia negocjacji, orientacyjnej daty przyłączenia Bułgarii do Unii Europejskiej, konkretnych parametrów finansowo-technicznego współdziałania ze strony Unii Europejskiej.

I jeszcze coś bardzo ważnego. Bułgaria rozpoczęła negocjacje na określonych warunkach, a może je zakończyć na innych. Dlatego wyznaczyliśmy sobie ambitny cel, by zakończyć procesy negocjacyjne do końca 2003 r. I myślę, że jest to w pełni logiczne, ponieważ w innym przypadku musielibyśmy prowadzić dwustronne negocjacje z nowymi krajami członkowskimi. A nowe negocjacje i opóźnienie ratyfikacji naszej umowy o przyłączeniu do Unii Europejskiej może oddalić w czasie końcową datę przyjęcia Bułgarii do tej organizacji.

Stosunki z Polską jako z państwem członkowskim NATO i kandydującym do Unii Europejskiej mają dla nas szczególną wagę. Stosunki te mają historyczne i kulturowe korzenie. Oprócz tego mamy dobre tradycje gospodarcze i handlowe. Obydwa kraje wyznają te same wartości wolności i demokracji. Nasza współpraca przeszła próbę czasu - obydwie kraje pomagały sobie wzajemnie, gdy któryś z nich znalazł się w trudnej sytuacji. Myślę, że są to przesłanki dla stymulowania dwustronnych stosunków. Dla nas Polska jest ważnym, powieźdźbałym strategicznym partnerem na wspólnej drodze do organizacji państw demokratycznych.

Panie i Panowie

Na zakończenie pragnę pogratulować Panu Rektorowi i wam młodzi przyjaciele, jubileuszu Uniwersytetu Wrocławskiego. Niewiele uczelni w Europie i na świecie może poszczycić się faktem, że od 300 lat są ośrodkiem nauki, szkolnictwa, kultury i postępu. Życzę jeszcze większych sukcesów.

Dziękuję za uwagę.

#### PO WYKŁADZIE

Rektor prof. Romuald Gelles podziękował Prezydentowi Bułgarii za interesujący wykład. Na zakończenie powiedział: Myślę, że to spotkanie będzie impulsem do ożywienia współpracy wyższych uczelni polskich i nasze-

go Uniwersytetu ze szkołami, uczelniami wyższymi i uniwersytetami bułgarskimi. Współpraca ta kiedyś miała więcej dynamizmu i była szersza. Sądę, że ten impuls będzie pozytywnie skutkował.

\* \* \*

Po wygłoszonym wykładzie Prezydent Republiki Bułgarii odpowiedział na pytania zadane przez słuchaczy.

Piotr Kamiński, Polskie Radio Wrocław: Panie Prezydencie, Polska i Wrocław starają się o organizację EXPO w 2010 roku. Czy taka impreza będzie dobrze widziana w tej części świata, czy możemy liczyć na wsparcie w tej inicjatywie?

Piotr Trzyszkowski, Telewizja Wrocław: Czy można usłyszeć coś o współpracy gospodarczej między regionem Dolnego Śląska a regionami w Bułgarii. Jakie są w tym obszarze plany?

Jan Sokołowski, Instytut Filologii Słowiańskiej UW: Panie Prezydencie, proszę o krótkie scharakteryzowanie obecnego stanu stosunków między Bułgarią i Macedonią. W jakim kierunku te stosunki będą się rozwijały?



Prezydent Georgij Prywanow: Pierwsze pytanie było związane z ambicją Polski zorganizowania wystawy światowej EXPO. Polska jest poważnym kandydatem, ale powinniśmy przyjrzeć się argumentom wszystkich kandydatów i wtedy dopiero wyrazić oficjalne stanowisko Bułgarii. Robi na mnie wrażenie tempo rozwoju gospodarczego, jak i otwarcie w aspekcie międzynarodowym. Niewątpliwie rola Polski w stosunkach międzynarodowych wzrasta i są to argumenty, które będą musiały być wzięte pod uwagę przy podejmowaniu ostatecznej decyzji w tych sprawach.

Trudno jest mi komentować stosunki gospodarcze między poszczególnymi regionami. Mogę powiedzieć, że stosunki gospodarcze między Bułgarią a Polską są niezadowolające. Jest to wspólna ocena zarówno obydwu prezydentów, jak i władzy wykonawczej Bułgarii i Polski.

Nie jest bowiem normalne, że 12 lat temu Polska była na czwartym miejscu wśród partnerów handlowych Bułgarii, a dzisiaj jest na miejscu dwudziestym. Nie jest normalne też to, że Polska ma tylko 1,5 mln inwestycji, a Bułgaria praktycznie nie ma żadnych w Polsce. Jednak to, o co pan zapytał, jest bardzo ważne. Centralnie trudno takie sprawy załatwić. Trzeba szukać możliwości aktywizacji stosunków także na szczeblu poszczególnych regionów. W składzie naszej delegacji jest przedstawiciel bułgarskiego Zrzeszenia Gmin. Prowadził rozmowy ze swoimi polskimi kolegami. To, co jest jednak ważne dla mnie, to jest to, że jest to raczej znak konieczności, zwłaszcza po wyborach samorządowych w Polsce, które odbędą się jesienią. Chodzi o to, że powinny się zaktywizować nasze stosunki także na tym szczeblu. Obecnie trwa forum przedstawicieli bułgarskiego biznesu i biznesmenów z rejonu dolnośląskiego. Jest to taki pierwszy krok. Chodzi o to, aby nie czekać na władzę centralną, ale przystąpić do bezpośrednich kontrolnych działań na szczeblu regionu. Nasze Zrzeszenie Gmin zaprosiło przedstawicieli samorządów terytorialnych do nawiązania kontaktów, które będą mogły zaktywizować te stosunki.

Jeśli chodzi o Macedonię i Bułgarię, to rzeczywiście istnieje olbrzymia różnica w stosunkach naszych dzisiaj, w porównaniu z tym, czym były one przedtem, przed kilku laty, a jeszcze bardziej z tym, co było przed dwunastu laty. Były okresy, w których te stosunki były napięte. Były okresy, w których dominowały wzajemne prowokacje. Jestem prezydentem od czterech miesięcy, w ciągu tego czasu cztery razy spotkałem się z Borysem Trajkowskim, prezydentem Macedonii. Podpisane zostały ważne umowy między poszczególnymi ministerstwami. W ciągu tego okresu powstała solidna baza w postaci umów międzynarodowych dla naszych stosunków. Naj-

ważniejsze jest jednak to, że odbudowuje się zaufanie między ludnością z obydwu stron granicy. Dla mnie jest to najważniejszy rezultat aktywnego, państwowego i politycznego obcowania. Bardzo nas dzieliła historia, ciążyła nam historia. Tak jak w Polsce ciąży historia w stosunkach z niektórymi sąsiadami. Myślę, że nowe stulecie stawia przed nami nowe wymogi. Jednym z tych wymogów jest to, aby zostawić historię historykom, ale nie tym historykom, którzy są w rządach. Zwróćmy się naprzód, ku przyszłości. Poszukajmy elementów bardziej realistycznej i pragmatycznej polityki. Od kiedy istnieją aktywne stosunki gospodarcze, wtedy padają bariery obcowania duchowego. Taka jest też tendencja naszych stosunków z Turcją, krajem, z którym przez całe lata, przez całe stulecia mieliśmy ciężkie problemy we wzajemnych stosunkach. Na tej samej płaszczyźnie rozwijały się też stosunki z sąsiadującą z nami Jugosławią. Bez względu na to jak będzie przebiegał wewnętrzny rozwój Jugosławii, my nie mieszkamy się w sprawy wewnętrzne naszych partnerów, ale zrobimy wszystko, aby im pomóc w ich wysiłkach zmierzających do demokracji i europeizacji, podobnie tak jak nam w naszych wysiłkach ku integracji europejskiej pomagali nasi partnerzy.

Dziękuję.

*tłum. H. Karpińska*

\* \* \*

Prezydent Bułgarii Georgij Prywanow ma 45 lat, jest historykiem, absolwentem Uniwersytetu w Sofii. Był pracownikiem naukowym w Instytucie Historii Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W 1996 roku stanął na czele partii, a pięć lat później został prezydentem Bułgarii.

Jest pierwszym postkomunistycznym prezydentem, popiera przystąpienie Bułgarii do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego. Prywanow jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, monografii i książek. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. (SP)



*Prezydent Georgij Prywanow wpisuje się do Księgi Honorowych Gości*

**1702 - 2002  
JUBILEUSZU  
UNIWERSYTETU**



**OBCHODY  
300 - LECIA  
WROCLAWSKIEGO**

**Uniwersytet Wrocławski, 300-letni szacowny jubilat na łamach pisma "Welcome to Wrocław & Dolny Śląsk"**

• W numerze można przeczytać artykuły o tematyce: Wczoraj i dziś Uniwersytetu Wrocławskiego; Jubileuszowa kadencja; Centrum im. W. Brandta; Uniwersytet znaczący rozwój; 100 lat temu we Wrocławiu; Aula Leopoldina.

Redaktor naczelna Anna Poznańska zaprosiła czytelników do odwiedzenia gmachu Uniwersytetu i Auli Leopoldyńskiej.

Dla nas prestiż tej uczelni wiąże się przede wszystkim z przeniesioną tu tradycją uniwersytetów wileńskiego i lwowskiego - pisze w słowie wstępnym redaktor naczelna. Jubileusz trzechsetlecia jednej z najstarszych, najbogatszych w bezcenne zabytki, uczelni, każe zadumać

się nad kulturowym bogactwem jej dziedzictwa.

### **Akademickie Mistrzostwa Wrocławia**

#### **Drugie miejsce Uniwersytetu w Lidze Międzyuczelnianej w roku akademickim 2001/2002**

• 5 czerwca 2002 w pięknej scenerii przy Odrze, na tarasie siedziby Klubu Środowiskowego AZS przy Wybrzeżu Wyspiańskiego odbyło się, przy dużej frekwencji studentów wrocławskich uczelni, podsumowanie kolejnej edycji Ligi Międzyuczelnianej. Akademickie Mistrzostwa Wrocławia cieszą się dużą popularnością, w 15 dyscyplinach konkurują ze sobą wszystkie uczelnie Wrocławia oraz Uniwersytet Opolski. Również teraz nasza uczelnia potwierdziła w tej rywalizacji swoją silną pozycję, zajmując w punktacji generalnej II miejsce - za Akademią Wychowania Fizycznego. Uniwersytet Wrocławski o 1 punkt wyprzedził trzecią w klasyfikacji Politechnikę. Pierwsze miejsce wywalczyliśmy w trzech dyscyplinach: jeździectwie (trener Jerzy Krysmann), koszykówce kobiet (trener Teresa Swędrowska) oraz w tenisie stołowym (trener Jan Skrzypczak). Najlepsi otrzymali pamiątkowe puchary i nagrody, które wręczali rektorzy i sponsorzy, a Uniwersytet, wśród licznych gości reprezentowali JM Rektor prof. Romuald Gelles i Prezes KU AZS prof. Józef Ziółkowski.

#### **Medaliści XXI Mistrzostw Polski Uniwersytetów gościli u Rektora**

• Rok akademicki 2001/2002 przyniósł kolejne sukcesy naszych studentów - członków sekcji KU AZS w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych i AMP-ów. Zgodnie z tradycją także w tym roku JM Rektor prof. Romuald Gelles zaprosił 20 czerwca tegorocznych medalistów do Sali Senatu i wręczył wszystkim listy gratulacyjne za godne reprezentowanie naszej uczelni. Na spotkaniu byli obecni prorektorzy oraz kierownictwo administracji uczelni. Zwracając się do medalistów Rektor prof. Romuald Gelles i Prezes KU AZS prof. Józef Ziółkowski podkreślili, jak ważną rolę odgrywa sport i sukcesy, które przynoszą chlubę oraz spendor całemu Uniwersytetowi. Sukcesy to zasługa głównie sportowców, ale na dobry wynik ma wpływ również wieloletnia praca trenerów i działaczy, a także właściwa atmosfera stworzona na uczelni dla sportu.

Snowboard - Maja Ważniewicz - III miejsce i brązowy medal w MPU - luty 2002, Zakopane

Tenis stołowy (trener Jan Skrzypczak) - I miejsce i złoty medal w MPU w kategorii mężczyzn: Robert Girulski, Błażej Such, Andrzej Gancarczyk, Paweł Skorupa, Tomasz Bocer; III miejsce i brązowy medal w MPU w kategorii kobiet: Anna Sukiennik, Izabela Jagodzińska, Ilona Dobrosiewicz, Iwona Chmaj - kwiecień 2002, Wrocław

Ergometr wiosłarski (trener Andrzej Mulka) - III miejsce i brązowy medal w MPU: Justyna Psiuk, Dagmara Ziemińska, Maria Zienkiewicz, Sebastian Sikora, Łukasz Firmanty, Dawid Wróblewski, Tomasz Popławski, Piotr Milewicz - kwiecień 2002, Warszawa

Pływanie (trener Rafał Tomczak) - 4 medale indywidualnie w MPU:

Mirosława Hamera - srebrny medal - 50 m styl motylkowy

Sylwia Antczak - srebrny medal 50 m styl klasyczny

Tomasz Nietubyć - srebrny medal 100 m styl grzbietowy  
brązowy medal 100 m styl klasyczny

kwiecień 2002, Poznań

Taekwondo WTF - Diana Garnarcz - II miejsce i srebrny medal w MPU w kyurugi do 57 kg w MPU - maj, Olsztyn  
Jeździectwo (trener Jerzy Krysmann) - II miejsce i srebr-

ny medal w MPU: Magdalena Świątek, Hanna Nowacka, Monika Ganowska, Anna Tokarska - maj 2002, Wrocław  
Street Basket - (trener Paweł Witek) - I miejsce i złoty medal w MPU: Maciej Jędrzychowski, Paweł Zabieglński, Mariusz Bartyla, Filip Szczepaniak - maj 2002, Łódź  
Brydż sportowy - Piotr Klukiewicz - II miejsce i srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski (Akademicki Wicemistrz Polski) - luty 2002, Wrocław

#### **XXIII Międzynarodowy Turniej w Koszykówce Kobiet o Puchar JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego 28-30 lipca 2002 r. Hala „Orbita” we Wrocławiu, ul. Wejherowska 2**

• Koszykarski hit na 300-lecie uczelni w kulminacyjnej fazie obchodów przygotowuje Klub Uczelniany AZS. Światowej rangi impreza z udziałem 4 reprezentacji narodowych odbędzie się w ostatnich dniach lipca w pięknej hali „Orbita” we Wrocławiu. Mistrzyni dwóch kontynentów: Azji - Chiny i Afryki - Senegal, a także gospodynie najbliższych Igrzysk Olimpijskich w 2004 r. - Grecja będą przeciwniczkami reprezentacji Polski - mistrza Europy z 1999 r. i gospodarza XXIII Turnieju Rektora UW.

Dla zespołów Chin i Senegalu nasz turniej będzie jednym z ostatnich sprawdzianów przed wrześniowymi Mistrzostwami Świata, które odbędą się w Chinach. Grecja jako gospodarz najbliższych Mistrzostw Europy w 2003 r. oraz Igrzysk Olimpijskich w 2004 r. jest zwolniona z eliminacji, co powoduje, że w okresie przygotowawczym takie turnieje jak we Wrocławiu traktuje bardzo prestiżowo. Narodowa drużyna Polski pierwszy raz w historii wystąpi w oficjalnych meczach w naszym mieście, co również ma wpływ na niezwykły charakter imprezy. Polki mają praktycznie zapewniony awans do Mistrzostw Europy w Grecji, gdyż prowadzą w swojej grupie eliminacyjnej bez porażki. Wystarczy, by wygrały jeden z trzech meczy w listopadowych eliminacjach (z Bułgarią, Turcją i Ukrainą - runda rewanżowa) i pojadą w przyszłym roku na ME, które będą równocześnie eliminacją do Olimpiady w 2004 r.

Wstęp na mecze do hali „Orbita” (2000 miejsc) będzie wolny, za okazaniem okolicznościowych biletów, które odebrać będzie można w siedzibie KU AZS, na wydziałach oraz w działach administracji uczelni w Gmachu Głównym UW. (tydzień przed turniejem).

#### Terminarz XXIII Turnieju Rektora UW.

♦ 28 lipca 2002 (niedziela)

godz. 11.00 - Uroczyste Otwarcie - Aula Leopoldina UW.

godz. 16.00 - Chiny - Grecja

godz. 18.00 - Polska - Senegal

♦ 29 lipca 2002 (poniedziałek)

godz. 16.00 - Senegal - Chiny

godz. 18.00 - Polska - Grecja

♦ 30 lipca 2002 (wtorek)

godz. 15.00 - Grecja - Senegal

godz. 17.00 - Polska - Chiny

godz. 19.00 - Uroczyste Zakończenie Turnieju - wręczenie pucharów i nagród

#### **Serdecznie zapraszamy społeczność uniwersytecką! Turniej Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego na miarę Europy**

• Trudno doszukać się w żeńskiej europejskiej koszykówce turnieju o tak bogatej historii, tradycji i randze. Ta cykliczna impreza ma swój niepowtarzalny klimat i duszę. Tu startowały najlepsze klubowe drużyny Europy, a także w 1996 r. zespół z USA - All Stars Team, mistrzyni poszczególnych europejskich krajów oraz zespół wpisany do Księgi Guinnessa - TTT Ryga (21-krotny mistrz

ZSRR i 17-krotny zdobywca Pucharu Europy). Zespoły startujące w naszych turniejach miały w składach wielokrotne mistrzynie Świata i Europy, a także mistrzynie olimpijskie. Turnieje odbywały się w różnych miejscowościach Dolnego Śląska: w Brzegu Dolnym, Obornikach Śląskich, Trzebnicy, Legnicy i w Jeleniej Górze. Po 10 latach turniej wraca do Wrocławia - po raz pierwszy odbędzie się z udziałem drużyn narodowych o egzotycznym rodowodzie (Chiny i Senegal jeszcze nie występowały w Polsce).

#### Dotychczasowi zwycięzcy

#### Międzynarodowych Turniejów w Koszykówce Kobiet o Puchar JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego

- 1979 - Uniwersytet Brno (CSRS)
- 1980 - Uniwersytet Brno (CSRS)
- 1981 - Uniwersytet Cluj Napoca (Rumunia)
- 1982 - AZS Gliwice
- 1983 - AZS Gliwice
- 1984 - Spartak Hradec Kralove (CSRS)
- 1985 - kobiety: Uniwersytet Brno (CSRS)  
mężczyźni: Spartak Hradec Kralove (CSRS)
- 1986 - kobiety: Spartak Hradec Kralove (CSRS)  
mężczyźni: LrNMKY Lappenranta (Finlandia)
- 1987 - kobiety: Spartakus Szarvas (Węgry)  
mężczyźni: AZS Uniwersytet Wrocław
- 1988 - kobiety: Spartak Hradec Kralove (CSRS)  
mężczyźni: Górnik Wałbrzych
- 1989 - kobiety: Sviesa Wilno (ZSRR)  
mężczyźni: Turów Zgorzelec
- 1990 - turniej nie odbył się
- 1991 - Politechnika Kowno (Litwa)
- 1992 - Olimpia Poznań
- 1993 - Polonia Warszawa
- 1994 - VFL Bochum (Niemcy)
- 1995 - Olimpia Poznań
- 1996 - Wisła Kraków
- 1997 - Slovan Bratysława (Słowacja)
- 1998 - Color Cap Rybnik
- 1999 - Gysev Ringa Sopron (Węgry)
- 2000 - Gloria Moskwa (Rosja)
- 2001 - Polfa Pabianice

W latach 1979 - 1984 i od 1991 roku w Turnieju o Puchar JM Rektora UWr. rywalizowały tylko zespoły kobiece

#### **25-lecie działalności wyczynowej sekcji koszykówek kobiet AZS Uniwersytet**

Organizacja 23 turniejów o Puchar Rektora ma ścisły związek z działalnością sekcji koszykówki kobiet na naszej uczelni. Nieprzerwanie od 25 lat zespół koszykarek reprezentuje Uniwersytet i akademickie środowisko Wrocławia w rozgrywkach państwowych. Amatorska drużyna oparta na studentkach wrocławskich uczelni oraz uczennicach szkół średnich - wychowankach KU AZS trwale zapisała się w historii uniwersyteckiego sportu, będąc przez ubiegłe ćwierćwiecze jego pozytywną wizytówką.

Światowej rangi XXIII Turniej będzie również podsumowaniem działalności tej reprezentacyjnej sekcji - dokonani działacze, trenerów i zawodniczek kilku pokoleń. Drużyna w swej długiej historii odnosiła liczne sukcesy w rozgrywkach ligowych, Akademickich Mistrzostwach Polski oraz godnie reprezentowała Uniwersytet w różnych częściach Europy (m.in. w Czechach, Finlandii, Francji, Niemczech, Portugalii, Rosji, Rumunii, Tatarstanie i na Węgrzech).

Piękno i urok sportu to również nieprzewidywalność

sytuacji. Przykrą niespodzianką dla wszystkich stał się fakt, że zespół koszykarek w tym roku spadł z I ligi do ligi regionalnej, gdyż jak się okazało nie zawsze można zaplanować i przewidzieć wynik sportowy i połączyć go z uroczystym jubileuszem. Wiele okoliczności wskazuje jednak na to, że zespół może odrodzić się w szybkim czasie i jeszcze w najbliższym sezonie zaistnieć w centralnych rozgrywkach. Nastąpiły zmiany organizacyjne i personalne w sekcji: od 1.08.2002 trenerem zostanie Marek Popowczak - od 10 lat związany z naszym środowiskiem, chęć gry zadeklarowało kilka nowych, utalentowanych zawodniczek - junierek Ślezy (mistrzyni Polski kadetek z 2000r.), potencjalnych przyszłorocznych studentek. Jest to nadzieja na kontynuację gry z dobrymi wynikami w I lidze.

Drużyna będzie razem liczyła 14-16 zawodniczek o wyrównanym poziomie sportowym. Daje to gwarancję na zdrową rywalizację o miejsce w podstawowej dziesiątce zespołu, co zapewne zaprocentuje w osiąganiu lepszych wyników w lidze.

Informacje dochodzące do nas z koszykarskiej Polski są następujące: kilka I-ligowych klubów ma poważne problemy organizacyjno - finansowe i nie wiadomo czy przystąpią do rozgrywek w sezonie 2002/2003. Nasz klub zgłosił więc gotowość startu swojej drużyny w I lidze - w przypadku gdy zwolni się miejsce.

#### **Uroczyste zakończenie sezonu koszykarek**

#### **7 VI 2002 - hala LO w Brzegu Dolnym**

#### **AZS Uniwersytet - VIP-y 59:59**

Tradycyjnie na zakończenie sezonu koszykarki AZS Uniwersytetu Wrocławskiego rozegrały mecz w Brzegu Dolnym z zespołem VIP-ów. W składzie tej drużyny grali przedstawiciele władz samorządowych Miasta i Gminy Brzeg Dolny, władz uczelni, sponsorów i mediów.

Mecz, po niezwykle zaciętej a momentami humorystycznej walce, zakończył się sprawiedliwym remisem 59:59. Do wyróżniających się zawodników w zespole VIP-ów należeli: Aleksander Marek Skorupa - burmistrz Brzegu Dolnego, Rościsław Żerelik - prorektor UWr. ds. studenckich, Ryszard Żukowski, - kwestor UWr., Krzysztof Orzech - Dyrektor Fortis Banku o/Wrocław, Andrzej Włodarczyk - Dyrektor Dolnośląskiej Izby Gospodarczej, Tomasz Hucal - redaktor „Słowa Polskiego”, Piotr Karpiński - Telewizja Polska Wrocław oraz Marek Popowczak - trener koszykarek AZS UWr. Drużynę VIP-ów prowadził JM Rektor UWr. prof. Romuald Gelles, a zespół koszykarek - Prorektor UWr. - prof. Józef Ziółkowski.

Po meczu burmistrz A. Marek Skorupa zaprosił na piknik wszystkich uczestników do Domku Myśliwskiego w Kręsku k. Brzegu Dolnego. Na spotkaniu przy grillu, ognisku i kuflu piwa podsumowano ostatnie lata współpracy między uczelnią i Brzegiem Dolnym. Gościom czas umilały młodzieżowe grupy artystyczne z Dolnośląskiego Domu Kultury. Działacze KU AZS przypomnieli obecnym, że minął już 9 sezon gry naszych koszykarek w hali „Rokita” w meczach ligowych oraz podkreślali znakomity klimat długoletniej współpracy. Pomoc gminy w organizacji zawodów i udostępnianie pięknego obiektu była zawsze bardzo odczuwalna. Prezes AZS UWr. prof. Józef Ziółkowski podziękował obecnym na pikniku sponsorom naszego klubu za dotychczasowe wsparcie w utrzymaniu zespołu koszykarek oraz w przygotowaniu imprez sportowych organizowanych przez Klub w kończącym się roku akademickim.

*Waldemar Pasikowski*

## INFORMACJA O ZJEŹDZIE ABSOLWENTÓW NA 300-LECIE UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

W ramach uroczystości jubileuszu trzechsetlecia Uniwersytetu Wrocławskiego Stowarzyszenie Absolwentów organizuje w dniach 12 i 13 października br. Dni Absolwenta. W ramach Dni Absolwenta przewidujemy organizację spotkań wydziałowych, kierunkowych oraz imprez towarzyszących, związanych z jubileuszem naszej uczelni.

Główną pozycją Dni Absolwenta będzie Zjazd przewidziany na 12 października br. w Hali Orbita przy ul. Wejherowskiej. Ramowy program spotkania przedstawia się następująco:

- ◆ godz. 16.30 - 17.30 przybycie uczestników, ekspozycja w kularach Hali tematycznie związana z historią Uniwersytetu, dystrybucja rozmaitych materiałów promocyjnych związanych z Uczelnią i jej przyjaciółmi.
- ◆ godz. 17.30 - 18.00 krótka część oficjalna - przywitanie zaproszonych gości, wręczenia przez władze Uniwersytetu medali uniwersyteckich.
- ◆ godz. 18.00 - 19.00 uroczysty koncert z okazji Zjazdu Absolwenta na 300-lecie Uczelni. Koncert ten zatytułowany „Od J. Lannera do R. Stolza we Wrocławiu” odbędzie się w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej we Wrocławiu jako specjalny koncert dla uczestników Zjazdu Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Wykonawcy: Wrocławska Orkiestra Festiwa-

lowa Johanna Straussa pod dyrekcją Jana Ślęka, soliści Ewa Iżykowska - sopran, Michał Marzec - tenor, prowadzenie - prof. Jan Miodek.

◆ godz. 19.15 - 22.00 kuluary Hali Orbita, stoły z bufetem szwedzkim, spotkania towarzyskie itd...

Odpłatność za udział w Zjeździe będzie wynosić 60 zł.

Opłatę zjazdową należy wpłacać na konto Stowarzyszenia Absolwentów

Bank Zachodni WBK S.A. 11201779-15772-137-3000

Na odcinku wpłaty prosimy umieścić adnotację „Zjazd Absolwentów” oraz podać kierunek i rok ukończenia studiów. Udział w Zjeździe można również zgłosić bezpośrednio w Biurze do spraw Promocji i Absolwentów, 50-145 Wrocław, ul. Uniwersytecka 19/20, tel. 3752 554 lub też skorzystać z internetowego adresu (stabs@uni.wroc.pl) albo strony internetowej (www.stabs.uni.wroc.pl) Stowarzyszenia.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w Zjeździe - pierwszym takim wydarzeniu w 300-letniej historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Prosimy również o jak najszerze rozpowszechnienie informacji o Dniach Absolwenta wśród rodziny, znajomych i przyjaciół.

*Prof. dr hab. Ludwik Turko  
Przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów  
Uniwersytetu Wrocławskiego*

## LISTY

### ADRESOWANE DO POLSKICH ELIT INTELEKTUALNYCH I POLITYCZNYCH

Współczesne elity polityczne i intelektualne cechuje pustka ideowa, brak twórczej myśli, brak odpowiedzialności za głoszone tezy i wszczynane przedsięwzięcia. Nieobecność kompetentnych elit można tłumaczyć ponad stuletnim brakiem suwerenności, programowym niszczeniem polskiej ludności i kultury przez obu najeźdźców ostatniej wojny, niewolą intelektualną i polityczną czasów komunizmu. Można tłumaczyć, ale nie można usprawiedliwiać braku kompetentnych elit, po trzynastu latach deklarowanej wolności. Nie można tego usprawiedliwiać tym bardziej dlatego, że czasy komunizmu w Polsce, jakkolwiek były represyjne, to umożliwiły wykształcenie (i to na niezłym poziomie) milionów Polaków. Samo wykształcenie nie gwarantuje jeszcze wysokiej jakości elit, lecz jest jej koniecznym elementem. Drugim niezbędnym elementem jest system wartości wyznawanych przez elity. Właśnie tego drugiego elementu zabrakło elitom w Polsce, aby udowodnić swą elitarność tak w społeczeństwie polskim, jak i na arenie międzynarodowej, na której - przynajmniej formalnie - wolno im było działać po 1989 r. Elity nie wykształciły ani celów, ku którym mają zmierzać, ani metod rzetelnego osiągnięcia celów. Elity - jak w czasach komunizmu - poddały się zewnętrznemu dyktatowi, tym razem jednak - dobrowolnie, za cenę korzyści materialnych, stanowisk, zachłyśnięcia się zachodnim powietrzem, które przez lata było zakazane.

Elity mają obowiązek naprawy. Program naprawy nie ma być spisem wytycznych, a nawet takim być nie powinien, jeśli elitarność rozumie się w perspektywie twórczości, innowacyjności i rzetelności działania na wszyst-

kich polach życia społecznego i politycznego.

Program naprawy, program odrodzenia elit powinien się realizować w twórczej pracy. Aby ta praca dała owoce w różnych dziedzinach życia społecznego i aby doprowadziła do wyróżnienia się polskich elit na arenie międzynarodowej, niezbędne jest na początek wszechstronne rozpoznanie rzeczywistości. To rozpoznawanie nie może się odbywać w trybie publicystycznym i massmedialnym. W tym trybie funkcjonuje propaganda i nic więcej. Co najwyżej tryb funkcjonowania propagandy może być fragmentem przedmiotu rozpoznania rzeczywistości. To rozpoznanie musi mieć charakter systematyczny, a więc naukowy i to w dodatku multidyscyplinarny. Naturalną rzeczą kolejną powinno się ono odbywać na uniwersytetach. Wszak uniwersytety są do tego powołane. Chyba, że zrezygnuje się z formuły uniwersytetu, jaką mu nadała cywilizacja łacińska, chyba, że uniwersytet sprowadzi się do punktu dydaktycznego i eksperckiego, realizującego wyłącznie programy zamawiane przez różne grupy nacisku, nic nie mające wspólnego z wolną myślą.

Uniwersytety, jeśli nimi są we właściwym tego słowa znaczeniu, powinny same z siebie realizować rozpoznanie rzeczywistości. Jednak analiza skutków społecznych po trzynastu latach transformacji pozwala sądzić, że uniwersytety nie włączyły się we właściwy sposób przemiany. Uczeń w randze różnych funkcjonariuszy społecznych nie odznaczyli się jakąś charyzmą, z drugiej strony - nauka polska, w jej czystej postaci, także jest w dużej mierze powielaniem tego, co inni wymyślili. Uczeń polscy zdają się wręcz świadomie stronić od oryginalności. Gdy twórcy stronią od oryginalności, to albo są zniewoleni zewnętrznymi nakazami, albo sami sobie - w wewnętr-